

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



LIPIEC-SIERPIEŃ 2019

STOLICA APOSTOLSKA

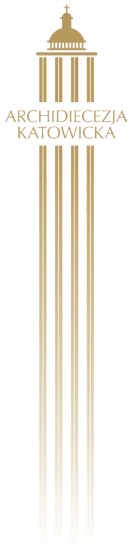
150

List Ojca Świętego Franciszka do kapłanów w 160. rocznicę śmierci Proboszcza z Ars

Drodzy Bracia,

Wspominamy 160. rocznicę śmierci świętego Proboszcza z Ars, którego Pius XI zaproponował jako patrona wszystkich proboszczów świata¹. W dzień jego święta pragnę napisać do was ten list, kierując go nie tylko do proboszczów, ale także do was wszystkich, braci kapłanów, którzy nie czyniąc szumu „porzucacie wszystko”, by zaangażować się w codzienne życie waszych wspólnot. Do was, którzy podobnie jak Proboszcz z Ars pracujecie w „okopach”, dźwigacie na ramionach ciężar dnia i spiekoty (por. Mt 20, 12) i, narażeni na niezliczone sytuacje codziennie „traciecie twarz”, nie przypisując sobie zbyt wielkiego znaczenia, aby lud Boży był otoczony

¹ Por. List. apost. Anno Iubilari (23 kwietnia 1929): AAS 21 (1929), 312-313.



opieką i wsparciem. Zwracam się do każdego z was, którzy przy wielu okazjach, niezauważalnie i ofiarnie, w zmęczeniu i trudzie, chorobie czy przygnębieniu podejmujecie misję jako służbę Bogu i jego ludowi, i pomimo wszystkich trudności drogi zapisujecie najpiękniejsze karty życia kapłańskiego.

Jakiś czas temu wyraziłem biskupom włoskim swój niepokój, że w wielu regionach nasi księża czują się wyśmiewani i „obwiniani” z powodu przestępstw, których nie popełnili, i powiedziałem, że muszą oni znaleźć w swoim biskupie starszego brata i ojca, który by dodawał im otuchy w tych trudnych czasach, pobudzał ich i wspierał w drodze².

Jako starszy brat i ojciec ja też chcę być blisko, przede wszystkim, aby wam podziękować w imieniu świętego, wiernego ludu Bożego za wszystko, co od was otrzymuje i z mej strony zachęcić was do odnowienia tych słów, które Pan wypowiedział tak czule w dniu naszych święceń i które stanowią źródło naszej radości: „Już was nie nazywam sługami [...], ale nazwałem was przyjaciółmi” (J 15, 15)³.

SMUTEK

„Napatrzyłem się na udrękę ludu mego” (Wj 3, 7).

W ostatnim czasie mogliśmy wyraźniej usłyszeć krzyk, często milczący i zmuszony do milczenia, naszych braci, ofiar nadużyć władzy, sumienia i wykorzystywania seksualnego popełnionych przez wyświęconych szafarzy. Niewątpliwie jest to czas cierpienia w życiu ofiar, które doznały różnych form przemocy; także dla ich rodzin i dla całego Ludu Bożego.

Jak wiecie, jesteśmy bardzo głęboko zaangażowani we wdrażanie reform niezbędnych, by pobudzić od samych źródeł kulturę opartą na trosce duszpasterskiej, tak aby styl wykorzystywania nie mógł znaleźć miejsca do rozwoju, a tym bardziej do utrwalenia się. Nie jest to zadanie łatwe, i pilnie

² Przemówienie do Włoskiej Konferencji Biskupów (20 maja 2019). Ojcostwo duchowe, które pobudza biskupa, by nie pozostawiać swoich kapłanów sierotami, może być doświadczone namacalnie nie tylko w zdolności, by mieć drzwi otwarte dla wszystkich swoich księży, ale także w wyjściu, by ich szukać, żeby się o nich zatroszczyć i im towarzyszyć.

³ Por. Jan XXIII, Enc. Sacerdotii nostri primordia nel I centenario del piissimo transito del santo Curato d'Ars (1 sierpnia 1959): AAS 51 (1959), 548.



wymaga zaangażowania wszystkich. Jeśli w przeszłości zaniedbanie mogło przekształcić się w jakąś formę reakcji, to dzisiaj chcemy, aby nawrócenie, przejrzystość, szczerość i solidarność z ofiarami stały się naszym sposobem tworzenia historii i pomagały nam być bardziej wrażliwymi na wszystkie ludzkie cierpienia⁴.

Smutek ten nie jest też obojętny kapłanom. Mogłem to stwierdzić podczas różnych wizyt duszpasterskich zarówno w mojej diecezji, jak i w innych, gdzie miałem okazję odbywać spotkania i osobiste rozmowy z księżmi. Wielu z nich wyraziło oburzenie tym, co się stało, a także swego rodzaju niemoc, ponieważ oprócz „wyczerpania z powodu swego oddania, przeżyli szkody spowodowane podejrzeniami i zwątpieniami, które w niektórych lub wielu z nich mogły zasiać wątpliwości, lęk i nieufność”⁵. Dotarło wiele listów od księży, którzy dzielą się tym uczuciem. Z drugiej strony cieszy, gdy spotyka się pasterzy, którzy, widząc i poznając cierpienia ofiar i Ludu Bożego, mobilizują się, szukają słów i dróg nadziei.

Nie zaprzeczając i nie lekceważąc szkód wyrządzonych przez niektórych z naszych braci, niesprawiedliwością byłoby nie wyrażenie uznania dla wielu kapłanów, którzy nieustannie i uczciwie dają wszystko, czym są i co mają, dla dobra innych (por. 2 Kor 12, 15) i rozwijają ojcostwo duchowe, które potrafi płakać z tymi, którzy płaczą. Nie da się zliczyć księży, którzy czynią ze swojego życia dzieło miłosierdzia w regionach lub sytuacjach, które są często niegościnne, oddalone lub opuszczone, ryzykując nawet własnym życiem. Doceniam i dziękuję za wasz odważny i stały przykład, który w chwilach zawirowań, wstydu i smutku ukazuje nam, że z radością stale narażacie się dla Ewangelii⁶.

Jestem przekonany, że o ile jesteśmy wierni woli Bożej, to czasy kościelnego oczyszczenia, których doświadczamy, uczynią nas bardziej radosnymi i prostymi, a w niedalekiej przyszłości będą bardzo owocne. „Nie zniechęcajmy się! Pan oczyszcza swoją Oblubienicę i nawraca nas wszystkich do siebie. Sprawia, że doświadczamy tych prób, abyśmy zrozumieli, że bez Niego jesteśmy prochem. Ocala nas od obłudy, od duchowości pozorów. Technie swego

⁴ Por. List do Ludu Bożego (20 sierpnia 2018).

⁵ Spotkanie z kapłanami, osobami konsekrowanymi, seminarzystami, Santiago de Chile, (16 stycznia 2018).

⁶ Por. List do Ludu Bożego, który jest w drodze w Chile (31 maja 2018).

Ducha, aby przywrócić piękno swojej Oblubienicy, pochwyconej na rażącym cudzołóstwie. Warto, abyśmy dziś wzięli 16 rozdział Ezechiela. Mówi on o historii Kościoła. Każdy z nas może powiedzieć: to moja historia. A w końcu, ale poprzez twój wstyd, nadal będziesz pasterzem. Nasza pokorna skrucha, która trwa milcząco pośród łez w obliczu potworności grzechu i niezgłębionej wielkości Bożego przebaczenia, to ona, ta pokorna skrucha jest początkiem naszej świętości”⁷.

WDZIĘCZNOŚĆ

Nieustannie dziękuję za was (por. Ef 1, 16).

Powołanie jest nie tyle naszym wyborem, ile odpowiedzią na bezinteresowne wezwanie Pana. Warto nieustannie powracać do tych ewangelicznych fragmentów, które ukazują nam Jezusa, który się modli, wybiera i powołuje, „aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki” (Mk 3, 14).

Chciałbym przywołać tutaj wspaniałego nauczyciela życia kapłańskiego w mojej ojczyźnie, ks. Lucio Gerę, który przemawiając do grupy kapłanów w czasach wielu prób w Ameryce Łacińskiej, powiedział do nich: „zawsze, ale przede wszystkim w próbach, musimy powracać do tych jasnych chwil, w których doświadczyliśmy powołania Pana, aby poświęcić całe nasze życie na Jego służbę”. To właśnie, co lubię nazywać „deuteronomiczną pamięcią powołania”, pozwala nam powracać „do tego palącego punktu, w którym Boża łaska dotknęła mnie na początku drogi. To od tej iskry mogę rozpałić ogień na dzisiaj, na każdy dzień, i nieść ciepło i światło moim braciom i siostram. Od tej iskry rozpała się pokorna radość, taka radość, która nie uwłacza cierpieniu i rozpacz, radość dobra i łagodna”⁸.

Pewnego dnia wypowiedzieliśmy „tak”, które zrodziło się i dorastało w łonie wspólnoty chrześcijańskiej dzięki tym „świętym z sąsiedztwa”⁹, którzy ukazali nam z prostą wiarą, jak wiele jest warte oddanie wszystkiego dla Pana i Jego Królestwa. „Tak”, którego zasięg miał i będzie miał nieoczekiwaną transcen-

⁷ Spotkanie z kapłanami diecezji rzymskiej (7 marca 2019).

⁸ Homilia podczas Mszy św. w Wigilię Paschalną (19 kwietnia 2014); w: L'Osservatore Romano, wyd. polskie n. 5(362)/2014, s. 20.

⁹ Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, 7.



dencję, a wiele razy nie będziemy w stanie wyobrazić sobie wszystkiego, co ono było i jest w stanie zrodzić. Dobrze, gdy starszy kapłan jest otoczony i odwiedzany przez tych maluchów – którzy teraz stali się dorosłymi – a których na początku swej posługi ochrzcił i którzy przychodzą z wdzięcznością, by mu przedstawić swoją rodzinę! Tam odkryliśmy, że zostaliśmy namaszczeni, aby namaszczać, a namaszczenie Boga nigdy nie zawodzi i sprawia, że mówię wraz z Apostołem: „nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was” (Ef 1, 16) i całe dobro, które uczyniliście.

W chwilach trudności, kruchości, podobnie jak w słabościach, w których ujawniają się nasze ograniczenia, kiedy najgorszą z wszystkich pokus jest trwanie w przeżywaniu przygnębienia¹⁰, załamując spojrzenie, osąd i serce, to w tych chwilach ważne jest – nawet ośmieliłbym się powiedzieć: kluczowe – nie tylko nie zatracenie pełnej wdzięczności pamięci o przejściu Pana w naszym życiu, pamięci Jego miłosiernego spojrzenia, które zaprosiło nas, byśmy dla Niego i dla Jego ludu poświęcili swe życie, ale byśmy mieli także odwagę, by zastosować ją w praktyce i byśmy wraz z Psalmistą potrafili skonstruować nasz własny śpiew uwielbienia, „bo Jego łaska na wieki” (por. Ps 136[135]).

Wdzięczność jest zawsze „potężną bronią”. Tylko jeśli potrafimy rozważać i konkretnie dziękować za wszystkie gesty miłości, wielkoduszości, solidarności i zaufania, a także przebaczenia, cierpliwości, wytrwałości i współczucia, z jakimi zostaliśmy potraktowani, pozwolimy by Duch dał nam to świeże powietrze, zdolne do odnowienia (a nie załatania) naszego życia i misji. Pozwólmy, by podobnie jak u Piotra w poranek „cudownego połowu”, nasze dostrzeżenie całego otrzymanego dobra rozbudziło w nas zdolność zadziwienia i dziękczynienia, żeby nas doprowadzić do powiedzenia: „Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny” (Łk 5, 8), a po raz kolejny usłyszymy z ust Pana Jego wezwanie: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5, 10), „bo Jego łaska na wieki” (por. Ps 135).

Bracia, dziękuję za waszą wierność wobec podjętych zobowiązań. To naprawdę znamienne, że w społeczeństwie i kulturze, która przekształciła w wartość „to, co płynne”, są osoby, które nie boją się zaryzykować i starają się podejmować zobowiązania na całe życie. Zasadniczo mówimy, że nadal wierzymy w Boga, który nigdy nie zerwał swego przymierza, nawet gdy my je zerwaliśmy niezliczoną ilość razy. Zachęca to nas do świętowania wierności

¹⁰ Por. J. M. Bergoglio, *Lettere della tribolazione*, Milano, p. 18.

Boga, który nigdy nie przestaje ufać, wierzyć i stawiać na nas pomimo naszych ograniczeń i grzechów, i zaprasza nas do uczynienia tego samego. Zdając sobie sprawę, że niesiemy skarb w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7) wiemy, że Pan okazuje się zwycięzcą w słabości (por. 2 Kor 12, 9), nigdy nie przestaje nas wspierać i wzywać, dając nam w zamian stokrotnie więcej (por. Mk 10, 29-30), „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję wam za radość, z jaką umieliście oddać swoje życie, okazując serce, które przez lata walczyło i zmagало się, aby nie stać się ciasnym i gorzkim, a wręcz przeciwnie, codziennie było poszerzane przez miłość do Boga i Jego ludu. Serce, którego, podobnie jak dobre wino, czas nie zakwasił, ale dał mu coraz lepszą jakość; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję, ponieważ staracie się umacniać więzy braterstwa i przyjaźni we wspólnocie kapłańskiej i ze swoim biskupem, wspierając się nawzajem, troszcząc się o tego, kto jest chory, szukając tych, którzy się wyizolowali, wspierając i ucząc się mądrości od osób starszych, dzieląc się dobrami, potrafiąc razem śmiać się i płakać... Jakże potrzebne są te przestrzenie! I nawet trwając konsekwentnie i wytrwale, gdy musieliście podjąć jakąś trudną misję lub pobudzić brata do podjęcia swej odpowiedzialności; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję za świadectwo wytrwałości i „znoszenia” (hypomoné) w trudach duszpasterskich, które wielokrotnie, pobudzone parreją pasterza¹¹, prowadzi nas do zmagania z Panem na modlitwie, jak Mojżesz w tym odważnym i ryzykownym wstawiennictwie za lud (por. Lb 14, 13-19; Wj 32, 30-32; Pwt 9, 18-21); „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję, ponieważ codziennie sprawujecie Eucharystię i miłosiernie działacie duszpastersko w sakramencie pojednania, bez rygoryzmu i pobłażliwości, biorąc na siebie ciężar osób i towarzysząc im na drodze nawrócenia ku nowemu życiu, jakie Pan daje nam wszystkim. Wiemy, że po stopniach miłosierdzia możemy zejść do najniższego punktu ludzkiej kondycji – w tym słabości i grzechu – i wznieść się do najwyższego punktu boskiej doskonałości: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”¹². Aby być w ten sposób „zdolnymi do ogrzewania serc osób, do wchodzenia w ich noc, by móc

¹¹ Por. Przemówienie do kapłanów diecezji rzymskiej, (6 marca 2014); w: L'Osservatore Romano, wyd. polskie n. 3-4(361)/2014, s. 29 nn.

¹² Ritiro spirituale ai Sacerdoti, Prima Meditazione (2 czerwca 2016).



z nimi rozmawiać, ale także, by wejść w ich noc, ciemność, nie zatracając siebie samych”¹³; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję, ponieważ żarliwie namaszcacie i głosicie wszystkim „w porę i nie w porę” Ewangelię Jezusa Chrystusa (por. 2 Tm 4, 2), badając serce swojej wspólnoty, „by szukać, gdzie jest żywe i żarliwe pragnienie Boga, a także gdzie ten dialog, pełen miłości, został przytłumiony lub nie mógł okazać się owocnym”¹⁴; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękuję wam za każdą z tych sytuacji, kiedy dogłębnie wzruszeni przyjeśliście tych, którzy upadli, opatrzyliście ich rany, dając ciepło ich sercom, okazując czułość i współczucie jak Samarytanin z przypowieści (por. Łk 10, 25-37). Nic nie jest tak pilne jak te rzeczy: bliskość, solidarność, bycie blisko ciała cierpiącego brata. Ileż dobra czyni przykład kapłana, który zbliża się, a nie dystansuje od ran swoich braci!¹⁵ Jest to odzwierciedlenie serca pasterza, który nauczył się duchowego smaku odczuwania jedności ze swoim ludem¹⁶; który nie zapomina, że z niego wyszedł i że jedynie jemu służąc, odnajdzie i będzie mógł wyjaśnić swoją najczystszą i najpełniejszą tożsamość, która pozwala mu rozwijać surowy i prosty styl życia, bez godzenia się na przywileje, które nie mają smaku Ewangelii; „bo Jego łaska na wieki”.

Dziękujemy również za świętość wiernego Ludu Bożego, do którego prowadzenia zostaliśmy zaproszeni i poprzez który Pan karmi nas i troszczy się także o nas, przez dar możliwości podziwiania tego ludu „w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego”¹⁷. Dziękujemy za każdego z nich i pozwólm, aby ich świadectwo nam pomogło i dodawało otuchy; „bo Jego łaska na wieki”.

¹³ A. Spadaro, Wywiad z Papieżem Franciszkiem dla „La Civiltà Cattolica”, (19 września 2013).

¹⁴ Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 137.

¹⁵ Por. Przemówienie do kapłanów diecezji rzymskiej, (6 marca 2014): w: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie n. 3-4(361)/2014, s. 29 nn.

¹⁶ Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 268.

¹⁷ Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, 7.

ODWAGI

Chcę, byście się czuli pokrzepieni (por. Kol 2, 2).

Moim drugim wielkim pragnieniem, cytując słowa św. Pawła, jest towarzyszenie wam w odnowieniu naszej odwagi kapłańskiej, która jest przede wszystkim owocem działania Ducha Świętego w naszym życiu. W obliczu bolesnych doświadczeń wszyscy potrzebujemy pocieszenia i dodania otuchy. Misja, do której zostaliśmy powołani, nie oznacza, że jesteśmy odporni na cierpienie, ból, a nawet niezrozumienie¹⁸; przeciwnie, żąda od nas, abyśmy stawili im czoło i podjęli je, pozwalając Panu, aby je przemienił, a nas bardziej upodobnił do Niego. „W ostatecznym rozrachunku brak szczerego, bolesnego i modlitewnego uznania naszych ograniczeń, jest tym, co uniemożliwia łasce lepsze działanie w nas, ponieważ nie pozostawia jej miejsca na wzbudzenie tego możliwego dobra, włączającego się w proces szczerego i rzeczywistego rozwoju”¹⁹.

Dobrym „testem”, pozwalającym poznać w jakim stanie znajduje się nasze pasterskie serce, jest zadanie sobie pytania, jak radzimy sobie z cierpieniem. Wiele razy się zdarza, że zachowujemy się jak lewita lub kapłan z przypowieści, którzy odwracają się w drugą stronę i odrzucają człowieka leżącego na ziemi (por. Łk 10, 31-32). Inni podchodzą źle, intelektualizują, chroniąc się we frazesach: „takie jest życie”, „nic nie można zrobić”, powodując fatalizm i zniechęcenie, albo podchodzą patrząc z nastawieniem wybiórczym, tworząc w ten sposób jedynie izolację i wykluczenie. „Podobnie, jak w przypadku proroka Jonasza, tak i w nas, zawsze jest ukryta pokusa ucieczki w miejsce bezpieczne, które może mieć wiele imion: indywidualizm, spirytualizm, zamknięcie w małych światach...”²⁰, które wcale nie poruszając naszego serca, w ostateczności oddalają nas od naszych ran, od ran innych osób, a zatem od ran Jezusa²¹.

Idąc tym tropem, chciałbym podkreślić inną subtelną i niebezpieczną postawę, która, jak lubił mawiać Bernanos, jest „najęższym z eliksirów złego



¹⁸ Por. List apost. Misericordia et misera, 13.

¹⁹ Adhort. apost. Gaudete et exsultate, 50.

²⁰ Tamże, 134.

²¹ Por. J. M. Bergoglio, Reflexiones en esperanza, Città del Vaticano, p. 14.



ducha”²² i najbardziej szkodliwym dla nas, pragnących służyć Panu, ponieważ sieje zniechęcenie, osierocenie i prowadzi do rozpacz²³. Rozczarowani rzeczywistością, Kościołem lub samymi sobą, możemy doświadczać pokusy kurczowego uchwycenia się pewnego słodkawego smutku, który ojcowie Wschodu nazywali acedią. Kardynał Tomáš Špidlík powiedział: „Jeśli ogarnia nas smutek z powodu życia jako takiego, z powodu towarzystwa innych, z powodu faktu, że jesteśmy sami itp., brakuje wówczas wiary w Opatrzność Bożą i w jej dzieło. Smutek jest niebezpieczny. Paraliżuje odwagę postępowania w pracy, modlitwie, czyni nas antypatycznymi dla naszych bliskich. Autorzy zakonni, którzy poświęcają tej wadzie długi opis, nazywają ją najgorszym wrogiem życia duchowego”²⁴.

Znamy ten smutek, który prowadzi do uzależnienia i stopniowo, subtelnym szeptem, że „zawsze tak było”, doprowadza do traktowania zła i niesprawiedliwości jako czegoś naturalnego. Jest to smutek, który sprawia, że wszystkie próby transformacji i nawrócenia stają się bezowocne, siejąc niechęć i wrogość. „Nie jest to wybór godnego i pełnego życia; nie jest to pragnienie, jakie Bóg żywi względem nas; nie jest to życie w Duchu, rodzące się z serca zmartwychwstałego Chrystusa”²⁵, do którego zostaliśmy powołani. Bracia, kiedy ten słodkawy smutek grozi opanowaniem naszego życia lub naszej wspólnoty, nie lękając się ani nie martwiąc, z determinacją prośmy i sprawmy, by proszono Ducha Świętego, „aby nas obudził, aby wstrząsnął naszym odrętwieniem, wyzwolił nas z beczynności. Rzućmy wyzwanie uleganiu nawykom, otwórzmy oczy i uszy, a zwłaszcza serca, abyśmy dali się wstrząsnąć tym, co dzieje się wokół nas oraz wołaniem żywego i skutecznego słowa Zmartwychwstałego”.

Pozwólcie mi to powtórzyć, wszyscy potrzebujemy pociechy i Bożej mocy, a także braci w trudnych czasach. Wszyscy potrzebujemy tych szczerých słów św. Pawła do jego wspólnot: „Dlatego proszę, abyście się nie zniechęcali prześladowaniami, jakie znoszę dla was” (Ef 3, 13); Moim pragnieniem jest, abyście czuli się pokrzepieni (por. Kol 2, 2) i w ten sposób mogli

²² Pamiętnik wiejskiego proboszcza, Warszawa 1961, 112.; por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 83.

²³ Por. Barsanufio, *Epistolario*, w: V. Cutro – Michał Tadeusz Szewmin, *Bisogno di Paternità*, Warszawa, 2018, s. 124.

²⁴ *Sztuka oczyszczania serca*, Poznań 2002, s. 41-42.

²⁵ Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 2.



wypełniać misję, którą Pan daje nam każdego ranka: przekazywać „radość wielką, która będzie udziałem całego narodu” (Łk 2, 10). Ale właśnie nie jako teoria, czy wiedza intelektualna lub moralna na temat tego, co powinno być, ale jako ludzie zanurzeni w cierpieniu, którzy zostali przekształceni i przemienieni przez Pana, i podobnie jak Hiob przychodzą, by wołać: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (42, 5). Bez tego podstawowego doświadczenia wszystkie nasze wysiłki wprowadzą nas na drogę frustracji i rozczarowania.

Na drogach naszego życia mogliśmy podziwiać, jak „z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość”²⁶. Choć w tym doświadczeniu istnieją różne fazy, wiemy, że pomimo naszych słabości i grzechów Bóg „pozwala nam podnieść głowę i zacząć od nowa, z taką czułością, która nas nigdy nie zawiedzie i zawsze może przywrócić nam radość”²⁷. Ta radość nie rodzi się z naszych wysiłków woli czy intelektu, ale z pewności, że słowa Jezusa skierowane do Piotra nieustannie działają: kiedy będziesz „przesiewany”, nie zapominaj, że „ja [sam] prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara” (Łk 22, 32). Pan jako pierwszy modli się i walczy za ciebie i za mnie. I zaprasza nas, abyśmy w pełni włączyli się w Jego modlitwę. Mogą być wręcz chwile, kiedy powinniśmy zanurzyć się w „modlitwie w Getsemani, najbardziej ludzkiej i dramatycznej modlitwie Jezusa (...). Jest w niej błaganie, smutek, udręka, niemal dezorientacja (por. Mk 14, 33)”²⁸.

Wiemy, że niełatwo jest trwać przed Panem, pozwalając, aby Jego wzrok przemierzył nasze życie, uzdrowił nasze zranione serce i obmył nasze stopy przesycone światowością, która przyłgnęła do nas po drodze i uniemożliwia nam chodzenie. To właśnie w modlitwie doświadczamy naszej błogosławionej niepewności, która przypomina nam, że jesteśmy uczniami potrzebującymi pomocy Pana i uwalnia nas od prometejskiej skłonności „tych, którzy w ostateczności liczą tylko na własne siły i stawiają siebie wyżej od innych, ponieważ zachowują określone normy”²⁹.

Bracia, Jezus bardziej niż ktokolwiek inny zna nasze wysiłki i osiągnięcia, a także klęski i porażki. On jako pierwszy nam mówi: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.

²⁶ Adhort. apost. Evangelii gaudium, 1.

²⁷ Tamże, 3.

²⁸ J. M. Bergoglio, Reflexiones en esperanza (LEV 2013), p. 26.

²⁹ Adhort. apost. Evangelii gaudium, 94.



Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29).

W takiej modlitwie wiemy, że nigdy nie jesteśmy sami. Modlitwa pasterza jest modlitwą pełną zarówno Ducha Świętego, „który woła: «Abba, Ojcze!»” (Ga 4, 6), jak i ludu, który został mu powierzony. Nasza misja i tożsamość otrzymują światło z tej podwójnej więzi.

Modlitwa pasterza karmi się i ucieleśnia w sercu Ludu Bożego. Nosi znaki ran i radości powierzonych mu ludzi, które w milczeniu przedstawia Panu, aby zostali namaszczeni darem Ducha Świętego. Jest to nadzieja pasterza, który ufa i walczy, aby Pan zechciał uleczyć naszą kruchość, tę osobistą i naszych wspólnot. Ale nie traćmy z pola widzenia tego, że to właśnie w modlitwie Ludu Bożego ucieleśnia się serce pasterza i znajduje swoje miejsce. To nas czyni wolnymi od poszukiwania lub pragnienia łatwych, szybkich i z góry przygotowanych odpowiedzi, pozwalając Panu, aby to On (a nie nasze recepty i priorytety) ukazywał nam drogę nadziei. Nie traćmy z oczu faktu, że w najtrudniejszych chwilach pierwszej wspólnoty Kościoła, jak czytamy w Księdze Dziejów Apostolskich, główną rolę odgrywała modlitwa.

Bracia, uznajemy naszą kruchość. Pozwólmy jednak, aby Jezus ją przekształcił i nieustannie kierował nas ku misji. Nie traćmy radości z tego, że czujemy się „owcami”, wiedząc, że On jest naszym Panem i Pasterzem.

Aby zachować odważne serce, konieczne jest dbanie o te dwa zasadnicze powiązania naszej tożsamości: pierwsze, z Jezusem. Za każdym razem, gdy oddzielamy się od Jezusa lub zaniedbujemy naszą relację z Nim, stopniowo nasze zaangażowanie zanika i obumiera, a naszym lampom brak oliwy, która mogłaby rzucić światło na życie (por. Mt 25, 1-13): „Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie [...] ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 4-5). Dlatego chciałbym was zachęcić, abyście nie zaniedbywali towarzyszenia duchowego, mając brata, z którym moglibyście rozmawiać, skonfrontować się, dyskutować oraz rozeznawać z pełnym zaufaniem i przejrystością swą drogę. Niech to będzie mądry brat, z którym można doświadczyć bycia uczniem. Szukajcie go, spotykajcie się z nim i cieszcie się radością, że pozwalacie się leczyć, wspomagać i otrzymywać rady. Jest to pomoc, której niczym nie można zastąpić, by móc przeżywać posługę, wypełniając wolę Ojca (por. Hbr 10, 9), i pozwolić, aby serce ożywiało to samo dążenie, jakie było w Chrystusie Jezusie (por. Flp 2,5). Jak wiele dobra przynoszą nam słowa Ko-

heleta: „Lepiej jest dwom niż jednemu [...]. Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł” (4, 9-10).

Drugie zasadnicze powiązanie: rozwijajcie i posilajcie więź z waszym ludem. Nie izolujcie się od waszych ludzi, kapłanów i wspólnot. Tym bardziej nie zamykajcie się w grupach hermetycznych i elitarnych. To w ostateczności dusi i zatruwa ducha. Posługa odważna jest usługą zawsze wychodzącą. A „wychodzenie” prowadzi nas do pielgrzymowania „niekiedy na czele, czasami pośrodku a innym razem z tyłu: na czele, aby prowadzić wspólnotę; pośrodku, aby dodawać jej otuchy i ją podtrzymywać; z tyłu, aby zachować ją w jedności, a także z innego powodu: ponieważ lud «ma nosa»! Ma nosa do znajdowania w wędrówce nowych dróg, posiada «sensus fidei» [por. LG 12]. Czy może być coś piękniejszego?”³⁰. Sam Jezus jest wzorem tego wyboru ewangelizacyjnego, który wprowadza nas w serce ludu. Jakże dobrze, gdy widzimy Go blisko wszystkich! Ofiarowanie się Jezusa na krzyżu jest niczym innym, jak kulminacją tego stylu ewangelizacyjnego, który nazначzył całe Jego życie.

Bracia, cierpienie tak wielu ofiar, cierpienie Ludu Bożego, a także nasze, nie może pójść na marne. To sam Jezus dźwiga cały ten ciężar na swoim krzyżu i zaprasza nas do odnowienia naszej misji bycia blisko tych, którzy cierpią, stawania bez wstydu przy ludzkiej nędzy, a dlaczego by nie przeżywać ich jako własnych, aby uczynić ich Eucharystią³¹. Nasze czasy, naznaczone starymi i nowymi ranami, wymagają od nas, byśmy byli budowniczymi relacji i komunii, otwartymi, ufnyimi i czekającymi na nowość, którą chce dzisiaj wzbudzić królestwo Boże. Królestwo grzeszników, którzy otrzymali przebaczenie, zaproszonych do dawania świadectwa o wiecznie żywym i czynnym współczuciu Pana; „bo Jego łaska na wieki”.

UWIELBIENIE

„Wielbi dusza moja Pana” (Łk 1,46).

Nie można mówić o wdzięczności i o odwadze nie kontemplując Maryi. Ona, niewiasta, której serce przeniknął miecz (por. Łk 2, 35), uczy nas uwiel-

³⁰ Spotkanie z księżmi, zakonnikami i zakonnicami w Asyżu (4 października 2013); w: L'Osservatore Romano, wyd. polskie n. 11(357)/2013, s. 14.

³¹ Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 268-270.



bienia, które jest zdolne do otwarcia nam oczu na przyszłość i do przywrócenia chwili obecnej nadziei. Całe Jej życie skupiło się w Jej pieśni uwielbienia (por. Łk 1, 46-55), do której wyśpiewywania, jako obietnicy pełni, jesteśmy zaproszeni także i my.

Za każdym razem, gdy udaję się do sanktuarium maryjnego, lubię „zdobyć czas, wpatrując się i pozwalając, by patrzyła na mnie Matka, prosząc o dziecięcą ufność, ubogiego i prostaczka, który wie, że jest tam jego Matka i który może błagać o miejsce w Jej łonie. A patrząc na Nią, posłuchać raz jeszcze jak Indianin Juan Diego: «Cóż to jest, mój synu, najmniejszy ze wszystkich? Co zasmuca twoje serce? Czyż to nie Ja mam zaszczyt być twoją matką?»³².

Spojrzyć na Maryję to na nowo „wierzyć w rewolucyjną moc delikatności i czułości. W Niej dostrzegamy, że pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, że nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważni”³³.

Jeśli niekiedy wzrok zaczyna stawać się z kamienia, lub czujemy, że uwodzicielska siła apatii czy też przygnębienia chce zapuścić w sercu korzenie i je opanować; jeśli zamięłowanie, by czuć się żywą i integralną częścią Ludu Bożego zaczyna nas irytować i czujemy się pobudzeni do postawy elitarniej... nie bójmy się kontemplować Maryi i wznosić Jej pieśń uwielbienia.

Jeśli czasami odczuwamy pokusę odizolowania się i zamknięcia w sobie oraz naszych planach, chroniąc się przed nieustannie zakurzonymi drogami historii, lub jeśli narzekania, protesty, krytyka czy ironia opanowuje nasze działania bez woli walki, czekania i miłości... popatrzmy na Maryję, aby oczyścić nasze oczy z wszelkiej „drzazgi”, która mogłaby przeszkodzić nam w byciu uważnymi i czujnymi, by kontemplować i świętować Chrystusa, który żyje pośród swego ludu. A jeśli zobaczymy, że nie jesteśmy w stanie iść prosto, że trudno nam dotrzymać postanowienia nawrócenia, zwróćmy się do Niego, jak to uczynił, błagając Go, niemal w zмовie, ów wspaniały proboszcz, a zarazem poeta z mojej poprzedniej diecezji: „Tego wieczoru, Pani, obietnica jest szczera. Ale na wszelki wypadek nie zapomnij zostawić klucza na zewnątrz”³⁴. Jest Ona „zawsze uważną przyjaciółką, która czuwa i troszczy się, aby nie zabrakło wina w naszym życiu. Jest Ta, z sercem przesz-

³² Por. Nican Mopohua, 107, 118, 119.

³³ Adhort. apost. Evangelii gaudium, 288.

³⁴ Por. Amelio Luis Calori, Aula Fúlgida, Buenos Aires, 1946.



tym mieczem, która rozumie wszystkie cierpienia. Jako matka wszystkich, jest znakiem nadziei dla ludów cierpiących bóle porodowe, dopóki nie pojawi się sprawiedliwość. [...] Jako prawdziwa mama, idzie z nami, walczy razem z nami i szerzy nieustannie bliskość Bożej miłości”³⁵.

Bracia, jeszcze raz: nie przestaję za was dziękować (por. Ef 1, 16), za wasze poświęcenie i misję, będąc pewnym, że „Bóg usuwa najtwardsze kamienie, o które rozbijają się nadzieje i oczekiwania: śmierć, grzech, lęk, światowość. Ludzkie dzieje nie kończą się na kamieniu nagrobnym, ponieważ dzisiaj odkrywają „żywy kamień” (por. 1P 2, 4): Jezusa zmartwychwstałego. My, jako Kościół, jesteśmy na Nim zbudowani i, nawet gdy tracimy ducha, kiedy jesteśmy kuszeni, aby osądzać wszystko na podstawie naszych niepowodzeń, On przychodzi, aby uczynić wszystko nowe”³⁶.

Niech wdzięczność rozbudzi uwielbienie i zachęci nas ponownie do misji namaszczenia naszych braci w nadziei, abyśmy byli ludźmi, którzy swoim życiem świadczą o współczuciu i miłosierdziu, które może nam dać tylko Jezus.

Niech Pan Jezus was błogosławi a Najświętsza Dziewica was strzeże. I proszę was bardzo, abyście pamiętali o mnie w modlitwie.

Z braterskim pozdrowieniem,

Franciszek

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 4 sierpnia 2019 r.
We wspomnienie liturgiczne Świętego Proboszcza z Ars.

Źródło: vatican.va

³⁵ Adhort. apost. Evangelii gaudium, 286.

³⁶ Homilia podczas liturgii Wigilii Paschalnej (20 kwietnia 2019).



Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”

Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji

Watykan 2019

Wprowadzenie

1. Coraz powszechniejsza jest świadomość, że stajemy obecnie w obliczu w tego, co można słusznie nazwać kryzysem wychowawczym, szczególnie w odniesieniu do kwestii uczuciowości i płciowości. W wielu przypadkach planowane są i wdrażane programy nauczania, w których „prezentowane są koncepcje osoby i życia pozornie neutralne, lecz w rzeczywistości odzwierciedlające antropologię sprzeczną z wiarą i z prawym rozumem”¹. Dezorientacja antropologiczna, powszechnie cechująca klimat kulturowy naszych czasów, przyczyniła się z pewnością do destabilizacji rodziny jako instytucji, niosąc ze sobą skłonność do zamazywania różnic między mężczyzną a kobietą, uważanych jedynie za skutki uwarunkowań historyczno-kulturowych.

2. W tym kontekście misja wychowawcza staje przed wyzwaniem, które „wyłania się z różnych form ideologii, ogólnie zwanej «gender», która «zaprzecza różnicy i naturalnej komplementarności mężczyzny i kobiety. Ukazuje ona społeczeństwo bez różnic płciowych i banalizuje podstawy antropologiczne rodziny. Ideologia ta wprowadza projekty edukacyjne i wytyczne legislacyjne promujące tożsamość osobistą i związki emocjonalne w całkowitym oderwaniu od różnic biologicznych między mężczyzną a kobietą. Tożsamość człowieka jest zdana na indywidualistyczny wybór, który może się również z czasem zmieniać»”².

¹ Benedykt XVI, Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, 10. 01.2011, w: L'Osservatore Romano, wyd. pl n. 2(330)/2011, s. 42

² Papież Franciszek, Posynod. adhort. ap. Amoris laetitia, 19 marca 2016, n. 56.

3. Wydaje się oczywiste, że kwestia ta nie może być oddzielona od szerszej perspektywy wychowania do miłości³, która musi zaoferować - jak przedstawił Sobór Watykański II - „pozytywne, mądre i odpowiednie do wieku wychowanie seksualne” w obrębie niezbywalnego prawa wszystkich do otrzymywania „wychowania odpowiadającego ich własnemu celowi, dostosowanego do wrodzonych zdolności, płci, ojczystych tradycji kulturowych, a jednocześnie otwartego na braterskie współżycie z innymi narodami, celem tworzenia prawdziwej jedności i pokoju na ziemi”⁴. W związku z tym Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej przedstawiła już pewne spostrzeżenia w dokumencie: Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego⁵.

4. Chrześcijańska wizja antropologiczna postrzega płciowość jako podstawowy składnik osobowości, jej sposobu bycia, przejawiania siebie, komunikowania się z innymi, odczuwania, wyrażania i przeżywania ludzkiej miłości. Dlatego stanowi ona integralną część rozwoju osobowości i jej procesu wychowawczego. „Rzeczywiście, z płci wynikają cechy charakterystyczne, które w dziedzinie biologii, psychologii i duchowości, czynią osobę mężczyzną i kobietą, i które z tego powodu mają ogromne znaczenie dla rozwoju dojrzałości poszczególnych ludzi i ich włączenia się w życie społeczne”⁶. W procesie rozwoju „taka różnorodność, związana z dopełnianiem się wzajemnym obu płci, w pełni odpowiada Bożemu zamysłowi, według powołania, do którego każdy jest wezwany”⁷. Dlatego „wychowanie emocjonalne do płciowości winno mieć na uwadze całościową wizję osoby ludzkiej i dążyć

³ Por. Jan Paweł II, Posynod. adhort. ap. *Familiaris consortio*, 22 listopada 1981, n. 6; por. Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 2 lutego 1994, n.16; por. Jan Paweł II, Katecheza podczas audiencji ogólnej, 8 kwietnia 1981, w: *Nauczanie papieskie*, t. IV, cz. 1, Poznań, 1989. s. 431-434.

⁴ Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, *Gravissimum educationis*, 28 października 1965, n.1.

⁵ Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, 1 grudnia 1983.

⁶ Kongregacja Nauki Wiary, Osoba ludzka, Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej, 29 grudnia 1975, n.1.

⁷ Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 4.



konsekwentnie do integracji elementów biologicznych, psycho-emocjonalnych, społecznych i duchowych”⁸.

5. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, w ramach swoich kompetencji, zamierza przedstawić obecnie pewne refleksje, które mogłyby ukierunkować oraz wspierać osoby zaangażowane w wychowanie nowych pokoleń, aby stać czoła najbardziej dyskutowanym dzisiaj pytaniom dotyczącym ludzkiej płciowości w świetle powołania do miłości, do którego wezwana jest każda osoba⁹. W ten sposób chcemy krzewić metodologię wyrażającą się w trzech postawach: słuchania, uzasadniania i proponowania, sprzyjających spotkaniu z wymaganiami osób i wspólnot. Wysłuchanie bowiem potrzeb drugiego człowieka oraz zrozumienie różnych uwarunkowań prowadzą do dzielenia się elementami racjonalnymi i przygotowują do chrześcijańskiego wychowania zakorzenionego w wierze, która „wszystko oświeca nowym światłem. Ukazuje Boski zamiar co do całościowego powołania człowieka”¹⁰.

6. Podejmując drogę dialogu w odniesieniu do kwestii gender w edukacji trzeba uwzględnić różnicę między ideologią gender z jednej strony, a całym obszarem badań nad płcią społeczno-kulturową podjętych przez nauki humanistyczne. Podczas gdy ideologia usiłuje, jak wskazał papież Franciszek, odpowiedzieć „na pewne, czasami zrozumiałe aspiracje”, ale próbuje się również „narzucić jako myśl dominująca określającą nawet edukację dzieci”¹¹, a tym samym uniemożliwia spotkanie, to nie brakuje poszukiwań naukowych nad gender, które starają się osiągnąć głębsze zrozumienie sposobów, w jakie przeżywa się w różnych kulturach różnicę płci między mężczyzną a kobietą. W odniesieniu do tego typu badań możliwe jest otwarcie się na słuchanie, argumentację i na propozycje.

7. Zatem Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej powierza ten tekst – szczególnie w środowiskach, których dotyczy to zjawisko, tym wszystkim,

⁸ Tamże, 35.

⁹ Por. tamże, nn.21-47, gdzie jest przedstawiona chrześcijańska koncepcja płciowości.

¹⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7 grudnia 1965, n. 1.

¹¹ *Amoris laetitia*, n. 56.

którym leży na sercu sprawa wychowania, a zwłaszcza wspólnotom wychowawczym szkół katolickich oraz osobom inspirującym się chrześcijańską wizją życia, pracującym w innych typach szkół. Dokument ten jest adresowany także do rodziców, uczniów, dyrektorów szkół i ich pracowników, a również do biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnic, ruchów kościelnych, stowarzyszeń wiernych świeckich oraz innych organów.

ŚLUCHANIE

Krótką historia

8. Pierwszą postawą tych, którzy chcą podjąć dialog, jest słuchanie. Chodzi przede wszystkim o słuchanie i zrozumienie tego, co wydarzyło się w ostatnich dziesięcioleciach. Nadejście dwudziestego wieku - z jego wizjami antropologicznymi – przyniosło ze sobą pierwsze koncepcje gender, z jednej strony oparte na wyłącznie socjologicznym odczytaniu różnicowań seksualnych, a z drugiej na podkreśleniu wolności jednostki. W połowie stulecia narodziło się wiele badań, które kładły nacisk na podkreślanie uwarunkowań zewnętrznych a także ich wpływy na osobiste określenie płci. Badania te, zastosowane do seksualności, miały pokazać, że tożsamość płciowa ma więcej wspólnego z konstrukcją społeczną, niż z podstawami naturalnymi czy biologicznymi.

9. Stanowiska te są zbieżne, zaprzeczając istnieniu oryginalnego daru, uprzedniego względem nas i konstytutywnego dla naszej tożsamości osobowej, tworzącego niezbędną podstawę dla wszystkich naszych działań. W relacjach międzyludzkich liczy się tylko miłość między jednostkami, bez względu na różnicę płci i prokreację uważaną za nieistotną dla budowania rodziny. W ten sposób przechodzi się od instytucjonalnego modelu rodziny - posiadającego strukturę i cele, które nie zależą od indywidualnych subiektywnych preferencji małżonków - do wizji czysto umownej i woluntarystycznej.

10. Z czasem teorie gender rozszerzyły zakres swego zastosowania. Na początku lat dziewięćdziesiątych minionego wieku skupiły się na możliwości samookreślenia przez jednostki swoich skłonności seksualnych nie uwzględniając wzajemności i komplementarności relacji mężczyzny i kobiety, jak również prokreacyjnego celu płciowości. Co więcej, wysuwa się nawet radykalny rozdział między płciowością kulturową (gender) a płcią biologiczną



(sex), podkreślając pierwszeństwo roli społeczno-kulturowej płci względem płciowości biologicznej. Cel ten jest postrzegany jako ważny etap w ewolucji ludzkości, w której zakłada się „społeczeństwo bez różnic płciowych”¹².

11. W tym kontekście kulturowym jest jasne, że płć biologiczna i płć społeczno-kulturowa nie są już synonimami, a zatem pojęciami wymiennymi, ponieważ opisują dwie różne rzeczywistości. Płć biologiczna określa przynależność do jednej z dwóch kategorii biologicznych, które wywodzą się z oryginalnej diady, kobiety i mężczyzny. Natomiast płć społeczno-kulturowa to sposób, w jaki przeżywa się w każdej kulturze różnicę między obiema płciami. Problem nie polega na samym rozróżnieniu, które można zinterpretować poprawnie, ale na oddzieleniu płci biologicznej od płci społeczno-kulturowej. Z tego rozdzielenia wynika rozróżnienie różnych „orientacji seksualnych”, które nie są już określone przez różnicę płci biologicznej między mężczyzną a kobietą, ale mogą przyjmować inne formy, określone jedynie przez radykalnie autonomiczną jednostkę. Ponadto sama koncepcja płci społeczno-kulturowej zależy od subiektywnej postawy osoby, która może wybrać płć społeczno-kulturową nie odpowiadającą jej płci biologicznej, a zatem ze sposobem, w jaki pojmują ją inni (transpłciowość).

12. W narastającej sprzeczności między naturą a kulturą propozycje teorii gender łączą się w określeniu queer, odnoszącym się do wymiarów seksualności, które są niezwykle płynne, elastyczne i jakby wędrowne, aż po utrzymywanie, że istnieje jakoby całkowite wyzwolenie jednostki od wszelkich sformułowanych a priori określeń seksualnych, czego następstwem jest zanik klasyfikacji uważanych za zbyt sztywne. W ten sposób pozostawia się przestrzeń dla niuansów zmiennych co do stopnia i intensywności w ramach zarówno orientacji seksualnej, jak i identyfikacji własnej płci społeczno-kulturowej.

13. Dualizm pary koliduje również z tzw. „poliamorią”, obejmującą więcej niż dwie osoby. Dlatego uważa się, że czas trwania związku - i jego wiążący charakter – powinien być zmienny w zależności od zmiennych pożądań zaangażowanych osób. Ma to swe konsekwencje w zakresie podziału obowiązków jak i obowiązków związanych z macierzyństwem i ojcostwem.

¹² Tamże.

Cały ten zakres relacji staje się „pokrewieństwem” (kindship). Opierają się one na pożądaniu lub uczuciu, często charakteryzującym się określonym czasem, etycznie zmiennym lub nawet za obopólną zgodą - całkowicie pozbawionym jakiegokolwiek planowania. Liczy się absolutna swoboda samostanowienia i decyzje sprecyzowane przez każdą jednostkę zależnie od okoliczności każdego związku emocjonalnego.

14. Doprowadziło to do apelowania o publiczne uznanie wolności wyboru płci społeczno-kulturowej, jak również wielości owych typów związków, w przeciwieństwie do małżeństwa między mężczyzną a kobietą, uważanego za dziedzictwo społeczeństwa patriarchalnego. Chciano by, żeby każda osoba mogła wybrać swój stan i aby społeczeństwo musiało ograniczyć się jedynie do zagwarantowania tego prawa, także poprzez wsparcie materialne, w przeciwnym razie miało by dochodzić do form dyskryminacji społecznej wobec mniejszości. Roszczenie tych praw weszło w obecną debatę polityczną, uzyskując akceptację w niektórych dokumentach międzynarodowych i stając się częścią niektórych państwowych aktów prawnych.

Punkty spotkania

15. Jednakże w ramach badań nad płcią społeczno –kulturową (gender) pojawiają się pewne możliwe punkty spotkania, aby wzrastało wzajemne zrozumienie. Nierzadko bowiem projekty edukacyjne mają wspólną i godną pochwały potrzebę walki z wszelkimi przejawami niesprawiedliwej dyskryminacji. Prowadzą one działania pedagogiczne, przede wszystkim uznając opóźnienia i niedociągnięcia¹³. Nie można zaprzeczyć, że w ciągu wieków pojawiły się formy niesprawiedliwej dyskryminacji, które niestety naznaczyły historię, a które także miały wpływ w obrębie Kościoła. Pociągnęło to za sobą pewną surowość i uporczywość, które opóźniły konieczną i postępującą inkulturację autentycznego orędzia, w którym Jezus głosił równą godność mężczyzny i kobiety, powodując oskarżenia o pewien szowinizm, miej lub bardziej zawoalowany motywacjami religijnymi.

¹³ Por. Papież Franciszek, Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Akademii «Pro Vita», 5 października 2017, w: L’Osservatore Romano, wyd. pl. n. 11/(397)2017, s. 9 nn.



16. Innym wspólnym stanowiskiem jest potrzeba wychowania dzieci i młodzieży do poszanowania każdej osoby w jej szczególnej i odmiennej kondycji, aby nikt nie doznawał znęcania się, przemocy, obelg lub niesprawiedliwej dyskryminacji ze względu na swoje uwarunkowania osobowe (takie jak niepełnosprawność, rasa, religia, skłonności uczuciowe itp.). Chodzi o wychowanie na rzecz aktywnego i odpowiedzialnego obywatelstwa, którego cechą jest zdolność akceptacji z szacunkiem wszystkich uzasadnionych wyrazów osoby.

17. Kolejnym punktem wzrostu w porozumieniu antropologicznym są wartości kobiecości, które zostały podkreślone w refleksji nad płcią społeczno-kulturową (gender). Na przykład u kobiet „zdolność drugiego” sprzyja bardziej realistycznemu i dojrzałemu odczytaniu sytuacji przypadkowych, rozwijając „poczucie i szacunek dla konkretów rzeczywistości, co przeciwstawia się abstrakcji często śmiertelnej dla egzystencji osób i społeczności”¹⁴. Jest to wkład, który wzbogaca stosunki międzyludzkie i wartości ducha „począwszy od codziennych relacji międzysobowych”. Z tego powodu społeczeństwo wiele zawdzięcza kobietom, które „trudzą się w różnych dziedzinach wychowania: w przedszkolach, szkołach, uniwersytetach, domach opieki, parafiach, stowarzyszeniach i ruchach”¹⁵.

18. Kobieta jest w stanie zrozumieć rzeczywistość w sposób wyjątkowy: potrafiąc oprzeć się przeciwnościom losu, czyniąc „życie możliwym mimo sytuacji nawet ekstremalnych”, i pielęgnując „odważne poczucie przyszłości”¹⁶. Istotnie, to nie przypadek, że „wszędzie tam, gdzie potrzebna jest praca formacyjna, kobiety wykazują ogromną gotowość do poświęcania się, szczególnie na rzecz najsłabszych i bezbronnych. Poprzez taką służbę urzeczywistniają one tę formę macierzyństwa afektywnego, kulturowego i duchowego, które ze względu na wpływ jaki wywiera na rozwój osoby oraz na przyszłość społeczeństwa, ma nieocenioną wartość. Jakże nie wspomnieć tu świadectwa tak wielu kobiet katolickich i zgromadzeń zakonnych żeńskich na różnych

¹⁴ Kongregacja Nauki Wiary, List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie, 31 maja 2004, n. 13.

¹⁵ Jan Paweł II, List do kobiet, 29 czerwca 1995, n. 9.

¹⁶ Kongregacja Nauki Wiary, List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie, 31 maja 2004, n. 13.

kontynentach, dla których wychowanie, szczególnie dzieci, stało się służbą najważniejszą?”¹⁷.

Zastrzeżenia

19. Istnieją jednak pewne punkty krytyczne, które pojawiają się w życiu realnym. Teorie gender wskazują - szczególnie najbardziej radykalne - postępujący proces de-naturalizacji lub oddalenia od natury ku absolutnej opcji na rzecz decyzji podmiotu emocjonalnego. Poprzez taką postawę tożsamość seksualna i rodzina stają się wymiarami postmodernistycznej „płynności” i „zmienności”: opierając się jedynie na błędnie rozumianej wolności odczuwania i chcenia, a nie na prawdzie bytu; na chwilowym pożądaniu popędu emocjonalnego i indywidualnej woli.

20. Założenia wspomnianych teorii można sprowadzić do dualizmu antropologicznego: do oddzielenia ciała sprowadzonego do biernej materii i woli, która staje się absolutna, manipulując ciałem według własnego uznania. To połączenie materializmu z woluntaryzmem dają początek relatywizmowi, gdzie wszystko jest równie ważne i nieodróżniane, bez ładu i bez celu. Wszystkie te teorie, od umiarkowanych po bardziej radykalne, utrzymują, że płeć społeczno-kulturowa (gender) staje się ostatecznie ważniejsza niż płeć biologiczna. Określa to przede wszystkim rewolucję kulturową i ideologiczną w perspektywie relatywistycznej, a po drugie rewolucję prawną, ponieważ takie przekonania promują określone prawa indywidualne i społeczne.

21. Praktycznie często rekomendacja różnych tożsamości przedstawia je jako posiadające całkowicie równą wartość, jeśli porównamy je ze sobą. Jednak faktycznie oznacza to zaprzeczenie doniosłości każdej z nich. Nabiera to szczególnie znaczenia w odniesieniu do różnicy płci. Często bowiem ogólne pojęcie „niedyskryminacji” skrywa ideologię, która zaprzecza różnicy i naturalnej komplementarności mężczyzny i kobiety. „Zamiast przeciwstawiać się negatywnym interpretacjom odmienności płciowej, które godzą w jej niewzruszoną wartość dla godności człowieka, usiłuje się faktycznie zniweczyć tę różnicę, proponując techniki i praktyki, które miałyby ją pozbawić znaczenia dla rozwoju osoby i dla relacji ludzkich. Jednak utopia «rodzaju

¹⁷ Jan Paweł II, List do kobiet, 29 czerwca 1995, n. 9.



nijakiego» eliminuje jednocześnie zarówno godność ludzką z odmiennej pod względem płciowym konstytucji, jak i osobową właściwość płciowego przekazywania życia¹⁸. W ten sposób pozbawia się znaczenia antropologiczne podstawy rodziny.

22. Ideologia ta inspiruje projekty edukacyjne i tendencje legislacyjne, które promują tożsamość osobową i intymność afektywną radykalnie niezależną od różnicy biologicznej między mężczyzną a kobietą. Ludzka tożsamość jest powierzona indywidualistycznej opcji, zmieniającej się również w czasie, wyrażającej sposób myślenia i działania, dość dzisiaj rozpowszechniony, który myli „prawdziwą wolność z ideą, że każdy osądza według własnego widzi mi się, jakby poza indywidualnymi osobami nie było żadnych prawd, wartości, zasad, które nas ukierunkowują, jak gdyby wszystko było równe i na wszystko powinno się pozwolić”¹⁹.

23. Sobór Watykański II, zastanawiając się na tym, co Kościół myśli o osobie ludzkiej, stwierdza, że „stanowią jedność cielesną i duchową, człowiek przez samą swoją cielesność łączy w sobie elementy świata materialnego, tak, że przez niego osiągają one swą głębię i wnoszą głos w dobrowolnej pochwalę Stwórcy”²⁰. Z względu na tę godność „Człowiek nie błądzi, jeżeli uważa siebie za istotę wychodzącą poza cielesność, a nie tylko za część natury czy anonimowy element społeczności ludzkiej”²¹. Dlatego „wyrażenia «porządek natury» nie można mieszać ani utożsamiać z wyrażeniem «porządek przyrodniczy», to ostatnie bowiem oznacza wprawdzie również porządek natury, ale tylko o tyle, o ile jest on dostępny dla metod empiryczno-opisowych przyrodoznawstwa, nie zaś jako swoisty porządek istnienia z wyrażnym odniesieniem do Pierwszej Przyczyny, do Boga- Stwórcy”²².

¹⁸ Papież Franciszek, Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Akademii «Pro Vita», 5 października 2017, w: *L'Osservatore Romano*, wyd. pl. n. 11/(397)2017, s. 10.

¹⁹ *Amoris laetitia*, n. 34.

²⁰ *Gaudium et spes*, n. 14.

²¹ Tamże.

²² Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. III, Lublin 1982, s. 55.

UZASADNIENIE

Argumenty racjonalne

24. Wysłuchanie przeglądu historycznego, miejsc spotkań i zastrzeżeń w kwestii gender pobudza do rozważań w świetle rozumu. Istnieją bowiem argumenty racjonalne, które wyjaśniają centralne miejsce ciała jako integralnego elementu tożsamości osobowej i relacji rodzinnych. Ciało jest podmiotowością, która komunikuje tożsamość bytu²³. W tym świetle rozumiemy dane nauk biologicznych i medycznych, zgodnie z którymi „dymorfizm płciowy” (tj. różnica płci między mężczyznami a kobietami) jest udowodniony naukowo, przez takie na przykład dziedziny wiedzy jak genetyka, endokrynologia i neurologia. Z genetycznego punktu widzenia komórki mężczyzny (które zawierają chromosomy XY) różnią się od poczęcia od komórek kobiecych (których odpowiednikiem jest XX). Ponadto w przypadku nieokreśloności seksualnej wkracza medycyna, która interweniuje stosując terapię. W tych szczególnych sytuacjach ani rodzice ani tym bardziej społeczeństwo nie mogą dokonać arbitralnego wyboru, ale to nauka medycyny interweniuje w celu terapeutycznym, to znaczy działa w sposób najmniej inwazyjny na podstawie obiektywnych parametrów w celu wyjaśnienia tożsamości konstytutywnej osoby.

25. Proces określenia tożsamości płciowej jest utrudniony przez fikcyjną konstrukcję tzw. „płci neutralnej” lub „trzeciej płci”, co powoduje zaciemnienie faktu, że płeć danej osoby jest czynnikiem strukturalnym, decydującym tożsamości męskiej i żeńskiej. Próby przewyciężenia konstytutywnej różnicy między mężczyzną a kobietą, jak to ma miejsce w interseksualności lub transpłciowości, prowadzi do dwuznaczności męskiej i żeńskiej, która zakłada w sposób wewnętrznie sprzeczny tę różnicę płci, którą pragnie się zaniegować lub przewyciężyć. Ta oscylacja między męskością a kobiecością staje się w końcu jedynie pokazem „prowokującym” przeciwko tak zwanym „schematom tradycyjnym”, które nie uwzględniają cierpienia tych, którzy żyją w stanie nieokreślonym. Koncepcja tego rodzaju stara się unicestwić naturę (to znaczy wszystko, co otrzymaliśmy jako istniejący wcześniej fundament naszej istoty i wszelkiego działania w świecie), podczas gdy jednocześnie w sposób domyślny potwierdza ona jej istnienie.

²³ Por. Jan Paweł II, Enc. Veritatis splendor, 6 sierpnia 1993, n. 48.



26. Również analiza filozoficzna ukazuje, że różnica płci między mężczyznami a kobietami jest konstytutywna dla ludzkiej tożsamości. W filozofii grecko-lacińskiej myśliciele zakładają istotę jako aspekt bytu, który przekracza, łączy i harmonizuje różnicę między kobiecością a męskością w jedności osoby ludzkiej. W tradycji filozofii hermeneutyczno-fenomenologicznej zarówno rozróżnienie, jak i komplementarność płci są interpretowane w kluczu symbolicznym i metaforycznym. Różnica seksualna stanowi w relacji tożsamość osobową zarówno w sensie horyzontalnym (diadyczna: mężczyzna-kobieta), jak i wertykalnym (w triadzie: mężczyzna-kobieta-Bóg) oraz w obrębie relacji międzypersonalnej między mężczyzną a kobietą (ja/ty) jak i w obrębie relacji rodzinnej (ty/ja/my) .

27. Kształtowanie się tożsamości opiera się właśnie na zasadzie odmienności: w bezpośredniej konfrontacji z „ty” odmiennym ode mnie, rozpoznaję istotę mojego „ja”. Różnica jest warunkiem poznania jako takiego oraz poznania tożsamości. W rodzinie konfrontacja z matką i ojcem ułatwia dziecku wypracowanie własnej tożsamości/różnicy seksualnej. Teorie psychoanalityczne ukazują trójbiegunową wartość relacji rodzic/dziecko, ukazując, że tożsamość seksualna może wyłonić się w pełni jedynie w świetle konfrontacji synergicznej zróżnicowania płciowego

28. Komplementarność fizjologiczna, oparta na różnicy seksualnej zapewnia warunki niezbędne dla prokreacji. Natomiast odwołanie się do technologii reprodukcyjnych może umożliwić jednemu z partnerów czy też parze osób tej samej płci zrodzenie potomstwa za pomocą „zapłodnienia in vitro” oraz macierzyństwa zastępczego. Jednakże zastosowanie technologii nie jest równoważne poczęciu naturalnemu, ponieważ wiąże się z manipulowaniem ludzkimi embrionami, rozszczepieniem rodzicielstwa oraz instrumentalizacją i/lub komercjalizacją ciała ludzkiego, a także sprowadzaniem dziecka do przedmiotu w rękach nauki i technologii²⁴.

29. Jeśli chodzi w szczególności o dziedzinę szkolnictwa, właśnie w naturze wychowania mieści się umiejętność budowania podstaw dla pokojowego dialogu i umożliwienie owocnego spotkania ludzi i idei. Ponadto perspek-

²⁴ Por. Kongregacja Nuaki Wiary, Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania, *Donum Vitae*, 22 lutego 1987, n. 4.

tywa poszerzenia rozumu o wymiar transcendentny nie zdaje się posiadać drugorzędного znaczenia. Dialog między wiarą a rozumem „jeżeli nie ma być jedynie jałowym ćwiczeniem intelektualnym, to punktem wyjścia tego dialogu musi być aktualna konkretna sytuacja człowieka i na tej bazie winien rozwinąć refleksję, w której będzie zawarta jego prawda ontologiczno-metafizyczna”²⁵. W tym wymiarze mieści się misja ewangelizacyjna Kościoła dotyczący mężczyzny i kobiety.

PRZEDSTAWIENIE PROPOZYCJI

Antropologia chrześcijańska

30. Kościół będąc matką i nauczycielką nie tylko słucha, ale na mocy swojej pierwotnej misji, otwiera się na rozum i oddaje się na służbę ludzkiej wspólnoty, oferując swoje propozycje. Jest bowiem oczywiste, że bez zadowalającego wyjaśnienia antropologii, na której opiera się znaczenie seksualności i afektywności, nie można prawidłowo skonstruować programu wychowawczego, zgodnego z naturą człowieka jako osoby, aby ukierunkować go do pełnej realizacji swej tożsamości seksualnej w kontekście powołania do daru z siebie. A pierwszy krok w tym antropologicznym wyjaśnieniu polega na uznaniu, że „również człowiek ma naturę, którą winien szanować i którą nie może manipulować według swego uznania”²⁶. Jest to punkt ciężkości tej ekologii człowieka, która wychodzi od „uznania szczególnej godności człowieka” oraz niezbędnej relacji jego życia „z prawem moralnym, wpisanym w jego naturę”²⁷.

31. Chrześcijańska antropologia ma swoje korzenie w opisie początków, który pojawia się w Księdze Rodzaju, gdzie napisano, że „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, [...] stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). W tych

²⁵ Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników VI Europejskiego Sympozjum Nauczycieli Akademickich, 7 czerwca 2008; w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 7-8(305)/2008, s. 21.

²⁶ Benedykt XVI, Przemówienie w Bundestagu, 22 września 2011; w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 10-11(337)/2011, s. 41.

²⁷ Papież Franciszek, Enc. *Laudato si'*, 24 maja 2015, nn. 154-155.



słowach zawarty jest rdzeń nie tylko stworzenia, ale także życiodajnej relacji między mężczyzną a kobietą, która umieszcza ich w intymnym zjednoczeniu z Bogiem. „Ja” i to, co „inne niż ja” uzupełniają się w zależności od specyficznej tożsamości każdej osoby, i obydwaj mają punkt spotkania tworząc dynamikę wzajemności, podtrzymywanej i wywodzącej się od Stwórcy.

32. Biblijne słowa ukazują mądry plan Stwórcy, który „zadał człowiekowi jego ciało - jego męskość i jego kobiecość: że w męskości i kobiecości zadał mu poniekąd całe jego człowieczeństwo, godność osoby, a zarazem przejrzysty znak międzyosobowej «komunii», w której człowiek spełnia samego siebie poprzez autentyczny dar z samego siebie”²⁸. Dlatego też natura ludzka - aby przewyciężyć wszelki materializm lub naturalizm - powinna być rozumiana w świetle jedności duszy i ciała, „jako jedność wszystkich jej skłonności zarówno duchowych, jak biologicznych, oraz wszelkich innych właściwości, które są jej niezbędne, by mogła dążyć do swego celu”²⁹.

33. W tej „zjednoczonej całości”³⁰ łączy się wymiar wertykalny komunii z Bogiem i horyzontalny wymiar komunii międzyosobowej, do której powołani są mężczyzna i kobieta³¹. Tożsamość osobowa dojrzewa w sposób autentyczny, gdy otwiera się na innych, właśnie dlatego, że „na kształtowanie swego sposobu istnienia, kobiecego lub męskiego, nakładają się nie tylko czynniki biologiczne lub genetyczne, ale także różnorodne elementy związane z temperamentem, historią rodzinną, kulturą, przeżyтыми doświadczeniami, otrzymaną formacją, wpływem przyjaciół, rodziny i osób podziwianych, i innymi konkretnymi okolicznościami wymagającymi wysiłku, aby się dostosować”³². Rzeczywiście „dla osoby ludzkiej istotne znacznie ma fakt że

²⁸ Jan Paweł II, Audiencja ogólna, 8 kwietnia 1981; w: *Nauczanie papieskie*, t. IV, 1, Poznań 1989, s. 432.

²⁹ *Veritatis splendor*, n. 50

³⁰ Por. tamże.

³¹ *Amoris laetitia*, n. 286.

³² „Kobieta i mężczyzna stanowią dwa sposoby, według których człowiek jako stworzenie realizuje swój określony udział w Byciu Boskim: są stworzeni «na obraz i podobieństwo Boga» i realizują to powołanie nie tylko jako odrębne osoby, ale także jako para, wspólnota miłości. Ukierunkowani na złączenie i płodność, mężczyzna i kobieta poślubieni, uczestniczą w miłości stwórczej Boga, przeżywając wspólnotę z Nim poprzez drugą osobę”

staje się ona sobą jedynie wraz z drugą. «Ja» staje się sobą tylko wychodząc od «ty» i od „wy». Jest stworzone do dialogu, do synchronicznej i diachronicznej komunii. I tylko spotykając się z «ty» i z «my» «ja» otwiera się na siebie»³³.

34. Konieczne jest podkreślenie metafizycznego zakorzenienia różnicowania seksualnego: mężczyzna i kobieta są bowiem dwoma sposobami, w których wyraża się i wypełnia ontologiczna rzeczywistość osoby ludzkiej. Jest to reakcja antropologiczna na zaprzeczenie dualizmu męskiego i żeńskiego, z którego bierze się rodzina. Odrzucenie tej dwoistości nie tylko przekreśla wizję stworzenia, ale kreśli osobę abstrakcyjną, „która dopiero sama wybiera dla siebie coś jako swoją naturę. Męskość i żeńskość kwestionowane są jako wzajemnie dopełniające się formy osoby ludzkiej, będącej wynikiem stworzenia. Skoro jednak nie istnieje podział na mężczyznę i kobietę jako fakt wynikający ze stworzenia, to nie ma już także rodziny jako rzeczywistości określonej na początku przez stworzenie. A w takim przypadku również potomstwo utraciłoby miejsce, jakie do tej pory mu przysługiwało, i szczególną godność»³⁴.

35. W tej perspektywie wychowanie do seksualności i uczuciowości oznacza „wytrwałe i konsekwentne uczenie się znaczenia ciała»³⁵ w całej oryginalnej prawdzie męskości i kobiecości; oznacza to „poznawanie i akceptowanie własnego ciała, aby o nie dbać i szanować jego znaczenie [...] Także docenienie własnego ciała w jego kobiecości lub męskości jest konieczne, aby móc rozpoznać siebie w spotkaniu z innym, różnym od siebie [...] i wzajemnie się ubogacić»³⁶. Zatem w świetle ekologii w pełni ludzkiej i integralnej, kobieta i mężczyzna rozpoznają znaczenie seksualności i rozrodczości w tej nierozdzielnej intencjonalności relacyjnej i komunikacyjnej, która przenika ich cielesność i odnosi ich nawzajem do siebie.

w: Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n. 26. Por. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Educare al dialogo interculturale nella scuola cattolica. Vivere insieme per una civiltà dell'amore*, 28 ottobre 2013, nn. 35-36

³³ Benedykt XVI, *Discorso all'assemblea generale della Conferenza Episcopale Italiana*, 27 maggio 2010.

³⁴ Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 21 grudnia 2012, w: *L'Osservatore Romano*, wyd. pl. n. 2(350)/2013. s. 31.

³⁵ *Amoris laetitia*, n. 151.

³⁶ *Laudato si'*, n. 155.

Rodzina

36. Rodzina jest naturalnym miejscem, w którym ta relacja wzajemności i komunii między mężczyzną a kobietą znajduje pełną realizację. W niej mężczyzna i kobieta zjednoczeni w dobrowolnej i świadomej decyzji małżeńskiego przymierza miłości, uświadamiają sobie „całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby - impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli”³⁷. Rodzina jest „faktem antropologicznym, a w konsekwencji faktem społecznym, kulturowym itd”. Natomiast „klasyfikowanie jej za pomocą pojęć natury ideologicznej, które ważne są tylko w danym momencie historii, a później się przedawniają”³⁸ oznacza zdradzenie jej wartości. Rodzina, postrzegana jako naturalna jednostka społeczeństwa sprzyjająca najpełniejszej realizacji wzajemności i komplementarności między mężczyzną a kobietą jest uprzednia nawet wobec ładu społeczno-politycznego państwa, którego wolność ustawodawcza musi brać to pod uwagę i dawać temu należyte uznanie.

37. Rozum mówi nam, że z samej natury rodziny wynikają dwa podstawowe prawa, które zawsze muszą być zagwarantowane i chronione. Pierwszym jest prawo rodziny do uznania za podstawową przestrzeń pedagogiczną dla wychowawczego kształtowania dzieci. To „najpierwsze prawo” przekłada się następnie konkretnie na „najcięższy obowiązek”³⁹ rodziców, by byli odpowiedzialni za „spójne osobowe i społeczne wychowanie dzieci”⁴⁰, także w odniesieniu do wychowania ich tożsamości seksualnej i uczuciowej „w kontekście wychowania do miłości, do wzajemnego daru z siebie”⁴¹. Jest to prawo - obowiązek wychowawczy, który „jest czymś istotnym i jako taki związany

³⁷ Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1643.

³⁸ Papież Franciszek, Przemówienie podczas seminarium na temat komplementarności mężczyzny i kobiety, 17 listopada 2014, n. 3., w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 12 (368)/2014, s. 37.

³⁹ Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1136; por. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, kan. 627.

⁴⁰ Deklaracja Soboru Watykańskiego II o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, n. 3.

⁴¹ *Amoris laetitia*, n. 280.

jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępowstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony⁷⁴².

38. Równie ważnym jest prawo dzieci „do wzrastania w rodzinie, przy tacie i mamie, potrafiących stworzyć odpowiednie środowisko dla ich rozwoju i uczuciowego dojrzewania. Winny dojrzewać w relacji, konfrontując się z męskością i kobiecością — ojca i matki — i w ten sposób osiągać dojrzałość uczuciową⁷⁴³. I to właśnie w samej wspólnocie rodzinnej dziecko może być wychowane do rozpoznawania wartości i piękna różnicy płci, równości, oraz komplementarności biologicznej, funkcjonalnej, psychologicznej i społecznej. „W obliczu kultury, która na ogół «banalizuje» płciowość ludzką [...] posługa wychowawcza rodziców musi skupić się na zdecydowaniu na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby — ciała, uczuć i duszy — ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości⁷⁴⁴. Prawom tym oczywiście towarzyszą wszystkie inne podstawowe prawa osoby, w szczególności wolności myśli, sumienia i religii. W tych przestrzeniach mogą się zrodzić owocne doświadczenia współpracy między wszystkimi osobami zaangażowanymi w edukację.

Szkoła

39. Z działaniami wychowawczymi rodziny łączy się działalność szkoły, która współdziała w sposób pomocniczy. W oparciu o swoją ewangeliczną podstawę, „szkołę katolicką określa odniesienie do osoby. «Każda osoba, z jej potrzebami materialnymi i duchowymi, stoi w centrum nauczania Jezusa; dlatego promocja osoby ludzkiej stanowi cel katolickiej Szkoły». Stwierdzenie to, ukazując żywotny związek człowieka z Chrystusem, przypomina,

⁴² Familiaris consortio, n. 36.

⁴³ Papież Franciszek, Przemówienie do członków delegacji Międzynarodowego Biura Katolickiego ds. Dzieci, 11 kwietnia 2014; w: „L'Osservatore Romano”, wyd.pl. n. 5(362)/2014, s. 26.

⁴⁴ Familiaris consortio, n. 37.



że w Jego Osobie mieści się pełnia prawdy o człowieku. Toteż Szkoła Katolicka, podejmując się promocji człowieka integralnego, czyni to, posłuszna nawoływaniu Kościoła, w świadomości, że wszystkie wartości ludzkie urzeczywistniają się najpełniej w jedności z Chrystusem. Ta świadomość oznacza postawienie osoby ludzkiej w centrum założeń wychowawczych w szkolnictwie katolickim⁴⁵.

40. Szkoła katolicka powinna być wspólnotą wychowującą, w której osoba wyraża siebie i rozwija się w swoim człowieczeństwie w procesie dialogu relacyjnego, oddziałując wzajemnie w sposób konstruktywny, praktykując tolerancję, rozumienie różnych punktów widzenia i budując zaufanie w atmosferze autentycznej harmonii. W ten sposób szkoła jest prawdziwie „wspólnotą edukacyjną, przestrzenią, gdzie różnice przeżywane są w zgodzie. Szkoła-wspólnota jest miejscem spotkania, promuje uczestnictwo, prowadzi dialog z rodziną, pierwszą wspólnotą przynależności uczniów, którzy do niej uczęszczają, szanując jej kulturę i wsłuchując się głęboko w potrzeby, które napotyka i oczekiwania, jakie są do niej adresowane⁴⁶. W ten sposób dziewczętom i chłopcom towarzyszy wspólnota, która „pobudza ich do przezwyciężenia indywidualizmu i do odkrycia w świetle wiary wezwania szczególnego, że są mianowicie powołani do życia w pełni świadomego i odpowiedzialnego w solidarności z innymi⁴⁷.

41. Niech również wychowawcy chrześcijańscy, którzy przeżywają swoje powołanie w szkole niekatolickiej, świadczą o prawdzie o osobie ludzkiej i służą jej krzewieniu. Rzeczywiście „integralna formacja człowieka - jako cel wychowania obejmuje rozwój wszystkich zdolności ucznia, przygotowanie do życia zawodowego, kształtowanie zmysłu etycznego i społecznego, jego otwarcie się na transcendencję i jego wychowanie religijne⁴⁸. Świadectwo osobiste w połączeniu z profesjonalizmem przyczynia się do osiągnięcia tych celów.

⁴⁵ Kongregacja Ds. Edukacji Katolickiej, Szkoła Katolicka u progu trzeciego tysiąclecia, 28 grudnia 1997 r., n. 9.

⁴⁶ Educare al dialogo interculturale nella scuola cattolica. Vivere insieme per una civiltà dell'amore, n. 58.

⁴⁷ Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, Szkoła katolicka, 19 marca 1977, n. 45.

⁴⁸ Kongregacja ds. Edukacji katolickiej, Świecki katolik świadkiem wiary w szkole, 15 października 1982, n. 17.

42. Wychowanie uczuciowości wymaga odpowiedniego i wyważonego języka. Po pierwsze, należy wziąć pod uwagę, że dzieci i młodzież nie osiągnęły jeszcze pełnej dojrzałości i przygotowują się z zainteresowaniem do odkrywania życia. Dlatego konieczne jest, aby pomóc uczniom rozwinąć „zmysł krytyczny wobec inwazji propozycji, w obliczu niekontrolowanej pornografii i przeciążenia bodźcami, które mogą okaleczyć seksualność”⁴⁹. W obliczu bombardowania przesłaniami dwuznacznymi i niejasnymi - których celem jest dezorientacja emocjonalna i uniemożliwienie dojrzałości psycho-relacyjnej - „Trzeba im pomóc w rozpoznaniu i poszukiwaniu wpływów pozytywnych, w czasie, w którym nabierają dystansu wobec tego wszystkiego, co zniekształca ich zdolność do kochania”⁵⁰.

Spółeczeństwo

43. W procesie wychowawczym nie może zabraknąć całościowego spojrzenia na współczesne społeczeństwo. Transformacja stosunków międzyosobowych i społecznych „często «wymachiwała flagą wolności», jednak w rzeczywistości przyniosła zniszczenie duchowe i materialne niezliczonym istotom ludzkim, zwłaszcza najbardziej bezbronnym. Jest coraz bardziej oczywiste, że zmierzch kultury małżeństwa jest związany ze wzrostem ubóstwa i z szeregiem licznych innych problemów społecznych, które w nieproporcjonalnie większej mierze uderzają w kobiety, dzieci i osoby starsze. I to zawsze one cierpią najwięcej w tym kryzysie”⁵¹.

44. Z tych powodów rodzina nie może zostać sama w obliczu wyzwania wychowawczego. Kościół ze swej strony nadal wspiera rodziny i młodzież we wspólnotach otwartych i gościnnych. Zwłaszcza szkoła i wspólnoty lokalne są powołane do realizacji wielkiej misji, choć nie zastępują rodziców, to są jednak względem nich komplementarne⁵². Znacząca pilność wyzwania for-

⁴⁹ Amoris laetitia, n. 281.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Papież Franciszek, Przemówienie podczas seminarium na temat komplementarności mężczyzny i kobiety, 17 listopada 2014, n. 3., w: „L'Osservatore Romano” wyd. pl. n. 12 (368)/2014, s. 37.

⁵² Por. Amoris laetitia, n. 84.



macyjnego może dziś stanowić silny bodziec do odbudowy przymierza edukacyjnego między rodziną, szkołą a społeczeństwem.

45. Jak powszechnie wiadomo, to przymierze edukacyjne jest dotknięte kryzysem. Trzeba pilnie promować nowe autentyczne i niebiurokratyczne przymierze, które harmonizowałoby we wspólnym projekcie „pozytywne i mądre wychowanie seksualne”⁵³, za które głównie odpowiadają rodzice, z zadaniem nauczających. Należy stworzyć warunki dla konstruktywnego spotkania różnych podmiotów, aby zaprowadzić klimat przejrzystości, oddziałując na siebie i stale informując o podejmowanych działaniach, by ułatwić maksymalne zaangażowanie, unikając w ten sposób niepotrzebnych napięć, które mogłyby powstać w wyniku nieporozumień z powodu braku jasności, informacji czy kompetencji.

46. W ramach tego przymierza działania edukacyjne muszą być zgodne z zasadą pomocniczości. „Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego działają poniekąd w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę, a w pewnej mierze nawet na ich zlecenie”⁵⁴. Działając wspólnie rodzina, szkoła i społeczeństwo mogą wypracować programy wychowawcze dotyczące uczuciowości i płciowości, które miałyby na celu poszanowanie ciała innej osoby i poszanowanie czasu swego dojrzewania seksualnego i uczuciowego, z uwzględnieniem specyfiki fizjologicznej i psychologicznej, a także faz wzrostu i dojrzewania neuro-poznawczego dziewcząt i chłopców, aby towarzyszyć im w ich rozwoju w sposób zdrowy i odpowiedzialny.

Formacja formatorów

47. Wszyscy formatorzy są powołani do skutecznej realizacji projektu pedagogicznego z wielką odpowiedzialnością. Ich dojrzała osobowość, ich przygotowanie i równowaga silnie oddziałują na wychowanków⁵⁵. Dlatego ważne jest, aby w ich formacji uwzględnić, oprócz aspektów zawodowych,

⁵³ Gravissimum educationis, n.1.

⁵⁴ Jan Paweł II, List do rodzin Gratissimam sane, 2 lutego 1994, n. 16; por. Papieska Rada Ds. Rodziny, Ludzka płciowość: prawda i znaczenie, 8 grudnia 1995, n. 23.

⁵⁵ Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n.79.

także aspekty kulturowe i duchowe. Wychowanie osoby, zwłaszcza w okresie dojrzewania, wymaga szczególnej troski i ciągłego uaktualniania. Nie wystarcza jedynie powtórzenie argumentów natury dyscyplinarnej. Oczekuje się, że dzisiejsi nauczyciele będą wiedzieć, jak „towarzyszyć uczniom w osiąganiu ambitnych celów, wykazywać wobec nich wysokie oczekiwania, angażować i łączyć uczniów ze sobą i ze światem”⁵⁶.

48. Odpowiedzialność kierowników, grona nauczycielskiego i pracowników szkolnych polega na zapewnieniu wykwalifikowanej posługi, zgodnej z zasadami chrześcijańskimi, stanowiącymi tożsamość projektu edukacyjnego, a także na interpretowaniu wyzwań współczesnych poprzez codzienne świadectwo zrozumienia, obiektywności i roztropności⁵⁷. Istotnie powszechnie mówi się, że „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”⁵⁸. Zatem autorytet wychowawcy przybiera formę konkretnego wpływu „ogólnej formacji, opartej na pozytywnej i twórczej wizji życia i ustawicznym wysiłku wcielania jej w życie. Taka formacja wykracza poza przygotowanie zawodowe, jakkolwiek byłoby niezbędne i dotyczyłoby najbardziej wewnętrznych cech osobowości, w tym również aspektu religijnego i duchowego”⁵⁹.

49. Inspirowana chrześcijaństwem formacja formatorów ma na celu zarówno osobę poszczególnego nauczyciela, jak i budowę i konsolidację wspólnoty wychowawczej poprzez owocną wymianę dydaktyczną, emocjonalną i osobową. W ten sposób powstaje aktywna relacja między wychowawcami, gdzie integralny rozwój osobowy ubogaca rozwój zawodowy, przeżywając nauczanie jako posługę humanizacji. Dlatego trzeba, aby nauczyciele katolicy otrzymali odpowiednie przygotowanie dotyczące treści różnych aspektów kwestii gender i byli poinformowani o obowiązujących przepisach prawnych oraz propozycjach dyskutowanych w swoich krajach, przy pomocy osób wy-

⁵⁶ Congregazione Per L'educazione Cattolica, Educare oggi e domani. Una passione che si rinnova, Città del Vaticano 2014, Cap. II, n. 7.

⁵⁷ Por. Congregazione Per L'educazione Cattolica, Educare insieme nella scuola cattolica. Missione condivisa di persone consacrate e fedeli laici, 8 settembre 2007, nn. 34-37

⁵⁸ Paweł VI, Adhort. ap. Evangelii nuntiandi, 8 grudnia 1975, n. 41

⁵⁹ Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n.80.



kwalifikowanych w sposób zrównoważony i pod znakiem dialogu. Instytucje uniwersyteckie i ośrodki badawcze są zobowiązane do wniesienia swojego konkretnego wkładu w celu zapewnienia odpowiedniej i zaktualizowanej formacji przez całe życie

50. W odniesieniu do konkretnego zadania wychowania do ludzkiej miłości podejmowanego z „wykorzystaniem postępu nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych”⁶⁰ – wymaga się od formatora, „dostosowanego i poważnego przygotowania psychopedagogicznego, które pozwoli mu zrozumieć szczególne sytuacje, a które wymagają uwagi szczególnej”⁶¹. A zatem „trzeba mieć jasną wizję każdej sytuacji, ponieważ stosowana metoda nie tylko znacznie warunkuje sukces owego delikatnego wychowania, ale również warunkuje współpracę między różnymi odpowiedzialnymi osobami”⁶².

51. W wielu systemach prawnych jest dzisiaj uznana autonomia i wolność nauczania. W tej dziedzinie szkoły mają możliwość współpracy z katolickimi instytucjami szkolnictwa wyższego w zakresie pogłębiania różnych aspektów wychowania seksualnego, aby między innymi wykonać pomoce, przewodniki pedagogiczne i podręczniki dydaktyczne na temat „chrześcijańskiej wizji człowieka”⁶³. W tym względzie pedagodzy i nauczyciele, a także eksperci w dziedzinie literatury dla dzieci i młodzieży mogą przyczynić się do oferowania innowacyjnych i kreatywnych narzędzi, aby umocnić integralną edukację osoby od wczesnego dzieciństwa, w obliczu wizji nieobiektywnych i wypaczonych. W świetle odnowionego przymierza edukacyjnego współpraca między wszystkimi odpowiedzialnymi - na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym - nie może się wyczerpywać jedynie na dzieleniu się ideami oraz na owocnej wymianie dobrych praktyk, ale jest oferowana jako ważny środek formacji stałej samych wychowawców.

⁶⁰ Gravissimum educationis, n.1.

⁶¹ Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n.81.

⁶² Tamże, n.83.

⁶³ Tamże, n. 22.

PODSUMOWANIE



52. Podsumowując, droga dialogu – słuchającego, uzasadniającego i przedstawiającego propozycje - wydaje się być najskuteczniejszym sposobem pozytywnego przekształcenia niepokojów i nieporozumień w środek na rzecz rozwoju bardziej otwartego i ludzkiego środowiska relacyjnego. Natomiast przeciwnie, zideologizowane podejście do delikatnych kwestii związanych z gender, pomimo deklarowanego szacunku dla różnorodności, grozi potraktowaniem samych różnic w sposób statyczny, pozostawiając je odizolowanymi i obojętnymi wobec siebie.

53. Chrześcijańska propozycja edukacyjna ubogaca dialog ze względu na swój cel „stymulowania realizacji człowieka poprzez rozwój całego jego bytu, ucieleśnionego ducha, zarówno darów natury jak i łaski, którymi został ubogacony przez Boga”. Wymaga to szczerego i przyjaznego zbliżenia do drugiego, pojmowanego jako naturalne antidotum na „kulturę odrzucenia” i izolację. W ten sposób promowana jest „pierwotną godność każdego mężczyzny i każdej kobiety, która jest nienaruszalna, nie może nią rozporządzać żadna władza czy ideologia”⁶⁴.

54. Wychowawcy katolicy są wezwani do wykraczania poza wszelki redukcjonizm ideologiczny czy ujednolicający relatywizm będąc wiernymi swojej tożsamości opierającej się na Ewangelii, aby pozytywnie przekształcić aktualne wyzwania w szansę, podążając drogami słuchania, uzasadniania i chrześcijańskiej propozycji, a także świadcząc sposobem swojej obecności spójność między słowami a życiem. Formatorzy mają fascynującą misję edukacyjną „nauczania drogi prowadzącej przez różne przejawy miłości, wzajemnej troski, szacunku naznaczonego czułą troską, bogatego w znaczenia komunikowania się. Wszystko to przygotowuje bowiem do pełnego i hojnego daru z siebie, który wyrazi się po ślubie w darze ciała. Zjednoczenie seksualne w małżeństwie przejawia się wówczas jako znak zaangażowania całościowego, ubogaconego całą wcześniejszą drogą”⁶⁵.

⁶⁴ Wytoczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, n.21

⁶⁵ Papież Franciszek, Przemówienie do członków Instytutu „Dignitatis humanae”, 7 grudnia 2013; w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pl. n. 1(359)/2014, s. 38.



55. Z tą kulturą dialogu nie jest sprzeczna słuszną aspiracją szkół katolickich do zachowania swojej wizji ludzkiej seksualności biorąc pod uwagę wolność rodzin, by mogły opierać wychowanie swoich dzieci na antropologii integralnej, zdolnej do zharmonizowania wszystkich wymiarów stanowiących o jej tożsamości fizycznej, psychicznej i duchowej. Demokratyczne państwo nie może bowiem sprowadzić propozycji edukacyjnej jedynie do dominującej mentalności, szczególnie w kwestii tak delikatnej, która dotyka podstawowej wizji natury ludzkiej i naturalnego prawa rodziców do wolnego wyboru wychowania, zgodnego z godnością osoby ludzkiej. Każda instytucja edukacyjna musi zatem zapewnić sobie narzędzia organizacyjne i programy wychowawcze, które urzeczywistnią i skonkretyzują to prawo rodziców. W ten sposób chrześcijańska propozycja pedagogiczna staje się solidną odpowiedzią na antropologie fragmentacji i prowizoryczności⁶⁶.

56. Katolickie ośrodki edukacyjne oferując programy formacji uczuciowej i seksualnej muszą uwzględniać różny wiek uczniów, a także pomagać im w pełnym poszanowaniu każdej osoby. Można tego dokonać poprzez dyskretne i poufne towarzyszenie, poprzez które wychodzi się także na spotkanie osób znajdujących się w skomplikowanej i bolesnej sytuacji. Szkoła musi zatem zapewnić środowisko zaufania, otwartości i spokoju, szczególnie w tych przypadkach, które wymagają czasu i rozeznania. Ważne jest stworzenie warunków do cierpliwego i wyrozumiałego słuchania, unikając niesprawiedliwej dyskryminacji⁶⁷.

57. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej dobrze zdaje sobie sprawę z codziennego trudu hojnej troski okazywane przez osoby pracujące w szkołach i całego szeregu formalnych i nieformalnych wysiłkach pedagogicznych. Kongregacja pragnie ich zachęcić do kontynuowania misji formacyjnej nowych pokoleń, zwłaszcza dotkniętych różnymi formami ubóstwa oraz potrzebujących miłości okazywanej im przez ich wychowawców, aby jak powiedział św. Jan Bosko „ludzie młodzi nie tylko byli kochani, ale by wiedzieli, że są kochani” Ta dykasteria wyraża również głęboką wdzięczność i - słowami Papieża Franciszka – zachęca „chrześcijańskich nauczycieli, zarówno tych, którzy uczą w szkołach katolickich, jak i tych, którzy uczą w szkołach państwowych,[...] by zachęcali uczniów do otwarcia na drugiego, który ma swoje

⁶⁶ Por. Educare al dialogo interculturale nella scuola cattolica, conclusioni

⁶⁷ Amoris laetitia, n. 283.



oblicze, jest osobą, bratem i siostrą, aby go poznawać i szanować, z jego historią, z jego zaletami i wadami, z jego bogactwem i ograniczeniami. Chodzi tu o współpracę w takim wychowywaniu dzieci, aby były otwarte i interesowały się tym, co je otacza, zdolne do dbania o innych i do okazywania czułości”⁶⁸.

Watykan, 2 lutego 2019, Święto Ofiarowania Pańskiego

Giuseppe Kardynał Versaldi
 Prefekt
 Arcybiskup Angelo Vincenzo Zani
 Sekretarz

tłum. st (KAI) / Watykan

EPISKOPAT POLSKI

152

Zamieszkać razem z Jezusem List Pasterski Episkopatu Polski z okazji IX Tygodnia Wychowania

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia,

Już po raz dziewiąty przeżywamy w naszej Ojczyźnie Tydzień Wychowania. W tym roku chcemy przyłączyć się do pierwszych uczniów Jezusa i wraz z nimi zadać naszemu Mistrzowi pytanie: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” (J 1, 38). Czynimy to w pierwszym dniu września, w osiemdziesiąt rocznicę wybuchu II wojny światowej, która była jednym z najtragiczniejszych rozdziałów w historii świata. Trzeba jednak pamiętać, że czas wojny pokazał również, do jakich zwycięstw zdolny jest człowiek. Stu ośmiu męczenników tego okresu wyniesionych na ołtarze to tylko cząstka olbrzymiej liczby osób, które poniosły męczeńską śmierć, dając świadectwo wiary

⁶⁸ Papież Franciszek, Discorso all'Associazione Italiana Maestri Cattolici, 5 gennaio 2018.



i wielkości człowieczeństwa. Była wśród nich między innymi nauczycielka, bł. Natalia Tułasiewicz, należąca do licznej grupy pedagogów i wychowawców, ofiar II wojny światowej.

Dom rodzinny – miejscem kształtowania więzi

Odpowiadając na pytanie uczniów, Jezus nie informuje ich, gdzie mieszka, ale chce nawiązać z nimi relację. Mówi: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 39). Dalej dowiadujemy się, że uczniowie „poszli i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego” (J 1,39). To pierwsze spotkanie musiało być dla nich rzeczywiście ważne, skoro zapamiętali, że „było to około godziny dziesiątej” (J 1, 39).

Jesteśmy świadkami początku wspólnej drogi Nauczyciela z uczniami. Jezus pozwolił im być ze sobą. Bycie razem i rozwijanie wzajemnych więzi ma zawsze podstawowe znaczenie w procesie wychowania. Szczególnie istotna jest relacja pomiędzy dzieckiem a jego pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami, którymi są rodzice. Braków w tej relacji – zwłaszcza w pierwszej fazie życia dziecka – nie da się całkowicie naprawić. Relacja z rodzicami jest dla dziecka źródłem zaspokojenia najważniejszej potrzeby – poczucia bezpieczeństwa i zaufania, warunkującej jego prawidłowy rozwój w dalszych latach życia. Dom w znaczeniu wychowawczym to nie budynek, lecz żywe więzi pomiędzy członkami rodziny. Pisz o tym papież Franciszek w Adhortacji *Christus vivit*, podsumowującej XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów pod hasłem *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania*: „Tworzenie domu to ostatecznie tworzenie rodziny (...) Tworzenie silnych więzi wymaga zaufania, które codziennie karmi się cierpliwością i przebaczeniem”.

Zaniedbania w kształtowaniu więzi rodzinnych w dzieciństwie mogą wywołać w życiu dojrzałego człowieka o wiele groźniejsze skutki niż trudne doświadczenia wynikające chociażby z braków materialnych. Przykładem mogą tu być dramatyczne historie rodzin, które w wyniku II wojny światowej straciły niekiedy cały dobytek, a mimo to potrafiły uchronić dzieci przed zgubnymi duchowymi i psychicznymi skutkami doznanego zła. Wojenne doświadczenia nie pozbawiły ich bowiem tego, co najważniejsze – więzi opartej na prawdziwej miłości. Majątek można odzyskać, ale wewnętrzne rany spowodowane brakiem miłości goją się bardzo długo. Jakże istotne dla życia rodziny jest to, by być razem, wspierać się, szczerze ze sobą rozmawiać, wspólnie przeżywać radość niedziel i dni świątecznych, spożywać posiłki, spędzać

razem czas wolny. Te proste, zdawałoby się, środki budowania wzajemnych relacji wymagają dziś ponownego odkrycia.

Uwierzyć, że Bóg nas kocha

Uczniowie, którzy poszli za Jezusem, by „zobaczyć, gdzie mieszka”, „tego dnia pozostali u Niego” (J 1,39). Tak rozpoczął się dla nich czas wspólnego przebywania z Jezusem. Zanim wyruszyli, by głosić Ewangelię i prowadzić działalność apostolską, między nimi a Mistrzem zawiązała się prawdziwa przyjaźń. Dzięki tej relacji, gdy nadszedł czas prześladowania, zachowali siłę i odwagę. Doświadczenie towarzyszenia Jezusowi musiało dokonać w uczniach naprawdę głębokiej przemiany, skoro w obliczu zagrożenia, gdy zakazywano im przemawiania w imię Jezusa, odpowiadali z przekonaniem: „nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20).

Źródłem siły we wszystkich sytuacjach życiowych jest doświadczenie bezwarunkowej miłości Boga. Już od pierwszych chwil w świadomości człowieka kształtuje się obraz Boga, mający kluczowe znaczenie dla całego procesu rozwoju wiary. Najpierw tworzy go atmosfera życia rodzinnego – miłość rodziców, towarzyszenie dziecku, rodzicielskie gesty i wypowiedane słowa, a później rozmowy i stopniowe wprowadzanie w życie modlitwy.

Drodzy Rodzice!

Starajcie się korzystać z wszelkich możliwych środków, by pomóc swoim dzieciom odkryć bliskość Boga. Niech Wasze słowa i czyny potwierdzają to, co o miłości Bożej pisze papież Franciszek: „Dla Niego [dla Boga] jesteś naprawdę cenny, nie jesteś nieznaczący, jesteś dla Niego ważny. (...) Nie chce wyliczać twoich błędów, a w każdym razie pomoże ci nauczyć się czegoś również z twoich upadków. Ponieważ cię kocha. (...) Jest to miłość, która nie przytłacza, (...) miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. Jest to miłość Pana, miłość codzienna, dyskretna i respektująca, miłość wolności i dla wolności, miłość, która leczy i uwzniośla. To miłość Pana, która wie więcej o powstawaniu niż upadkach, o pojednaniu niż zakazach, o dawaniu nowej szansy niż potępieniu, o przyszłości niż przeszłości”¹.

¹ Papież Franciszek, Adhortacja *Christus vivit*, 115, 116.



Zaufać Jezusowi

My wszyscy – rodzice jako najważniejsi świadkowie wiary, duszpasterze i katecheci – jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem za rozwój wiary dzieci i młodzieży. Dlatego powinniśmy pamiętać o naszym podstawowym zadaniu, jakim jest głoszenie prawdy, że Jezus jest jedynym Panem i Zbawicielem człowieka. Prawdę tę głosił św. Paweł Apostoł, który w Liście do Koryntian pisał: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem” (1 Kor 15, 3-4).

Znakomitą okazją do realizacji tego zadania może być przygotowanie do sakramentów świętych, zwłaszcza sakramentu bierzmowania. Spotkania kandydatów w parafii, tworzenie małych grup, udział w rekolekcjach ewangelizacyjnych – to tylko niektóre działania otwierające szansę na to, by po przyjęciu bierzmowania więź młodych ludzi z Jezusem nie osłabła, ale nadal się rozwijała i realizowała, na przykład poprzez działalność i zaangażowanie we wspólnotach i ruchach religijnych. Celem parafialnych spotkań o charakterze ewangelizacyjnym powinno być głoszenie prawdy, którą młodym ludziom przypomina papież Franciszek. Warto zatrzymać się nad jego słowami: „Jesteśmy zbawieni przez Jezusa: bo nas kocha i tej miłości nie może się sprzeciwić. Możemy Mu robić cokolwiek, ale On nas kocha i zbawia. Bo tylko to, co jest kochane, może być zbawione. Tylko to, co się akceptuje, może zostać przemienione. Miłość Pana jest większa niż wszystkie nasze sprzeczności, wszystkie nasze słabości i wszystkie nasze małoduszności. (...) Prawdziwym upadkiem – uważajcie – prawdziwym upadkiem, który może zrujnować nam życie, jest bowiem pozostanie na ziemi i niepozwolenie sobie pomóc”².

Czy jestem świadkiem Jezusa wobec tych, do których zostałem posłany? Czy jeśli jako rodzic, nauczyciel wychowawca, ksiądz, katecheta zostaną zapytani przez wychowanków o moje życie, będę miał odwagę powiedzieć im to, co powiedział Jezus: „Chodźcie a zobaczycie”?

² Papież Franciszek, Adhortacja *Christus vivit*, 120.

Nasze zadanie



Dziękujemy dobremu Bogu za to, że przeżywając osiemdziesiąt rocznicę wybuchu II wojny światowej, cieszymy się darem pokoju. Co zrobić, by ten pokój był trwały, by widmo konfliktów i wojen stało się bardziej odległe? Warto skorzystać z porady kogoś, kto przeżył gehennę wojny, naoczny świadek tamtych wydarzeń. Zofia Kossak, polska pisarka – autorka powieści historycznych, w czasie II wojny światowej była więźniarką obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Tragiczne doświadczenia obozowe znalazły wyraz w jej książce pod tytułem *Z otchłani*. Pod koniec ostatniego rozdziału Zofia Kossak kieruje do czytelników apel: „Wychować inaczej ludzi! Dotykamy sedna sprawy, celu właściwego tej książki. Czytelniku! Za to, że Bóg cię zachował (...) musisz się do tego dzieła przyłożyć (...). Jest to obowiązkiem tych, którzy przeżyli względem tych, którzy pomarli. Jest to obowiązkiem dzisiejszego pokolenia w stosunku do pokoleń, które nadejść mają i które trzeba ochronić od możliwości nawrotu ofensywy piekła. Nie traćmy czasu!”

Zachęcamy wszystkich do głębokiego i twórczego przeżycia IX Tygodnia Wychowania. Osobom zaangażowanym w proces formacji dzieci i młodzieży: Rodzicom, Nauczycielom, Duszpasterzom i Katechetom, na rozpoczynający się rok szkolny i katechetyczny 2019/2020, z serca błogosławimy i dziękujemy za wypełnianie trudnej, ale jakże pięknej misji. Dziękujemy za każde świadczone dobro.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 383. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Wałbrzych-Świdnica, 13 – 14 czerwca 2019 r.

Ze wspólnej pamięci rodzi się inspiracja dla wspólnej teraźniejszości i przyszłości

Słowo niemieckich i polskich biskupów w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej

Osiemdziesiąt lat temu narodowosocjalistyczne Niemcy rozpętały drugą wojnę światową. Pierwsze bomby zostały zrzucone w piątek 1 września 1939 roku na miasto Wieluń przynosząc bolesne straty i zniszczenia. Zginęło lub zostało rannych wielu cywilów. Również szpital i jego bezbronni pacjenci ucierpieli. W Wieluniu rozpoczęła się straszliwa katastrofa II wojny światowej, która dotknęła Polskę i wiele innych narodów. Tego samego dnia nieprzyjacielskie działa okrętowe zaatakowały Westerplatte.

Tym samym Polska stała się pierwszą ofiarą II wojny światowej cierpiąc prawie sześć lat pod okupacją, czemu towarzyszyły niezliczone okrucieństwa i niszczycielska polityka eksterminacji narodu polskiego, zwłaszcza ludności żydowskiej.

W 80. rocznicę wybuchu wojny pamiętamy o 6 milionach Polaków, w tym 3 milionach Polaków narodowości żydowskiej, którzy padli ofiarą zbrodniczego systemu nazistowskiego. Zdajemy sobie sprawę z bólu, który wycierpiałą ofiary i ich bliscy i który jest odczuwany po dziś dzień. Wojna spowodowała dalsze wielkie szkody i cierpienia ludzi, szczególnie z powodu przesiedleń: miliony Polaków, a następnie Niemców, musiały opuścić swoje domy i szukać nowej ojczyzny.

Aby przezwyciężyć to cierpienie i jego bolesne wspomnienia, wszyscy musimy szczerze uczestniczyć w procesie pojednania między naszymi narodami. W tym celu czerpiemy siłę z odwagi polskich biskupów, którzy zaprosili Niemcy i Polskę w 1965 roku, by z determinacją poszukiwały prawdy i podążały ścieżkami pojednania. Ich przesłanie, znane zwłaszcza ze słów „wybaczymy i prosimy o przebaczenie”, otworzyło nowy rozdział w stosunkach między naszymi narodami, a niemieccy biskupi przyjęli z wdzięcznością wyciągniętą do nich dłoń. Dziś okazujemy wszystkim, którzy rozpoczęli ten szczerzy dialog, nasz najgłębszy szacunek.



Osiemdziesiąt lat po wybuchu wojny dzisiejsze pokolenie w Polsce i Niemczech, a także w całej Europie, doświadcza wielu zmian na lepsze. Uznajemy jednak, że z owocami pojednania należy postępować w sposób odpowiedzialny; nie wolno ich lekkomyślnie narażać ze względu na interesy polityczne. Dlatego w tym szczególnym momencie historycznym wzywamy, aby nasze relacje nigdy nie były naznaczone przemocą, wzajemnym podejrzaniem lub niesprawiedliwością. Od nas dzisiaj zależy umacnianie i pogłębianie jedności Europy, mimo historycznych odrębności poszczególnych narodów i państw, ale zbudowanej na chrześcijańskich podstawach. Jako Kościół jesteśmy wdzięczni za inicjatywy, które Polska i Niemcy podejmują – często wraz z innymi sąsiednimi krajami – stawiając czoła wyzwaniom naszych czasów. Apelujemy do wszystkich, aby czerpali ze zbiorowej pamięci przeszłości, obciążonej przemocą i niesprawiedliwością, ale również z pamięci o dodających odwagi świadectwach człowieczeństwa, siłę i inspirację do dalszych wspólnych działań na rzecz pokoju i jedności.

Przy tym ufamy w pomoc Boga, któremu powierzamy nasze narody i wszystkie narody Europy, a także całą ziemię. Wzywamy do modlitwy w intencji pokoju na świecie podczas wszystkich Mszy św. sprawowanych 1 września. Prosimy również wszystkich wierzących, aby w swoich osobistych modlitwach wzywali o zaprzestanie wszelkich konfliktów i wojen, wszelkiego terroru i wszelkiej przemocy oraz błagali o pokój dla wszystkich ludzi. Niech Maryja, Królowa Pokoju, wspiera nas w naszych prośbach i modlitwach swoim wstawiennictwem u swego Syna Jezusa Chrystusa.

Kard. Reinhard Marx
Metropolita Monachium i Fryzngi
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy

Abp Ludwig Schick
Arcybiskup Metropolita Bambergu
Współprzewodniczący Grupy Kontaktowej Episkopatów Polski i Niemiec



Bp Jan Kopiec
Biskup Gliwicki

Współprzewodniczący Grupy Kontaktowej Episkopatów Polski i Niemiec

Dnia 1 września 2019 r.

154

Apel Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski do rodziców i prawnych opiekunów:

Stop Deprawacji Dzieci i Młodzieży! Rodzicielska kontrola nad zajęciami dodatkowymi w szkołach

Wobec planowanego finansowania przez niektóre samorządy (organy prowadzące szkoły) zajęć dodatkowych w placówkach oświatowych apelujemy do rodziców o czujność i roztropność. Warto zainteresować się tym, co dzieje się w szkołach, jakiego typu zajęcia są organizowane, kto je prowadzi i jakie treści przekazuje.

Według doniesień medialnych, w niektórych miastach Polski od września br. planuje się wprowadzenie (finansowanie) edukacji seksualnej. Są też takie miejsca, w których już realizowana jest tzw. edukacja antydyskryminacyjna. Przypominamy, że dziecko nie może uczestniczyć w żadnych tego typu zajęciach bez wyraźnej zgody rodziców lub prawnych opiekunów.

W celu uzyskania pewności, że dzieci nie wezmą udziału w zajęciach, podczas których będą im przekazywane treści niezgodne z wyznawanym systemem wartości oraz wykraczające poza podstawę programową obowiązującą na danym etapie kształcenia, należy złożyć w szkole specjalne oświadczenie.

Wzór takiego oświadczenia jest do pobrania poniżej oraz na stronie Komisji Wychowania Katolickiego KEP: www.katecheza.episkopat.pl

bp Marek Mendyk
Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego
Konferencji Episkopatu Polski
Warszawa, 19 sierpnia 2019 r.

Oświadczenie Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich w sprawie narzucania ideologii LGBT



1. Kościół naucza, że każdy człowiek ma bezwzględny obowiązek szanować każdego człowieka. To odnosi się również do osób LGBT, ale musi działać w obydwie strony. Ogromnym niesmakiem, smutkiem, troską o przyszłość a nawet poczuciem zagrożenia napawają zwyczajnych ludzi zachowania i słowa aktywistów tego środowiska i wspierających je dziennikarzy. Niby walczą o wolność, tolerancję i szacunek, ale właśnie bez tolerancji, z pogardą wobec myślących inaczej i z agresją.

2. W tym kontekście trzeba uznać za niedopuszczalny z punktu widzenia prawa ale przede wszystkim przyzwoitości i zdrowego rozsądku atak przypuszczony na pracownika IKEI, który nie życzył sobie w miejscu pracy indoktrynacji LGBT. Niepokoi, że wypowiedzi pod jego adresem są pełne agresji i pogardy. Odziera się go z godności ludzkiej i odmawia mu niezbywalnych praw. Tymczasem wolność sumienia i wyznania jest miarą demokracji. Agresja zaś i pogarda nie są Polsce potrzebne, burzą pokój społeczny, sieją niepewność i poczucie zagrożenia. Jakże łatwo ale też jakże niebezpiecznie jest przeciwstawić człowieka drugiemu człowiekowi! Konstytucja Rzeczypospolitej nie tylko gwarantuje każdemu wolność wyznania ale też chroni przed ingerencją w przekonania osobiste wbrew woli zainteresowanego. Równocześnie nieuczciwym intelektualnie jest reagować w Polsce na cytaty z Pisma Świętego, jakby kultura europejska nie wyrastała z logiki chrześcijaństwa. Nie można nazwać tego inaczej jak tworzeniem wirtualnej rzeczywistości i narzucaniem przekonań przy wykorzystaniu pozycji silniejszego. Kiedyś król polski Zygmunt II August oświadczył „Nie jestem królem waszych sumień”. Tym bardziej pracodawca nie ma i nie może sobie usurpować takiego prawa.

3. Gratulujemy Panu Tomaszowi odwagi w wyznawaniu i obronie wiary w codziennym życiu. To jest właśnie apostołstwo świeckich postulowane przez Sobór Watykański II w dekrete Apostolicam actuositatem oraz przypomniane przez św. Jana Pawła II w adhortacji Familiaris consortio. Pana



postawa zasługuje na uznanie i naśladowanie. Wszelkie wypowiedzi, które chciałyby z Pana uczynić oszołoma, ignoranta i agresora – nie mają podstaw w faktach. Chciałoby się powiedzieć za szafarzem chrztu świętego: „Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. Mamy nadzieję, że wyrządzone Panu krzywdy moralne i materialne zostaną wynagrodzone, zaś firma zaprzestanie działań ideologicznych w oparciu o uprzywilejowaną pozycję pracodawcy. Liczymy na zainteresowanie sprawą związków zawodowych i prokuratury. Chodzi przecież o istotny element ładu ustrojowego i kulturowego.

4. Również z innych firm i korporacji docierają do nas niepokojące sygnały o próbach propagowania ideologii LGBT. Wykorzystuje się do tego oficjalne strony internetowe i firmowe adresy poczty elektronicznej poszczególnych pracowników. Organizuje się spotkania agitacyjne, także z zagranicznymi aktywistami, w pomieszczeniach firmowych. Wielu pracowników milczy wobec skierowanych do nich nacisków, gdyż boją się utraty pracy albo dyskryminacji za poglądy. Prosimy pracodawców o szacunek wobec sumienia pracowników. Rozumiemy trudną sytuację pracowników, dla których utrata pracy byłaby poważnym problemem, ale musimy przypomnieć, że wszędzie istnieją nieprzekraczalne granice. Prośmy Boga, aby ochronił nas przed upodleniem.

5. Nie mniej niepokoi zachowanie wielu nauczycieli wobec dzieci i młodzieży, nacechowane propagandą zachowań LGBT. Rodzice i młodzież uskarżają się na narzucanie jako lektur obowiązkowych, tekstów wulgarnych w formie i treści. Organizuje się w szkole wyjścia do teatru na sztuki wyjątkowo obsceniczne, które niszczą wrażliwość erotyczną młodych. Na lekcjach, pod pozorem nauki języków obcych młodzież zmuszana jest oglądać i dyskutować o filmach odzierających z intymności. Do takich obojętnych ideologicznie tematów, jak chociażby rozmowa o problemie bezpłodności w małżeństwie, dołącza się np. dyskusję o prawie do adopcji przez pary jedнопłciowe i piętnuje przy tym uczniów przeciwnych takiej możliwości. Z relacji uczniów wynika też, że liczni nauczyciele nie licząc się psychicznymi i moralnymi konsekwencjami swoich zachowań, z godną napiętnowania beztrudną zadają podczas lekcji gwałt poczuciu przyzwoitości i intymności swych niepełnoletnich uczniów. W tym kontekście prosimy wszystkich rodziców: nie pozostawiajcie waszych dzieci samym sobie. Wasze dzieci nie są



niczyją własnością – są wasze. Wszelkie instytucje życia społecznego – w tym szkoła – to instytucje, które tylko i wyłącznie są na usługach rodziny.

6. Prosimy o poszanowanie godności i wolności osobistej każdego człowieka. Prosimy, aby każdy zamyślił się chociaż przez chwilę nad zgodnością swojego działania z Ewangelią, oraz nad tym, co może zrobić dla Polski. Kto antagonizuje i rozpala emocje, ten nie służy Bożej sprawie. Prosimy o działania wyważone, zrodzone w sercach pełnych pokoju i miłości. Prosimy o opamiętanie. Chlubimy się, że gdy szalały prześladowania i wojny religijne, Polska – jako jedyna w Europie – była państwem bez stosów. Niech tak będzie nadal. Módlmy się słowami Romana Brandstaettera z Hymnu do Czarnej Madonny:

Matko Słowa,| Matko Dobroci.| Módl się o dobroć| wszystkich polskich słów. (...) Niech ani jedno słowo | nie będzie złe.| Niech ani jedno słowo| nie nienawidzi.| Niech nie krzywdzi.| Niech nie zabija.| Niech wybacza.| Niech leczy.| Niech łagodzi.| Niech zamyka| człowiecze rany (...) Módl się. (...) Panno Jasnogórska,| Czarna,| o twarzy w bliznach| jak polska ziemia.

Świdnica, 5 lipca 2019 r.

W imieniu Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich
Bp Ignacy Dec, przewodniczący

156

Apel Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych na sierpień – miesiąc abstynencji 2019

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, aby przemienić pogrążony w grzechu świat w królestwo dobra i miłości. Nam, swoim uczniom, nakazał głosić Dobrą Nowinę w mocy Ducha Świętego wszystkim ludom i narodom. Jednym z potężnych środków przemiany świata w Królestwo Boże jest gorliwa i wytrwała modlitwa. Sam Jezus Chrystus, Boży Syn, dał nam przykład nieustannej modlitwy, do niej zachęcał i uczył jej. W dzisiejszej Ewangelii słyszymy



Jego słowa: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą” (Łk 11, 9-10). Dlatego w sierpniu, miesiącu abstynencji, będziemy prosić Dobrego Ojca w intencji wszystkich synów i córek polskiej ziemi, aby odrzucili to wszystko, co ich zniewala, co odbiera im wolność wewnętrzną, a jednocześnie grozi naszej Ojczyźnie utratą wolności zewnętrznej. Czynimy to w duchu odpowiedzialności za budowanie Królestwa Bożego na naszej ojczystej ziemi. Czynimy to w duchu odpowiedzialności za „to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska”¹.

Zagrożenia wolności w naszej Ojczyźnie

To właśnie odpowiedzialność każe nam stanąć w prawdzie i z odwagą ocenić sytuację zagrożenia wolności w naszej Ojczyźnie. Sytuacja ta jest bardzo poważna, związana przede wszystkim ze stałym wzrostem spożycia alkoholu i popadaniem w różnorakie uzależnienia coraz większej liczby rodaków.

Alkohol w Polsce jest dostępny zawsze i wszędzie. Można go kupić całą dobę, także na stacjach paliw. Ogromna liczba punktów sprzedaży alkoholu w przeliczeniu na mieszkańców oznacza, że ta destrukcyjna substancja psychoaktywna jest na wyciągnięcie ręki. To pogłębia proces degradacji społecznej.

Na szczególne potępienie zasługuje reklama alkoholu, utrwalająca stereotyp picia jako formy relaksu, a przemilczająca straszliwe skutki pijaństwa i popadania w alkoholizm. Konieczne jest wprowadzenie zakazu reklamy alkoholu. Wpływa ona na podświadome wybory młodych ludzi, których efektem bywa uzależnienie i stopniowe staczanie się w dół. To właśnie obecność reklamy alkoholu w przestrzeni publicznej powoduje, że narosłe przez wieki szkodliwe wzory spożycia tak łatwo są przekazywane w kolejnych pokoleniach. W świadomości wielu Polaków alkohol to powszechny napój, produkt spożywczy, nawet prozdrowotny, a przecież ten „oswojony” kulturowo produkt jest niebezpieczną substancją, której niewłaściwe używanie powoduje utratę zdrowia i prowadzi do przedwczesnej śmierci. Alkohol stał się dla naszego społeczeństwa czymś tak bardzo ważnym, wartościowym, że wszelkie próby ograniczenia sprzedaży, chociaż motywowane dobrem obywateli i poparte najnowszymi badaniami naukowymi, traktowane są jako zamach na

¹ Św. Jan Paweł II, Jasna Góra 1983 r.



wolność osobistą. Na przyzwyczajanie Polaków do wszechobecności alkoholu biznes alkoholowy nie żałuje pieniędzy, gdyż jest to dla niego niewyczerpane źródło zysku. Jeśli nie przeciwstawimy się tej zmasowanej ofensywie, która pochłania coraz większą liczbę młodych ofiar, stracimy to, co dla bytu narodowego jest najistotniejsze – zdrowie i szczęście młodego pokolenia.

Z wielkim bólem obserwujemy tak częste przekraczanie prawa, polegające na sprzedaży alkoholu osobom nieletnim. Apelujemy do władz państwowych i samorządowych o podjęcie zdecydowanych kroków, aby prawo w tym zakresie było bezwzględnie egzekwowane.

Z rozpitym społeczeństwem nie zrealizujemy wspaniałych projektów modernizacji Polski. Dlatego jednym z najistotniejszych obowiązków państwa i samorządów jest troska o trzeźwość narodu, wyrażająca się między innymi likwidacją reklamy, ograniczaniem fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu. Ze zdziwieniem i bólem przyjmujemy informacje, że są samorządy, które ciągle zwiększają liczbę punktów sprzedaży alkoholu i skracają odległości od obiektów chronionych, tłumacząc społeczeństwu, że istniejące ograniczenia są absurdalne. Samorządy te nie biorą pod uwagę ani badań naukowych, ani wiedzy eksperckiej, ani cierpień rodzin z problemem alkoholowym. Są to bez wątpienia działania nierozumne, niszczycielskie i skrajnie nieodpowiedzialne.

Do zadawnionych ran, spowodowanych przez pijaństwo i alkoholizm, a także nikotynizm, dochodzą nowe w postaci różnorodnych uzależnień, jak chociażby uzależnienia od hazardu, mediów społecznościowych, gier komputerowych czy też smartfonów. Można śmiało powiedzieć, że osłabiony na skutek nadużywania alkoholu i palenia tytoniu naród, jest coraz mniej odporny na nowe zagrożenia, prowadzące do groźnych nałogów. W obliczu tej tragicznej sytuacji konieczne jest podjęcie natychmiastowych działań zarówno prewencyjnych, jak i naprawczych.

Praca Kościoła nad otrzeźwieniem narodu

Kościół w Polsce od wieków ofiarnie pracuje nad ochroną trzeźwości narodu. Nie jest to praca akcyjna, ale codzienny trud ogromnej liczby osób duchownych i świeckich apostołów trzeźwości. Na szczególne podkreślenie zasługuje osobiste świadectwo abstynencji wielu kapłanów. Jest to wspaniały przykład dla wiernych potrafiących radośnie żyć bez alkoholu, a jednocześnie umocnienie dla tych, którzy walczą o odzyskanie utraconej trzeźwo-



ści. Kościół cieszy się licznymi inicjatywami podejmowanymi w diecezjach i parafiach, takimi jak rekolekcje trzeźwościowe, spotkania modlitewne, pielgrzymki, wykłady i warsztaty, i wiele innych. Gorliwy apostołat różnych wspólnot abstynenckich i trzeźwościowych napawa nadzieją, że stale będzie wzrastać liczba tych, którzy praktykować będą cnotę trzeźwości.

Kościół w Polsce prowadząc apostołstwo trzeźwości walczy o człowieka wolnego i szczęśliwego w rodzinie i w społeczeństwie. Tam, gdzie brakuje trzeźwości, pojawiają się poważne problemy, mnożą się dramaty całych rodzin, wspólnot i środowisk. Trzeźwość jest tamą, która chroni życie indywidualne, rodzinne i społeczne przed cierpieniem. Można powiedzieć, że płyniemy po wzburzonym morzu, aby dążyć do upragnionego, bezpiecznego portu. Tym portem jest trzeźwa, prawdziwie wolna Polska. Żeby ten cel osiągnąć, musi nastąpić mobilizacja wszystkich żywotnych sił, całej wspólnoty narodowej.

Nie będzie trzeźwej Polski bez współpracy rodziny, Kościoła, instytucji państwowych i samorządowych. Nie będzie trzeźwej Polski bez odwagi mówienia prawdy, nawet trudnej, o naszych problemach. Nie będzie trzeźwej Polski bez mocnego sprzeciwu na rozpijanie Polaków, zwłaszcza najmłodszych. Czy zdajemy sobie sprawę, że prawie milion dzieci w Polsce żyje w rodzinach z problemem alkoholowym? Dzieci te potrzebują specjalistycznej pomocy, którą powinny zapewnić władze państwowe i samorządowe.

W tym roku przypadają trzy piękne jubileusze: 25-lecie Stowarzyszenia Wesele Wesel – małżeństw, które miały przyjęcia bezalkoholowe, 40-lecie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka i 45-lecie Anonimowych Alkoholików w Polsce. Osobom zaangażowanym w te ważne dzieła dziękujemy za wytrwałą służbę i życzymy obfitych łask Chrystusa, jedynego Pana i Zbawiciela.

Młodzi trzeźwi i wolni

W tym roku naszym działaniom przyświeca hasło „Młodzi trzeźwi i wolni”.

Do najważniejszych czynników chroniących dzieci i młodzież przed podejmowaniem zachowań ryzykownych zaliczamy: silną więź emocjonalną z rodzicami, regularne praktyki religijne, zainteresowanie nauką szkolną, a także szacunek do norm, wartości i autorytetów. Te wnioski potwierdza życie. Katolickie wychowanie dzieci i młodzieży powinno być podstawą, na której buduje się mocne, zdrowe, wolne i trzeźwe społeczeństwo. Dziś młode



pokolenie trzeba uczyć sztuki życia, uczyć kochać odpowiedzialnie. Niezwykle istotne jest również wychowywanie do ofiarności i pracowitości. Często młody człowiek sięga po alkohol i narkotyki, czy szuka zapomnienia w inny sposób z powodu lęku. Trzeźwi młodzi to ci, którzy zachowują abstynencję od alkoholu, a jednocześnie w wolności potrafią odrzucić to wszystko, co im szkodzi, co niszczy radość i szczęście. Najlepsza ochrona przed uzależnieniami, to miłość. A dobry rodzic, wychowawca, nauczyciel to najlepszy profilaktyk. Dobry, to znaczy kochający mądrą miłością, odpowiedzialny i uczący odpowiedzialności, wymagający od siebie i od innych.

Drodzy rodzice i dziadkowie!

Pokażcie swoim dzieciom i wnukom, jak piękne jest życie bez alkoholu. Poświęćcie czas na wspólne rozmowy, spacer, na radosną zabawę. Pamiętajcie o słowach bł. ks. Bronisława Markiewicza, że ten, kto wychowuje dzieci i młodzież sięgając po alkohol, kto rozpija dzieci i młodzież, ten jest zdrajcą narodu i wiary.

Drodzy Młodzi!

Nie dajcie się zniewolić! Nie lękajcie się zachowywać koniecznej abstynencji przez całe swoje młode życie. Tylko to da wam gwarancję, że nie popadniecie w ten straszliwy nałóg i tym samym nie zaprzepaście szansy na szczęśliwe życie. Nie wierzcie, że alkohol załatwi za was jakiegokolwiek problemy, że wzmocni waszą atrakcyjność i da wam przyjaciół. Nie wierzcie reklamom, które obiecują radość i przyjaźń z butelką piwa w ręku. Z odwagą wybierajcie życie w przyjaźni z Jezusem i twórzcie nową kulturę, bo tylko ona daje wspaniałe możliwości doświadczenia piękna, szczęścia, prawdziwej miłości i wolności.

Motywacja do podjęcia sierpniowej abstynencji

Świadomi powagi sytuacji w naszej Ojczyźnie prosimy o podjęcie dobrowolnej abstynencji od alkoholu w sierpniu, w miesiącu wielkich patriotycznych rocznic i świąt Maryjnych. Nasi przodkowie nie szczędzili sił i krwi, aby bronić ziemi ojczystej. My także pokażmy, że jesteśmy gotowi bronić wolności wyrzekając się tego, co zniewala tak wielu spośród nas. Wypracuj-



my w sobie cnoty, dzięki którym staniemy się oparciem dla młodych, autorytetami tak bardzo niezbędnymi w sytuacji upadku wartości. Niech decyzja o zachowaniu abstynencji od alkoholu w sierpniu stanie się początkiem błogosławionej drogi trzeźwości dla wszystkich rodaków w kraju i poza jego granicami. Bez praktykowania świadomej abstynencji przez wielu Polaków nie będzie trzeźwej Polski.

Niech Maryja, Królowa Polski, błogosławi naszym dobrem postanowieniom. Niech wspiera nasze wysiłki podejmowane dla otrzeźwienia polskiego Narodu, zwłaszcza realizację Narodowego Programu Trzeźwości. Niech powoła licznych abstynentów, którzy z radością będą świadczyć, że Polska jest krajem ludzi trzeźwych i wolnych.

Bp Tadeusz Bronakowski

Przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski
ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych

Łomża, dnia 14.06.2019 r.

Materiał do wykorzystania duszpasterskiego w XVII Niedzielę Zwykłą, 28 lipca 2019 r.

Propozycja modlitwy wiernych na sierpień – miesiąc abstynencji

Do Boga, Dawcy zbawienia i darów potrzebnych do jego osiągnięcia, zanieśmy nasze prośby.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby po całej ziemi głosił Dobrą Nowinę, która jest orędziem życia wolnego i radosnego.

2. Módlmy się za Papieża i całe duchowieństwo, aby swoim świętym życiem i nauczaniem wskazywali drogę do Boga.

3. Módlmy się za kapłanów abstynentów, aby przykład ich życia pomagał wiernym w praktykowaniu cnoty trzeźwości.

4. Módlmy się za parlamentarzystów i rządzących, aby poprzez dobre prawo i jego egzekwowanie chronili rodziny, a szczególnie dzieci i młodzież przed szkodliwymi reklamami i ideologiami.

5. Módlmy się za rodziców i wychowawców, aby świadomi odpowiedzialności przed Bogiem za wychowanie młodego pokolenia sprzeciwiali się demoralizowaniu dzieci i młodzieży.

6. Módlmy się za młodych, aby pielęgnując cnotę wstrzemięźliwości kroczyli drogą zbawienia.

5. Módlmy się za upijających się i uzależnionych o wydobyć się z ciemności grzechu ku życiu w jedności z Bogiem, który daje radość i prawdziwą wolność.

6. Módlmy się za nas obecnych na tej Eucharystii, abyśmy podjęli decyzję abstynencji od alkoholu z miłości do Boga i bliźnich.

Boże nieskończenie dobry i łaskawy, wysłuchaj nasze prośby, które do ciebie z ufnością zanosimy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

157

Edukacja seksualna. Odpowiedzialność rodziców

W ostatnich miesiącach nasilają się zagrożenia dla dobra dzieci wynikające z wprowadzania do szkół zajęć ingerujących w sposób niewłaściwy w sferę jego seksualności i rozwoju psychoseksualnego. W niektórych miejscach w Polsce permissywna edukacja seksualna będzie organizowana przez samorządy od 1 września. Zajęcia te – organizowane za pośrednictwem organizacji zewnętrznych lub wdrażane bezpośrednio przez szkoły samorządowe – mogą występować pod wieloma nazwami i wielu formatach organizacyjnych. Dlatego trzeba przypomnieć o prawach, jakie przysługują rodzicom w zakresie procesu wychowania, w tym w szczególności jego aspektów realizowanych w szkole. Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją będzie



możliwa, jeśli rodzice będą nie tylko korzystali ze swoich indywidualnych uprawnień, ale zaangażują się w prace rad rodziców, które mogą mieć szeroki wpływ na sytuację w szkole i zapobiegać demoralizacji dzieci.

Świadomość praw rodziców oraz ich aktywne zaangażowanie w działalność rad rodziców są tym ważniejsze, że w ostatnich miesiącach miały miejsce przypadki wprowadzania do szkół zajęć wbrew przepisom obowiązującego prawa, z powołaniem się wyłącznie na autorytet władz samorządowych, jako organu prowadzącego. W wielu miejscach nauczyciele, dyrektorzy szkół i samorządowcy nie znają i nie stosują przepisów stojących na straży praw rodziców.

Edukacja i wychowanie czyli kształtowanie postaw są w polskim systemie prawnym traktowane jako kompetencja rodziców, a rola szkoły w tym zakresie jest wyłącznie pomocnicza. Konstytucja gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem (art. 48 ust. 1 i 53 ust. 1), a Prawo oświatowe jasno potwierdza, że szkoła wspomaga wychowawczą rolę rodziny (art. 1 pkt 2). Te normy są uszczegółowieniem zasady pomocniczości, zgodnie z którą ingerencja władzy publicznej w życie rodziny jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy ta nie może sama prawidłowo realizować swoich zadań. Konstytucja ustanawia ponadto zasadę, zgodnie z którą każdy może żądać ochrony dziecka przed demoralizacją (art. 72 ust. 1).

Podstawowym instrumentem, z którego może skorzystać każdy rodzic, jest złożenie oświadczenia wychowawczego przypominającego, że na udział dziecka w jakichkolwiek zajęciach nieobowiązkowych potrzebna jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego, którą poprzedzić powinno przekazanie mu szczegółowych informacji na temat ich programu oraz podmiotu, który ma je prowadzić. Zgoda na zajęcia dodatkowe nie powinna mieć charakteru „ogólnego” ani „blankietowego”, co jest w niektórych szkołach praktykowane – rodzic powinien wyrazić zgodę na udział w każdym cyklu zajęć osobno.

Niezwiązane z podstawą programową treści demoralizujące dziecko mogą się pojawić także podczas zajęć obowiązkowych. Jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, rodzic powinien zawiadomić organ nadzoru pedagogicznego oraz organizację zajmującą się ochroną praw rodziców. Trzeba przypomnieć, że wystawienie dziecka na demoralizujące treści może stanowić naruszenie dóbr osobistych jego i rodziców, a w konsekwencji skutkować odpowiedzialnością cywilnoprawną organu prowadzącego szkołę lub organizacji prowadzącej zajęcia. Ważną pomocą dla wszystkich rodziców może być także zapoznanie się z opracowaniami dotyczącymi praw, które przysługują im w procesie edukacji.



Równie ważne jest włączenie się już na początku roku w prace „trójków klasowych” i rad rodziców, którym przepisy dają szerokie kompetencje i pozwalają istotnie wpływać na sytuację w szkole. Współpraca szkoły z jakimkolwiek stowarzyszeniem lub inną organizacją wymaga wyrażenia przez radę rodziców pozytywnej opinii (art. 86 Prawa oświatowego). To rada rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną uchwala m.in. program wychowawczo-profilaktyczny szkoły (art. 84 ust. 2 pkt 1 Prawa oświatowego). Rodzice mogą podczas prac nad tym dokumentem wykluczyć prowadzenie w szkole deprawujących zajęć oraz przypomnieć, że wychowanie człowieka powinno być realizowane w sposób integralny. Rada może także występować do dyrektora i innych organów szkoły lub placówki, organu prowadzącego szkołę lub placówkę oraz organu sprawującego nadzór pedagogiczny z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły lub placówki (art. 84 ust. 1 Prawa oświatowego). Dzięki zaangażowaniu w jej prace rodzice mogą nie tylko monitorować sytuację szkoły, ale też zapobiegać pojawieniu się treści demoralizujących.

Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją wymaga od rodziców nie tylko wiedzy, ale też zaangażowania. Obowiązujące przepisy pozwalają rodzicom skutecznie wpływać na sytuację w szkole, w tym oferując środki prawne umożliwiające powstrzymanie godzącej w dobro dzieci seksualizacji przestrzeni szkolnej.

Biskupi zgromadzeni na posiedzeniu Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski

Jasna Góra – Częstochowa, 27 sierpnia 2019 roku



**„W miłości i w prawdzie”
– stanowisko przewodniczącego Konferencji Episkopatu
Polski i Zwierzchnika Ukraińskiego
Kościoła Greckokatolickiego
na temat woli dalszego dialogu
i pragnienia głębszego pojednania**

Mając świadomość trudnych momentów w historii relacji narodów polskiego i ukraińskiego oraz Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie, podążając wiernie za nauczaniem Chrystusa Pana oraz za przykładem naszych wielkich poprzedników – świętego Jana Pawła II, kardynała Józefa Glempa, arcybiskupa Józefa Michalika oraz kardynała Mirosława Lubaczowskiego i kardynała Lubomyra Huzara, stając przed tronem Jasnogórskiej Pani – Królowej Polski, kolejny już raz pragniemy wyrazić naszą szczerą wolę kontynuowania dialogu i pragnienie jeszcze głębszego pojednania między naszymi Kościołami.

To właśnie tu, na Jasnej Górze, w 1988 roku ówczesny prymas Polski witał zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, który wraz z biskupami, duchowieństwem i wiernymi z Ukrainy przybyli do duchowej stolicy Polski, aby brać udział w uroczystościach 1000-lecia Chrztu Rusi Kijowskiej. Dziś również my chcemy patrzeć na naszą historię w duchu ewangelicznym, to znaczy: w prawdzie, w miłości i przebaczeniu, bez których nieemożliwy jest jakikolwiek dialog.

Nie byłoby pojednania bez mądrych i pokornych ludzi dobrej woli, jakimi byli nasi wielcy poprzednicy. Pielgrzymki świętego Jana Pawła II do Polski i na Ukrainę miały charakter profetyczny i opatrnościowy, a działania które podejmował przygotowywały nasze wspólnoty do tego, abyśmy mogli dawać świadectwo chrześcijańskiej prawdy, miłości i solidarnej współpracy. Ich pokorna i godna najwyższego szacunku postawa, ich odwaga stawania w prawdzie, stworzyły podwaliny pojednania opartego nie na niestałych sentymentach i zrelatywizowanej wizji przeszłości, ale na prawdzie i miłości.

Słowa wypowiedziane podczas pamiętnej pielgrzymki świętego Jana Pawła II na Ukrainę w 2001 roku powinny stać się i dla nas wzorem i przykładem szczerego dialogu. „Może się to wydać dziwne, niezrozumiałe

i niewłaściwe – mówił kard. Huzar – że w tej właśnie chwili, gdy Ukraiński Kościół Greckokatolicki zaznaje tak wielkiej chwały, uznajemy także, iż w ubiegłowiecznej historii naszego Kościoła były też chwile mroczne i duchowo tragiczne. Stało się tak, że niektórzy synowie i córki Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego wyrządzali zło – niestety świadomie i dobrowolnie – swoim bliźnim z własnego narodu i z innych narodów. W twojej obecności, Ojciec Święty, i w imieniu Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, pragnę za nich wszystkich prosić o przebaczenie Boga, Stwórcę i Ojca nas wszystkich, oraz tych, których my, synowie i córki tego Kościoła, w jakikolwiek sposób skrzywdziliśmy. Aby nie ciążyła na nas straszliwa przeszłość i nie zatrzymała naszego życia, chętnie przebaczymy tym, którzy w jakikolwiek sposób skrzywdzili nas (...). „Niech przebaczenie, udzielone i uzyskane – zachęcał papież Polak – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej wspólnocie, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności”.

Dzisiaj my, wsłuchując się z uwagą w głos tych wielkich świadków nadziei, prawdy, miłości i pojednania chcemy budować naszą dobrą przyszłość i podejmować kroki, które będą służyły zbliżeniu naszych wspólnot. Poprzez spotkania modlitewne, uroczyste celebracje sakramentu Eucharystii w obrządku rzymskim i bizantyjsko-ukraińskim, pielgrzymki do sanktuariów ważnych dla obu Kościołów, inicjatywy studyjne i sympozja pragniemy pogłębiać znajomość naszych tradycji i naszej historii, szczególnie wśród młodego pokolenia.

Wierząc w obcowanie świętych, wyrażamy przekonanie, iż święty Jan Paweł II, który w przeszłości skutecznie zainicjował proces leczenia ran i pojednania, będzie nadal go wspierał, orędując przed Bogiem w świętej sprawie pojednania. Pragniemy dążyć do tego, aby św. Jan Paweł II przewodził nam w drodze do świętości i pojednania, a chcąc go naśladować, jesteśmy gotowi pokonywać wszelkie zewnętrzne trudności, żywiąc głęboką nadzieję na jego pomoc i wsparcie.

Ufamy, iż nasze Kościoły w niedługim czasie będą mogły wspólnie ogłosić – za zgodą Stolicy Apostolskiej – papieża Polaka patronem naszego pojednania, aby w jego osobie nasze Kościoły miały orędownika przed Bogiem w tej świętej sprawie.



Zawierzmy nasze wspólnoty Pani Jasnogórskiej, aby osłoniła macierzyńskim płaszczem wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce i na Ukrainie i prowadziła nas do swego Syna Jezusa Chrystusa.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

+ Światosław Szewczuk
Arcybiskup Większy
Metropolita Kijowsko-Halicki
Zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego

Stanowisko zostało przyjęte podczas Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze, dnia 27 sierpnia 2019 roku

159

Stanowisko biskupów diecezjalnych w sprawie aktów przemocy motywowanych nienawiścią wobec Kościoła katolickiego i jego wiernych

Aspekty liturgiczne

Jako pasterze Kościoła w Polsce z zaniepokojeniem przyjmujemy informacje o kolejnych profanacjach symboli, miejsc i przedmiotów kultu religijnego, które dla katolików są święte. Profanacja jako forma przemocy jest umyślnym odebraniem świętego charakteru rzeczy lub miejscu. Może się ona dokonać także ze złośliwym zamiarem znieważenia jakiejś świętości i staje się aktem zbezczeszczenia.

Wypełniając powierzone nam nauczycielskie zadanie w Kościele, przypominamy, że miejsca, obrzędy i obrazy święte, nawet w zakresie twórczości artystycznej nie są wyrazem tzw. wolności artystycznej, rozumianej jako zupełna dowolność twórcy w przedstawianiu i interpretowaniu znaków świę-

tych zgodnie z własnym poczuciem estetyki lub subiektywną wyobraźnią artystyczną, która bywa także poruszana motywacją ideologiczną. Dlatego fundamentalnym błędem jest usprawiedliwianie np. ideologicznej zmiany aureoli ikony częstochowskiej na kolory środowisk LGBT, ponieważ aureola tej ikony oznacza świętość Bożą, do której jest także wezwany każdy człowiek. Świętość ta jest wyraźnie ukazana w Piśmie Świętym, w którym nie ma tolerancji dla grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu, wpisanemu w sam program wspomnianych środowisk.

Fundamentalny błąd w interpretacji znaków religijnych i współczesnej sztuki sakralnej to przekonanie, że w twórczości religijnej mamy rzekomo wyrażać siebie. Jest dokładnie odwrotnie. Już w 1966 r. Konferencja Episkopatu Polski w „Instrukcji o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej” wskazała, że sztuka sakralna wyraża „misterium chrześcijaństwa”, a nie np. stan duszy człowieka. Przedmioty i miejsca święte nie są obiektem artystycznego wyrażania siebie, ale wiary Kościoła. Artysta nie ma w sztuce sakralnej wyrażać siebie, ale przymioty Boga, co zaś podlega ocenie Kościoła, a nie tylko samego artysty. Sobór Watykański podkreślił, że to Kościół jest arbitrem w ocenie, „które z dzieł artystów zgadzają się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi zasadami oraz nadają się do użytku sakralnego” (KL p. 122). Bo przecież dzieło to ma służyć modlitwie, a nie promocji żadnej ideologii tego świata, a na pewno nie sprzecznej z przykazaniami Bożymi.

Podobnie publiczne parodiowanie Mszy Świętej jest przejawem fundamentalnego braku kultury i poszanowania dla wrażliwości wiernych. W ocenie pasterzy Kościoła polskiego takie akty pogardy dla rzeczywistości świętej oraz medialne ataki stosowane wobec religii katolickiej, stwarzają atmosferę nienawiści, w której dochodzi następnie do fizycznych aktów przemocy, jak niedawno odnotowane pobicia i zranienia losowo wybranych duchownych.

Należy przypomnieć również, że zgodnie z Kan. 1376 Kodeksu Prawa Kanonicznego, „kto profanuje rzecz świętą, ruchomą czy nieruchomą, powinien być ukarany sprawiedliwą karą”. Natomiast za znieważenie Najświętszego Sakramentu dodatkowo zaciąga się karę ekskomuniki, z której może uwolnić jedynie Stolica Apostolska (Kan. 1367). Kara kościelna zaś nie ma na celu odwetu, ale nawrócenie grzesznika. Dlatego wszystkich katolików prosimy o modlitwę w intencji przebiegającej szczególnie za grzechy profanacji oraz z prośbą o nawrócenie sprawców czynów przeciw Świętemu Kościołowi.

Modlitwa przebiegalna może mieć charakter prywatny, ale może także odbywać się w formie nabożeństw ekspiacyjnych. Nabożeństwa takie



są duchową praktyką, w której wierzący przepraszają Boga za grzechy cudzej bezbożności, a także w jakiś sposób pragną w dwójnasób otoczyć wciąż znieważoną tajemnicę (Eucharystii, świętej ikony czy miejsca itp.). Zgodnie z obowiązującymi normami (Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów p. 1086) niektóre szczególnie ciężkie akty profanacji wymagają liturgicznego obrzędu przebłagalnego, zanim rzecz święta zostanie przywrócona do użytku świętego. Decyduje o tym opinia biskupa miejsca.

Biskupi polscy zezwalają, aby taki obrzęd przeprowadzano z użyciem zatwierdzonych tekstów liturgicznych (czytania, oracje) zgodnie z wzorem podanym w Ceremoniale liturgicznej posługi biskupów (p. 1086-1117), stosując odpowiednie do okoliczności modyfikacje.

Wszystkim, którym bliska jest sprawa naprawienia wyrządzonych świętym tajemnicom Kościoła zniewag oraz sprawa pojednania i zaprowadzenia na nowo porządku w rozdartych nienawiścią sercach ludzi, biskupi udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

Aspekty prawne

Z zaniepokojeniem przyjmujemy informacje o kolejnych aktach przemocy wymierzonych w Kościół katolicki i jego wiernych. Działania te są zwykłe motywowane nienawiścią i przejawiają się atakami słownymi lub fizycznymi wobec wiernych, księży i biskupów, a także profanacją symboli, miejsc i przedmiotów kultu religijnego, które dla katolików są święte.

Takie wrogie chrześcijaństwu działania powinny spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem i dezaprobatą wiernych, jak i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy cenią sobie wartości chrześcijańskie i dorobek cywilizacji europejskiej związany z wolnością religijną, godnością osoby ludzkiej i prawami osób wierzących.

Należy odnotować także to, że niejednokrotnie ataki te wyczerpują znamiona przestępstw m.in. zniesławienia, zniewagi, naruszenia nietykalności, przeszkadzania aktom religijnym, obrazy uczuć religijnych, czy nawoływania do nienawiści na tle wyznaniowym. Jednym ze środków prewencyjnych lub reakcyjnych wobec tych działań wymierzonych w Kościół i katolików jest korzystanie z dostępnych środków ochrony prawnej, w tym zawiadamianie o takich sytuacjach organów ścigania.

Wypełniając powierzone im nauczycielskie zadania Kościoła, biskupi polscy proszą katolików i ludzi dobrej woli, w tym szczególnie samorządow-

ców, polityków, parlamentarzystów o podjęcie działań jednoznacznie potępiających przemoc motywowaną przynależnością wyznaniową oraz kroków prawnych lub innych, które skutecznie zapewnią realizowanie wolności religijnej i sprawią, że Kościół katolicki w Polsce będzie mógł bez przeszkód nieść orędzie Chrystusa i wypełniać swoją misję.

Biskupi pragną także zaapelować do dziennikarzy i innych osób związanych ze środkami społecznego przekazu o uszanowanie prawdy i podjęcie działań zmierzających do ograniczenia fałszu, pogardy i nienawiści w Internecie.

Jednocześnie przypominamy, że ataki na Kościół i jego wiernych są grzechami ciężkimi mocno obrażającymi Pana Boga. Dlatego wszystkich katolików prosimy o modlitwę w intencji przebiegającej szczególnie za grzechy profanacji oraz z prośbą o nawrócenia sprawców.

Biskupi obecni na zebraniu Rady Biskupów Diecezjalnych

Jasna Góra, 27 sierpnia 2019 r.

160

Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych Konferencji Episkopatu Polski

Dnia 27 sierpnia 2019 r., na Jasnej Górze, po Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, odbyło się zebranie Rady Biskupów Diecezjalnych. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Na początku obrad abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce, skierował swoje słowo do zebranych biskupów diecezjalnych.

Gościem specjalnym posiedzenia Rady Biskupów Diecezjalnych był abp Światosław Szewczuk, Arcybiskup Większy Kijowsko-Halicki i zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Podczas spotkania zostało podpisane Stanowisko Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i Zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego zatytułowane „W miłości i w prawdzie” na temat woli kontynuowania dialogu i pragnienia



głębszego pojednania. Biskupi wyrazili też nadzieję na ogłoszenie św. Jana Pawła II patronem pojednania polsko-ukraińskiego.

Dnia 1 września będziemy obchodzić 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. To jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w historii naszego kontynentu – Europy, jak i całego świata. Święty Jan Paweł II, który przeżył II wojnę światową, w liście do Konferencji Episkopatu Polski z 26 sierpnia 1989 roku napisał: „Wojna toczyła się nie tylko na frontach, lecz jako wojna totalna uderzała ona w całe społeczeństwa. Deportowano całe środowiska. Tysiące osób stawały się ofiarą więzień, tortur i egzekucji (...) historyczna rzeczywistość II wojny światowej jest straszliwsza niż słowa, którymi można o niej mówić”. Biskupi zachęcają do modlitwy w intencji ofiar II wojny światowej i o pokój na świecie. 1 września we wszystkich katedrach w Polsce zostaną odprawione Msze św. w tej intencji. Biskupi proszą, aby w modlitwie wiernych w całej Polsce dodano wezwanie za ofiary II wojny światowej i o pokój.

Wobec planowanego organizowania i finansowania przez niektóre samorządy (organy prowadzące szkoły) w placówkach oświatowych zajęć dodatkowych w zakresie edukacji seksualnej, przypominamy, że wychowanie dzieci i młodzieży jest przede wszystkim prawem i obowiązkiem rodziców. Natomiast zadaniem szkoły jest ich wspieranie zgodnie z zasadą pomocniczości. Realizacja tej właśnie zasady wymaga, aby zgodnie z ustawą o oświacie, propozycje zajęć dodatkowych mogły zgłaszać kompetentne podmioty kierujące się chrześcijańską antropologią. W nawiązaniu do „Apelu Komisji Wychowania Katolickiego KEP” z dn. 19 sierpnia br. Rada Stała KEP skierowała do Wydziałów Katechetycznych poszczególnych diecezji praktyczne wskazówki dla rodziców w tej sprawie. Z tej racji, że wdrażanie edukacji seksualnej ma być oparte na standardach WHO, uwzględniających etapy 0-4, 4-6, 6-9, 9-12, 12-15, 15 i więcej lat, wskazania zawarte w wyżej wymienionym dokumencie Rady Stałej KEP odnoszą się do każdego etapu i formy edukacji. Stąd rodzice, chcąc uchronić swe dzieci przed deprawacją, mogą składać specjalne oświadczenia w przedszkolach oraz innych placówkach wychowawczych.

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami napływających z różnych stron świata wyrazów poparcia dla zdecydowanej postawy abp. Marka Jędraszewskiego, zaatakowanego za krytykę ideologii LGBT+. Dziękujemy za wszystkie wyrazy wsparcia dla Księdza Arcybiskupa. Rada Biskupów Diecezjalnych w pełni popiera stanowisko sformułowane przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w oświadczeniu z 8 sierpnia br. Wyrażamy na-



szą solidarność z krakowskim metropolitą. Modlimy się także za tych, którzy stają się pierwszymi ofiarami tej ideologii, aby mogli osobiście doświadczyć miłości Chrystusa.

Zgodnie z decyzją Konferencji Episkopatu Polski, podjętą podczas Zebrania Plenarnego w czerwcu br. w Świdnicy, z początkiem września w siedzibie Sekretariatu KEP w Warszawie rozpocznie pracę Biuro Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży.

W związku z wydarzeniami, które mają obecnie miejsce w Polsce, biskupi diecezjalni kierują do wiernych odrębny dokument „Stanowisko biskupów diecezjalnych w sprawie aktów przemocy motywowanych nienawiścią wobec Kościoła katolickiego i jego wiernych”. Ponadto będzie opracowany dokument ukazujący nauczanie Kościoła ws. LGBT+.

Na początku roku szkolnego biskupi zwracają się z serdecznym apelem i prośbą: Szkoła powinna być miejscem nauki i rozwoju młodych ludzi. Powinna być też miejscem spokojnym i przyjaznym, a także środowiskiem, w którym zgodnie współpracują ze sobą zarówno nauczyciele, wychowawcy, katecheci jak i rodzice z uczniami. Wszystkim powinno zależeć na dobru dzieci, młodego pokolenia, które ma prawo dorastać i dojrzewać w środowisku będącym przykładem pokoju, wolnym od przemocy i agresji.

Z Jasnej Góry, duchowej stolicy Polski, biskupi błogosławią Rodakom w Ojczyźnie i poza jej granicami. Wraz z rolnikami dziękują Bogu za tegoroczne plony oraz życzą wszystkim pokoju ducha i wiernego trwania przy Chrystusowej Ewangelii.

Biskupi obecni na zebraniu Rady Biskupów Diecezjalnych

Jasna Góra, 27 sierpnia 2019 r.



ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

**ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI**

HOMILIE I LISTY

161

**Bóg uzdalnia człowieka do osiągnięcia zamierzonej
przez Niego miary ludzkiej wielkości
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
100-lecie Policji Państwowej
Katowice, 21 lipca 2019**

1. Odrodzona w 1918 roku Polska była podobna do ewangelicznej Marty. Nasi przodkowie musieli „uwijać się około rozmaitych posług” społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych, by polskie gospodarstwo – państwo zaczęło na nowo funkcjonować po 123 latach rozbiorowego rozbitcia i planowej destrukcji. Jedną z tych „posług” (nawiasem mówiąc, jest to doskonale słowo na opisanie zadania państwa wobec narodu) było zapewnienie mieszkańcom wielonarodowej Rzeczypospolitej bezpieczeństwa, a w życiu publicznym właściwego porządku i społecznego ładu. Efektem tej posługi było powołanie 24 lipca 1919 roku państwowej policji.

W odpowiedzi na pretensje Marty, że siostra Maria nie pomaga jej w domowych obowiązkach, nasz Zbawiciel wskazał, iż Maria wybrała najlepszą część, to znaczy całkowicie zasluchiwała się w Jego słowa, podkreślając tym samym priorytet postawienia Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu.

Chrześcijańska zasada mówi, że jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na miejscu właściwym; całe życie zostaje ułożone, uporządkowane. Wybór prymatu Boga jest również fundamentem bezpieczeństwa i porządku.

I w tym świetle warto odczytać rotę przysięgi policjantów z Aneksu do art. 30 ustawy z 24 lipca 1919 roku: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma: Władzy zwierzchniej Państwa

Polskiego wierności dochować; wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż!”¹.

Rota przysięgi na początku i na końcu odwołuje się do Boga. On jest niejako pierwszą i ostatnią literą alfabetu policyjnej przysięgi i etosu policjanta. Tak właśnie służbę państwowej policji i policjantów postrzegali założyciele tej zasłużonej dla ojczyzny formacji.

Dla wielu współczesnych Polaków, będących pod wpływem agresywnego laicyzmu, takie podporządkowanie społecznej, państwowej służby Bogu jest nie do pomyślenia, wręcz jest obrazoburcze. Całe lata świetlne dzielą ich od tych, którzy na progu odzyskanej wolności jako fundament troski o bezpieczeństwo, porządek, ład, dobro wspólne wzywali Boga na świadka i sędziego swojej służby.

2. Już 1 i 17 września 1939 roku, kiedy z dwóch stron nasza ojczyzna została zaatakowana przez dwa totalitaryzmy, złożona przez policjantów przysięga została poddana dramatycznej próbie. W okresie wojny policjanci na terenach przygranicznych nie tylko pełnili służbę porządkową, ale w wielu przypadkach podjęli zbrojny opór przeciwko agresorom, stając się pierwszymi ofiarami walk. We wrześniu 1939 roku na terenie kraju zginęło blisko 3 tysiące policjantów, a do niewoli sowieckiej dostało się prawie 12 tysięcy.

Niezwykłą kartę w historii Policji II Rzeczypospolitej zapisała Policja Województwa Śląskiego. Po 17 września 1939 roku większość funkcjonariuszy znalazła się na terenach zajętych przez Związek Radziecki. Potraktowano ich wyjątkowo wrogo. Doszło wówczas do pierwszych egzekucji. Pozostali, razem z funkcjonariuszami Policji Państwowej, skierowani zostali do obozów. Tam po przesłuchaniach uznano ich za grupę nienadającą się do reedukacji politycznej i skazano na śmierć. Większość z nich rozstrzelanych zostało w Kalininie (obecnie Twer) i pogrzebanych w Miednoje wiosną 1940 roku. Jak wiemy, spoczywa tam 6311 policjantów. Aż 1231 z nich służyło w Policji Województwa Śląskiego. Wielu z policjantów, którzy wpadli w ręce niemieckiego okupanta, zwłaszcza tych, którzy brali udział w akcji powstańczo-plebiscytowej ma Górnym Śląsku, trafiło do obozów koncentracyjnych. Katowicki

¹ Cytaty na podstawie artykułu: Karolina Wójcik, Normy etyczne policji II RP, „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka – Refleksje” nr 13, s. 142-156.



Oddział IPN szacuje, że spośród przeszło 3 tys. śląskich policjantów 80 procent nie przeżyło II wojny światowej.

3. Bracia i Siostry! Wyrzucenie Boga z przysięgi milicji obywatelskiej po 1945 roku w imię importowanego ze Wschodu ateizmu nie przyniosło właściwego podejścia do bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego. Milicja razem ze Służbą Bezpieczeństwa, jak dobrze o tym wiemy, stała się narzędziem opresji totalitarnego państwa, czego najjaskrawszym dowodem były morderstwa Polaków, którzy nie chcieli się poddać nowemu zniewoleniu ojczyzny. Tragicznym potwierdzeniem tego stwierdzenia są krzyże (znak obecności Boga) – w Poznaniu, Gdańsku i Katowicach oraz inne ofiary stanu wojennego, w tym bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Jak pamiętamy z nauczania Kościoła i papieży XX wieku, Bóg niczego nie zabiera człowiekowi, który wybiera Go na swego Pana, uznaje za punkt odniesienia. Przeciwnie! Bóg uzdalnia człowieka do osiągnięcia zamierzonej przez Niego miary ludzkiej wielkości, do podejmowania służby bliźniemu aż po heroiczną nieraz ofiarę z życia.

Założyciele państwowej policji 100 lat temu zadawali się to doskonale pojmować, dlatego w rotę przysięgi policjanta wpisali imię Boga. Rządzącym wtedy naszym krajem zależało na tym, żeby strzegący bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego byli ludźmi karnymi, zdyscyplinowanymi, usłusznymi i... grzecznymi.

W 1938 roku nadkomisarz Witold Makowski pisał, że policyjna grzeczność „musi być poważna i stanowcza. Nie może ona zakrawać na uniżoność lub też rzucać cień musu”. Etos policjanta miał wypływać z dobrego wychowania, które najpełniej kształtuje się w świetle Bożego prawa miłości, o czym przypomina nam i gościnna postawa Abrahama, i zalecenia psalmisty, wreszcie moralne apele św. Pawła, które wybrzmiały w dzisiejszych czytaniach mszalnych.

Na tym fundamencie mógł powstać w 1938 roku policyjny dekalog, mający aż 14 punktów. Przywołam tylko pierwszych pięć:

„1. Honor i Ojczyzna – oto hasła, którymi w życiu Twoim masz się kierować.

2. Ojczyzna powierzyła Ci broń i oczekuje, że będziesz jej godny.

3. Ojczyzna przyznała Ci wyjątkowe prawa. Tych praw nie nadużywaj, gdyż nie są one przywilejem, lecz obowiązkiem, który sumiennie wypełniasz w służbie Narodu.

4. Przestępstwo jest nieszczęściem. Zachowaj się wobec niego z powagą i ludzkością.

5. Pomóż temu, kto Twojej pomocy potrzebuje i obchodź się ze wszystkimi tak, jakbyś chciał, by się z Tobą obchodzono”.

Poprzeczka, jaką Polska postawiła policjantom w II Rzeczypospolitej, była bardzo wysoka. I nie straciła na swej aktualności.

4. Bracia i Siostry! Drodzy Policjanci i Policjantki! Warto wracać do historii waszej formacji, wszak historia to nauczycielka życia. Pamiętajcie, że i dziś obywatele mają prawo widzieć w policjancie człowieka żyjącego na miarę tego projektu, który zamierzył Bóg. Wówczas jego służba obywatelom i całemu narodowi będzie miała pełny sens.

Wasza służba ma z natury głębokie znamiona troski o sprawiedliwość, zwłaszcza tę w wymiarze społecznym. Jest nieustannym zabieganiem o bezpieczeństwo, przestrzeganie prawa i większe dobro, którego pragnie każdy człowiek. Niejednokrotnie musicie zmagać się z konkretnym złem, które zapuszcza swe korzenie w człowieku, niszcząc w nim Boży obraz – piękna, prawdy i dobra.

Jesteście obrońcami bezbronnych ofiar przemocy, pokrzywdzonych, tych, którzy nie mają dość siły i odwagi, aby upominać się o sprawiedliwość.

Wasza misja jest bardzo trudna i wymagająca. Czasami może się wydawać, że przerasta ona ludzkie możliwości. Dlatego potrzeba Wam siły, której źródłem nie jest człowiek, ani regulaminy, ale sam Bóg. Potrzeba Wam odwagi i wrażliwości, którą może wzbudzić tylko Ten, który sam będąc Bogiem i Człowiekiem, doświadczył ludzkiego losu i zna wnętrze człowieka. Potrzeba Wam nadziei ożywianej Bożą mocą, aby nie zwątpić, nie stracić sensu tej ważnej służby i aby samemu być odpornym na zło.

Dziękując dzisiaj Bogu za 100 lat służby policji społeczeństwu, składam również Wam szczerze podziękowania: za codzienny trud włożony w służbę człowiekowi, za pomoc świadczoną obywatelom, za wierną obecność podczas uroczystości patriotycznych czy religijnych.

Dziękuję za przeprowadzane szkolenia dla dzieci i młodzieży, za czuwanie nad ich bezpieczeństwem, za współdziałanie z instytucjami charytatywnymi Kościoła.

Wdzięczność wspólnoty Kościoła wyrażam poprzez sprawowaną dzisiaj razem z Wami i za Was zbawczą ofiarę Chrystusa.



Niech jej błogosławione owoce będą dla Was źródłem nieustannej siły, a przykład i orędownictwo św. Michała Archanioła oraz św. Krzysztofa i wszystkich Świętych Patronów niech Wam towarzyszy podczas wypełniania codziennej służby.

Zakończmy naszą medytację na słowem Bożym w kontekście 100-lecia powstania Policji modlitwą do waszego Patrona: „Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce ze złem w zgodzie z poszanowaniem honoru, godności i praw człowieka. Patronie polskiej policji, strzeż nas, bądź nam pomocą i obroną. Miej mnie i moich bliskich w swojej opiece. Amen”.

162

**„Z Maryją w mocy Ducha”
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Jasna Góra, 3 sierpnia 2019**

1. W historii pielgrzymowania Częstochowa ma wyjątkowe znaczenie. Jej przypadła historyczna rola zwornika narodowej wspólnoty. W czasie zaborów Częstochowa była symbolem jedności wszystkich podzielonych ziem polskich. Na Jasnej Górze – przed obrazem Królowej Korony Polskiej – spotykali się pielgrzymi ze wszystkich trzech zaborów. Górny Śląsk w tych układach miał wyjątkowe miejsce. Odłączony od wieków od macierzy, w drugiej połowie XIX wieku zaczął coraz bardziej wyraźnie i świadomie ciążyć do wszystkiego, co polskie.

Władze tolerowały pielgrzymki z terenów Górnego Śląska na Jasną Górę świadome, że nie są w stanie całkowicie zapanować nad tym oddolnym ruchem pielgrzymkowym. Obecność górnośląskich pielgrzymek na Jasnej Górze jest bogato udokumentowana. Zachowały się spisy pielgrzymek przychodzących na Jasną Górę w wieku XIX i wcześniej. Jako pierwsze w tych spisach figurują pielgrzymki z Chełmu, Łędzin, Pszczyny i Bytomia. Na Górnym Śląsku fakt licznych pielgrzymek zdążających na Jasną Górę odnotował z satysfakcją Józef Lompa, mieszkający w latach sześćdziesiątych XIX wieku w Woźnikach, przez które wiódł szlak pielgrzymkowy do Częstochowy. To on opracował dla pielgrzymów Przewodnik dokładny dla odwiedzających święte i od wieków cudami słynące miejsce w Obrazie Najświętszej Panny Maryi na Jasnej Górze (Warszawa 1860).

W pierwszych latach XX wieku na Górnym Śląsku nastąpiło wyraźne ożywienie polskiego ruchu narodowego w wyniku działalności Wojciecha Korfatego i innych działaczy, w tym także duszpasterzy. Jednym z elementów wchodzących w skład przeobrażeń społecznych były pielgrzymki do miejsc o szczególnym znaczeniu dla sprawy narodowej, tj. do Krakowa i Częstochowy. Na Jasnej Górze pielgrzymi znajdowali sprzyjający klimat dla uzewnętrznienia swych uczuć narodowych – tu byli naprawdę wolni, tu byli sobą. Wśród ojców paulinów znalazło się wielu takich, którzy jawnie wspierali łączność Śląska z resztą ziem polskich. W latach późniejszych nie zabrakło też paulinów wspierających powstania śląskie i akcję plebiscytową.

2. Bracia i Siostry! Wspominam o tym, byśmy sobie uświadomili w perspektywie bliskiej już rocznicy 100-lecia powrotu Górnego Śląska do macierzy, że pielgrzymując na Jasną Górę, wchodzimy w bogatą historię tego pielgrzymowania i co więcej, dopisujemy kolejne, piękne karty do historii naszego związania z tym miejscem, a nade wszystko z Matką naszego Zbawiciela i naszą Matką!

Pielgrzymi! Niedawno (31.07) wyruszyliście po raz 74. z bazyliki rybnickiej, aby przejść historycznym szlakiem, wyznaczonym stopami pielgrzymów zmierzających w poprzednich wiekach i latach ku Jasnej Górze; podobnie i pielgrzymi z kościoła pw. św. Anny w Katowicach-Janowie, aby tu wspólnie utworzyć wspólnotę pielgrzymów archidiecezji katowickiej. Trzeba mieć nadzieję, że nadejdzie dzień, kiedy wszystkie parafialne grupy idące z Górnego Śląska do Częstochowy spotkają się tu – w domu Matki – w jednym dniu i o jednej godzinie, aby wyrazić swoje uczucia, swoje przywiązanie do Matki i doświadczyć wspólnoty z Nią i między sobą.

W tym roku hasłem pielgrzymowania były słowa nawiązujące do tematyki trwającego roku duszpasterskiego. Szliście „z Maryją w mocy Ducha”.

Kierujemy zatem nasze spojrzenie ku Matce Bożej i przypominamy sobie ten szczególny związek między Maryją a Duchem Świętym. Zgoda, którą wyraziła podczas zwiastowania, stanowi punkt wyjścia nowej historii ludzkości. Syn Boży stał się bowiem człowiekiem i zamieszkał pośród nas, kiedy Maryja odpowiedziała aniołowi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38).

Współpraca Maryi z Duchem Świętym, która uwidacznia się podczas zwiastowania i nawiedzenia, wyraża się w postawie bezwzględnej uległości wobec natchnień Pocieszyciela i Ducha Uświęciciela. Świadoma tajemnicy



swego Boskiego Syna Maryja pozwala się prowadzić Duchowi, by w należyty sposób wypełnić swe macierzyńskie posłannictwo. Jako prawdziwa niewiasta modlitwy Dziewica prosiła Ducha Świętego, by dopełnił dzieła rozpoczętego przy poczęciu i by Dziecię wzrastało „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52).

W tej scenie Maryja jawi się jako wzór dla wszystkich rodziców, ukazując bowiem, że aby znaleźć słuszne rozwiązania trudnych zadań wychowawczych, trzeba prosić o pomoc Ducha Świętego. I to jest, Bracia i Siostry – Rodzice – pierwsza podpowiedź w podejmowaniu niełatwych, a może nawet coraz trudniejszych zadań wychowawczych.

W epizodzie ofiarowania Jezusa w świątyni następuje ważna interwencja Ducha Świętego. Maryja i Józef udali się do świątyni, aby „przedstawić” (por. Łk 2,22), to znaczy ofiarować Jezusa zgodnie z Prawem Mojżeszowym. I wtedy właśnie oświeciły ich słowa Symeona, wypowiedziane pod szczególnym natchnieniem Ducha.

Łukaszowy przekaz wyraźnie podkreśla wpływ Ducha Świętego na życie tego starca. Duch zapewnił go, że nie umrze, dopóki nie zobaczy Mesjasza. I właśnie „za natchnieniem (...) Ducha przyszedł do świątyni” (Łk 2,27) w chwili, kiedy Maryja i Józef wnosili do niej Dziecię. A więc to Duch Święty doprowadził do tego spotkania. To dzięki Jego natchnieniu stary Symeon wyraził w pieśni zapowiedź przyszłości Dziecka, które przyszło na świat jako „światło na oświecenie pogan” i „chwałę ludu Izraela” (por. Łk 2,32). Maryja i Józef ze zdumieniem wysłuchali słów, które mówią, że posłannictwo Jezusa obejmie wszystkie narody.

To Duch sprawia, że Symeon wypowiada prorocstwo bolesne: Jezus będzie „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą”, a „miecz przeniknie duszę” Maryi (Łk 2, 34.35). Tymi słowami Duch Święty przygotowuje Maryję do czekającej Ją trudnej próby, a obrzędowi ofiarowania dziecka nadaje wartość ofiary złożonej z miłości. Biorąc swego Syna z ramion Symeona, Maryja zrozumiała, że bierze Go, by Go złożyć w ofierze. Macierzyństwo złączyło Ją z losem Jezusa i wszelki sprzeciw wobec Niego przeżywała – i przeżywa w swym sercu.

Bracia i Siostry! Duch Święty jest Duchem jedności! On prowadzi do spotkania. Bądźcie otwarci na Jego inspirację, zwłaszcza wobec istniejących podziałów i konfliktów na wielką i małą skalę. Duch Święty da wam siłę do złożenia ofiary miłości, poświęcenia i przebaczenia, wszak Bóg wysłał do

serce naszych Ducha Syna swego; On czyni nas dziećmi Bożymi i dzięki Niemu wołamy do Boga „Abba, Ojcze” (por. Ga 4,6).

Słowa, które Jezus kieruje na Kalwarii do Matki i umiłowanego ucznia, obrazują kolejną cechę działania Ducha Świętego: zapewnia On, że ofiara przyniesie owoce. Słowa Jezusa ukazują aspekt „maryjny” tej płodności: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19,26). W słowach tych Duch Święty nie pojawia się. Jednakże wydarzenie krzyża oraz całe życie Chrystusa rozgrywa się w Duchu Świętym¹, i dlatego właśnie w tym Duchu Zbawiciel prosi Matkę, aby zgodziła się na ofiarę Syna, by stać się Matką wielu synów i córek. Zapewnia On, że ta najwyższa ofiara Matki Jezusa przyniesie owoc ogromny: będzie nim nowe macierzyństwo obejmujące wszystkich ludzi.

Tak, Bracia i Siostry, to od Maryi napełnionej Duchem Świętym uczymy się macierzyńskiego, czyli troskliwego podejścia dla każdego człowieka i wszystkich ludzi; zwłaszcza wobec wykluczonych i odrzuconych.

Zbawiciel chciał z krzyża wylać na ludzkość strumienie wody żywej (por. J 7,38), czyli obfitość Ducha Świętego. Pragnął jednak, by to wylanie łaski wiązało się z obliczem matki, Jego Matki. Maryja jawi się już bowiem jako nowa Ewa – matka żyjących albo Cóрка Syjonu – matka ludów. Dar powszechnej Matki zawarty był w odkupieńczej misji Mesjasza: „Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało...” – dodaje Ewangelista po słowach Jezusa: „Niewiasto, oto syn Twój” oraz „Oto Matka twoja” (J 19,26-27).

W świetle słów wypowiedzianych przez Chrystusa na Kalwarii obecność Maryi we wspólnocie wyczekującej w Wieczerniku Pięćdziesiątnicy nabiera pełnej wartości. Ewangelista Łukasz, który zwrócił uwagę na rolę Maryi na początku życia Jezusa, pragnął podkreślić Jej znaczącą obecność na początku życia Kościoła. Wspólnota składa się nie tylko z apostołów i uczniów, lecz również z niewiast, spośród których Łukasz wymienia po imieniu jedynie „Maryję, Matkę Jezusa” (Dz 1,14).

Jest bardzo ważną rzeczą wiedzieć, że uczestniczyła Ona w życiu pierwszej wspólnoty oraz w jej wytrwałej i jednomyślniej modlitwie. Niewątpliwie była obecna podczas zesłania Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy. Duch, który mieszkał już w Maryi, po dokonaniu w Niej wspaniałych dzieł łaski ponownie nawiedził Jej serce, by napełnić je darami i charyzmatami potrzebnymi do urzeczywistnienia Jej duchowego macierzyństwa.

¹ Por. Dominum et Vivificantem, nr 40-41



Kochani Pielgrzymi! Maryja w dalszym ciągu odgrywa w Kościele swą macierzyńską rolę, a pogłębienie więzi z Maryją umożliwia Duchowi bardziej owocne działanie we wspólnocie Kościoła, w nas samych. On nas uczy wiernej miłości do Kościoła i uczestniczenia w jego misji głoszenia Dobrej Nowiny! Wszystkich do tej misji zapraszam, zwłaszcza młodych, zachęcając: idź za głosem powołania!

Bracia i Siostry! Jestem przekonany, że w dniach pielgrzymowania nastąpiło pogłębienie więzi z Maryją – pełną łaski i Ducha Świętego – co umożliwia jeszcze bardziej owocne działanie Ducha Świętego w nas, w życiu Kościoła, przeżywającego w skali całego świata liczne trudności, na których dziś nie będziemy się koncentrować.

Chcemy, Bracia i Siostry, koncentrować się na mocy Ducha Świętego, którym jesteście napełnieni – jak Maryja. Trzeba, aby manifestowały się w was i przez was także potrzebne, pożądane i oczekiwane owoce działania Ducha Świętego. Wymienia je św. Paweł w Liście do Galatów: „Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22-23). Są one dziś tak potrzebne, jak ważne było wino na weselu w Kanie Galilejskiej.

Bracia i Siostry! Pielgrzymi! Wracajcie szczęśliwie po tym spotkaniu w Domu Matki, napełnieni Duchem Świętym i Jego darami! Ubogacajcie swoje rodziny i nasz lokalny Kościół owocami działania Ducha Świętego.

Amen.

163

W roku po koronacji – pogłębienie waszej więzi z Maryją – pełną łaski i Ducha Świętego! Homilia Arcybiskupa Katowickiego Mikołów, 4 sierpnia 2019

Rok mija od dnia, kiedy na skronie Jezusa i Maryi w mikołowskim obrazie nałożyliśmy korony. Znak i symbol królewskiej godności Zbawiciela i Jego Matki.

Podczas przesłuchania przed przedstawicielem okupacyjnej władzy – przed Piłatem – Jezus nie odrzuca tego tytułu, lecz wyjaśnia stwierdzeniem, że Jego „Królestwo nie jest z tego świata” i dlatego nie zamierza stanowić

konkurencji dla cesarza (por. Łk 23,2). Ostatecznie Jezusa Chrystusa okryje królewska chwała dzięki zmartwychwstaniu i paruzji w dzień ostateczny, kiedy przyjdzie w chwale.

Chrystus Król i Pan – historii – powróci z rzeczywistości nieba, o której mówił, że jest domem Ojca, gdzie mieszkają wiele. To w domu Ojca – po Wniebowzięciu – koronę przyjęła również Matka Jego Syna, Maryja.

Gesty koronacji maryjnych wizerunków w Kościele są jakąś imitacją, naśladowaniem Bożego działania, ostatecznie uznania niezwyklej godności Maryi, wybranej na pełną łaski matkę Zbawiciela, działającej w mocy Bożego Ducha.

Apokalipsa św. Jana – ostatnia księga Nowego Testamentu opisująca czasy ostateczne – mówi: „Świątynia Boga w niebie się otwarła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieńiec z gwiazd dwunastu”.

Kierujemy zatem nasze spojrzenie ku Maryi, obleczonej w słońce z koroną gwiazd dwunastu na głowie i przypomnijmy sobie szczególnie związek między Maryją a Duchem Świętym. Zgoda, którą wyraziła podczas zwiastowania, stanowi punkt wyjścia nowej historii ludzkości. Syn Boży stał się bowiem człowiekiem i zamieszkał pośród nas, kiedy Maryja odpowiedziała aniołowi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38).

Współpraca Maryi z Duchem Świętym, która uwidacznia się podczas zwiastowania i nawiedzenia, wyraża się w postawie bezwzględnej uległości wobec natchnień Ducha Pocieszyciela. Świadoma tajemnicy swego Boskiego Syna, Maryja pozwala się prowadzić Duchowi, by w należyty sposób wypełnić swe macierzyńskie posłannictwo. Jako prawdziwa niewiasta modlitwy, Dziewica prosiła Ducha Świętego, by dopełnił dzieła rozpoczętego przy poczęciu i by Dziecię wzrastało „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52).

W tej scenie Maryja jawi się jako wzór dla wszystkich rodziców, ukazując bowiem, że aby znaleźć słuszne rozwiązania trudnych zadań wychowawczych, trzeba prosić o pomoc Ducha Świętego. I to jest, Bracia i Siostry – Rodzice – pierwsza odpowiedź w podejmowaniu niełatwych, a może nawet coraz trudniejszych zadań wychowawczych, związanych z kształtowaniem młodego pokolenia.



W epizodzie ofiarowania Jezusa w świątyni następuje ważna interwencja Ducha Świętego. Maryja i Józef udali się do świątyni, aby „przedstawić” (por. Łk 2,22), to znaczy ofiarować Jezusa zgodnie z Prawem Mojżeszowym. I wtedy właśnie oświeciły ich słowa Symeona, wypowiedziane pod szczególnym natchnieniem Ducha.

Łukaszkowy przekaz wyraźnie podkreśla wpływ Ducha Świętego na życie tego starca. Duch zapewnił go, że nie umrze, dopóki nie zobaczy Mesjasza. I właśnie „za natchnieniem (...) Ducha przyszedł do świątyni” (Łk 2,27) w chwili, kiedy Maryja i Józef wnosili do niej Dziecię. A więc to Duch Święty doprowadził do tego spotkania. To dzięki Jego natchnieniu stary Symeon wyraził w pieśni zapowiedź przyszłości Dziecka, które przyszło na świat jako „światło na oświecenie pogan” i „chwałę ludu Izraela” (por. Łk 2,32). Maryja i Józef ze zdumieniem wysłuchali słów, które mówią, że posłannictwo Jezusa obejmie wszystkie narody, a Ewangelia będzie głoszona na całym okręgu ziemi, czego jesteśmy świadkami w XXI wieku.

To Duch sprawia, że Symeon wypowiada proroctwo bolesne: Jezus będzie „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą”, a „miecz przeniknie duszę” Maryi (Łk 2,34.35). Tymi słowami Duch Święty przygotowuje Maryję do czekającej Ją trudnej próby, a obrzędowi ofiarowania dziecka nadaje wartość ofiary złożonej z miłości. Biorąc swego Syna z ramion Symeona, Maryja zrozumiała, że bierze Go, by Go złożyć w ofierze. Macierzyństwo złączyło Ją z losem Jezusa i wszelki sprzeciw wobec Niego przeżywała – i przeżywa w swym sercu.

Bracia i Siostry! Duch Święty jest Duchem jedności! On prowadzi do spotkania z Bogiem i człowiekiem. I to jest odpowiedź druga. Bądźcie otwarci na Jego inspirację, zwłaszcza wobec istniejących podziałów i konfliktów na wielką i małą skalę. Duch Święty da wam siłę do złożenia ofiary miłości, poświęcenia i przebaczenia, wszak Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego; On czyni nas dziećmi Boży i dzięki Niemu wołamy do Boga „Abba, Ojcze” (por. Ga 4,7).

Słowa, które Jezus kieruje na Kalwarii do Matki i umiłowanego ucznia, obrazują kolejną cechę działania Ducha Świętego: zapewnia On, że ofiara przyniesie owoce. Słowa Jezusa ukazują aspekt „maryjny” tej płodności: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19,26). W słowach tych Duch Święty nie pojawia się. Jednakże wydarzenie krzyża oraz całe życie Chrystusa rozgrywa się w Duchu Świętym (por. Dominum et Vivificantem, 40-41), i dlatego właśnie w tym Duchu Zbawiciel prosi Matkę, aby zgodziła się na ofiarę Syna, by stać

się Matką wielu synów i córek. Zapewnia On, że ta najwyższa ofiara Matki Jezusa przyniesie owoc ogromny: będzie nim nowe macierzyństwo obejmujące wszystkich ludzi.

Tak, Bracia i Siostry, to od Maryi napełnionej Duchem Świętym uczymy się macierzyńskiego, czyli troskliwego podejścia dla każdego człowieka i wszystkich ludzi; zwłaszcza wobec wykluczonych i odrzuconych. Wobec najbardziej bezbronnych i bezradnych. I to jest kolejna podpowiedź wynikająca z naszej refleksji nad tajemniczym związkiem Maryi z Duchem Świętym.

Zbawiciel chciał z krzyża wylać na ludzkość strumienie wody żywej (por. J 7,38), czyli obfitość Ducha Świętego. Pragnął jednak, by to wylanie łaski wiązało się z obliczem matki, Jego Matki. Maryja jawi się już bowiem jako nowa Ewa – matka żyjących albo Cóрка Syjonu – matka ludów. Dar powszechnej matki zawarty był w odkupieńczej misji Mesjasza: „Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało...” – dodaje Ewangelista po słowach Jezusa: „Niewiasto, oto syn Twój” oraz „Oto Matka twoja” (J 19,26-27).

W świetle słów wypowiedzianych przez Chrystusa na Kalwarii obecność Maryi we wspólnocie wyczekującej w Wieczerniku Pięćdziesiątnicy nabiera pełnej wartości. Ewangelista Łukasz, który zwrócił uwagę na rolę Maryi na początku życia Jezusa, pragnął podkreślić Jej znaczącą obecność na początku życia Kościoła. Wspólnota składa się nie tylko z apostołów i uczniów, lecz również z niewiast, spośród których Łukasz wymienia po imieniu jedynie „Maryję, Matkę Jezusa” (Dz 1,14).

Trzeba wiedzieć, że uczestniczyła Ona w życiu pierwszej wspólnoty oraz w jej wytrwałej i jednomyślnej modlitwie. Niewątpliwie była obecna podczas zesłania Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy. Duch, który mieszkał już w Maryi, po dokonaniu w Niej wspaniałych dzieł łaski ponownie nawiedził Jej serce, by napełnić je darami i charyzmatami potrzebnymi do urzeczywistnienia Jej duchowego macierzyństwa.

Kochani! Maryja w dalszym ciągu odgrywa w Kościele swą macierzyńską rolę, a nasze pogłębione więzi z Nią umożliwiają Duchowi bardziej owocne działanie we wspólnocie Kościoła, w nas samych. On nas uczy wiernej miłości do Kościoła i uczestniczenia w jego misji głoszenia Dobrej Nowiny! Wszystkich do tej misji zapraszam, zwłaszcza młodych, zachęcając: idź za głosem powołania! I to jest czwarta zachęta płynąca z zauważenia – w roku duszpasterskim przeżywanym pod hasłem „W mocy Bożego Ducha” – jak wiele mocy i pomocy w swojej misji otrzymała Maryja, Matka.



Bracia i Siostry! Jestem przekonany, że w roku po koronacji nastąpiło pogłębienie waszej więzi z Maryją – pełną łaski i Ducha Świętego, co umożliwia jeszcze bardziej owocne działanie Ducha Świętego w nas; w życiu tutejszej wspólnoty parafialnej; w życiu Kościoła, który w skali całego świata przeżywa rozmaite i liczne trudności, na których nie będziemy się koncentrować.

Chcemy, Bracia i Siostry, koncentrować się na mocy Ducha Świętego, którym jesteście napełnieni – jak Maryja. Trzeba, aby manifestowały się w was i przez was – czcicieli Maryi – także potrzebne, pożądane i oczekiwane owoce działania Ducha Świętego. Wymienia je św. Paweł w liście do Galatów: „Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22-23).

Bracia i Siostry! Po tym spotkaniu w wieczniku mikołowskiej Matki, bądźcie napełnieni Duchem Świętym i Jego darami! Wszak godzina Eucharystii to również czas spotkania z Duchem Świętym!

Ubogacajcie swoje rodziny i nasz lokalny Kościół owocami działania Ducha Świętego.

Moi Drodzy! Uczynicie, co w waszej mocy, by ewangelia maryjnych postaw wiary, służby i miłości jaśniała w naszym życiu osobistym i społecznym. Nie gromadźcie skarbów dla siebie, bądźcie bogatymi przed Bogiem! „Szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga” oraz Jego i nasza Matka!

W ten sposób okażecie, że gest koronacji Maryi trwa i jest znakiem Jej królowania w naszych sercach. Aż sami otrzymamy koronę życia wiecznego w domu Ojca. Amen.

164

Błogosławieni!
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
z okazji 100-lecia I powstania śląskiego
Katowice, 11 sierpnia 2019

1. Każda Eucharystia, każda Msza św. jest modlitwą z Chrystusem i przez Chrystusa za żywych i umarłych. Za chwilę wybrzmia tu słowa: Boże, „Wysłuchaj łaskawie modlitwy zgromadzonych tutaj wiernych, którzy z Two-

jej łaski stoją przed Tobą. W miłosierdziu swoim, o dobry Ojcie, zjednocz ze sobą wszystkie swoje dzieci, rozproszone po całym świecie”.

Zabrzmi też wołanie: „przyjmij do swego królestwa naszych zmarłych braci i siostry oraz wszystkich, którzy w Twojej łasce odeszli z tego świata”.

Dziś to modlitewne wołanie odnosimy do zmarłych powstańców I powstania śląskiego i do tych, którzy uczestnicząc w nim, ponieśli śmierć dla ojczyzny. Przyjmuje się, że ofiary walk to przede wszystkim górnicy, co było prostą konsekwencją faktu, że większość powstańców wykonywało ten właśnie zawód. Jak wiemy, ostateczny impuls do I powstania dały wydarzenia w kopalni „Mysłowice” i brutalność niemieckiego oddziału Grenzschtz Ost, który otworzył ogień do górników, domagających się należnego im wynagrodzenia za pracę. W ten pamiętny 15 dzień sierpnia 1919 roku zginęło siedmiu górników, dwie kobiety i trzynastoletni chłopiec, który przyszedł po wypłatę dla chorego ojca. Było wielu rannych. Po „mysłowickiej masakrze” przelała się czara goryczy, a rdzenna ludność Górnego Śląska powiedziała dość. Rozpoczęło się powstanie: nierówna walka ledwo uzbrojonych powstańców górników, mających oparcie w miejscowej ludności, z wojskiem niemieckim. Według szacunkowych obliczeń w trzech górnos Śląskich powstaniach zginęło około 1400 powstańców. Zachowała się pamięć o nich – niekoniecznie mogły, niszczone przez przewalające się przez nasz kraj totalitaryzmy. Zachowała się pamięć o nich, przekazywana w rodzinach z pokolenia na pokolenie. Zachowały się powstańcze sztandary, jak choćby ten z Tarnowskich Gór-Strzybnicy, odnaleziony niedawno w murach sandomierskiej katedry, gdzie był ukryty od 1939 roku.

2. Bracia i Siostry! Motywy naszej modlitwy są historyczne. Bóg zapłać Polskiej Grupie Górniczej za impuls do tej modlitwy i za pielęgnowanie pamięci o poległych powstańcach górnikach.

Świętej pamięci powstańcy, wszyscy świętej pamięci cierpiący prześladowania dla sprawiedliwości przekazują nam swoisty testament – ostatnią wolę – wzywają do pielęgnowania tego, co polskie, narodowe i do pielęgnowania nadziei, która nigdy nie umiera, bo przekracza próg śmierci i jest nadzieją życia wiecznego.

Można zabić człowieka – łatwo, jak ukazują to XX-wieczne dzieje naszej ojczyzny. Nadzieja, którą człowiek nosi w sobie, jest nieśmiertelna. I wyda ona owoce, jeśli przejmują ją nowe pokolenia. Nadzieja domaga się wierności. Tu, na górnos Śląskiej ziemi, która widziała tyle różnych nieszczęść, wierność nadziei wymaga wyjątkowo mocnej wiary i szczególnego hartu ducha, nie-



kiedy wręcz heroizmu. Górny Śląsk nie szczędził nigdy dla macierzy krwi, mówią o tym choćby przypominane właśnie zwyczajnie śląskie powstania – i to szczególne dopowiedzenie do nich, jakim jest ofiara dziewięciu górników z kopalni „Wujek”, poniesiona w pamiętny dzień 16 grudnia 1981 roku na początku stanu wojennego, ofiara ludzi węgla, którzy byli jak pochodnie wolności. Zdusiło ich zbrojne ramię komunistycznego totalitaryzmu. Zgaśli na posterunku, jak żołnierze, w obronie pracy, chleba, godności, wolności; przede wszystkim w solidarnej obronie brata.

3. Bracia i Siostry! Jak poświadcza historia, Górny Śląsk nie szczędził dla ojczyzny krwi, potu, ofiarnej pracy. I istnień ludzkich, zwęglanych na kopalnianych ołtarzach, co było wyrazem patriotyzmu nie łatwych słów, lecz heroicznych czynów, a więc patriotyzmu najwyższej próby.

Trzeba o tym pamiętać w każdym czasie. Ta ziemia – nieraz bezwzględnie eksploatowana – i jej mieszkańcy zasługują na dobre słowo, uznanie i sprawiedliwą pomoc. Dlatego za każdy gest uznania i wdzięczności dziękujemy. I dziękujemy na nowe perspektywy dla tej ziemi i jej mieszkańców!

W przeddzień rocznicy 100-lecia wybuchu pierwszego powstania śląskiego możemy zawołać za poetą:

„Błogosławieni, którzy czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpaczy głucha;
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
Błogosławieni!” (J. Kasproicz, *Błogosławieni!*).

Błogosławieni jesteście wy, Bracia powstańcy i górnicy, którzy złożyliście daninę krwi, by upomnieć się o słuszne prawa do ojczyzny; prawa do godnego życia. Dziś od was uczymy się troski o zachowanie osobistej godności i miejsce Boga w życiu indywidualnym i społecznym.

4. Bracia i Siostry! Błogosławieni są również ci, którzy „słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28), strzegą go w swoim sercu.

Walka o ludzką uwagę i posłuch trwa nieustannie. I jest niezwykle trudna w czasach medialnego zamętu i chaosu. Trzeba wiedzieć, że nie każde

słowo niesie prawdziwą nadzieję i zasługuje na to, by je przyjąć do serca, zachować i przemieniać w czyn.

Jezus i Jego Kościół zachęca nas do słuchania i zachowywania słowa Bożego. Łączy się z nim obietnicę szczęścia, pokoju i wieczności. Warto spośród słów, które do nas docierają, wyróżnić te prawdziwie, życiodajne oraz poświęcić im należną uwagę i czas.

Poświęcamy więc czas i uwagę dzisiejszej Ewangelii, w której Zbawiciel mobilizuje nas do postawy gotowości na spotkanie z Nim.

Apel „Bądźcie gotowi (czuwajcie) gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie” – nie dotyczy tylko spraw ostatecznych, kresu naszego życia i spotkania z Synem Człowieczym. Dotyczy także wielu innych spotkań z tymi, z którymi Syn Człowieczy się identyfikuje: „Pójdźcie, błogosławieni (...) Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Mamy tutaj wymienione uczynki miłosierdzia. A na końcu pojawia się stwierdzenie, które rozwiewa wszelkie wątpliwości: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

Drodzy! Godziną spotkania z Synem Człowieczym jest również godzina Eucharystii. To godzina, kiedy stajemy wobec rzeczywistości ofiary krzyżowej naszego Zbawiciela.

Krzyż – pod którym co niedziela staje znacząca część naszego społeczeństwa – jest znakiem rzeczywistości silniejszej niż przemijanie, mocniejszej niż śmierć.

Krzyż jest przede wszystkim znakiem i zapisem miłości Boga, który dał swego Syna, aby zbawił świat. Jest zapisem solidarności Boga z cierpiącym i upokarzonym człowiekiem. Bóg przez krzyż pokazuje, iż zawsze staje po stronie człowieka. Staje w sposób radykalny: „Uniził samego siebie przyjmując postać sługi, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (por. Flp 2,7-8).

Wszystko jest w tym zawarte. Wszystkie indywidualne cierpienia i wszystkie cierpienia zbiorowe, zarówno te, które zostały spowodowane działaniem sił natury, jak i te, które wywołała wolna ludzka wola¹.

¹ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 63-64.



Dlatego raz jeszcze na ołtarzu krzyża składamy śmierć wszystkich powstańców górników, wierząc, że ich ofiara złączoną ze zbawczą śmiercią Chrystusa przynosi owoc po dzień dzisiejszy.

Owoc pamięci. Niech wszyscy żyjący na Górnym Śląsku pamiętają o cenie polskości i wolności. Niech słuchają słowa Bożego i niech trwają w postawie gotowości w służbie Bogu i człowiekowi.

Niech przyniesie owoc pokoju ojczyźnie i naszej ojcowiznie. Amen.

165

Dziś wyrasta z wczoraj i kształtuje jutro
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
100. rocznica wybuchu I powstania śląskiego
Mysłowice, 14 sierpnia 2019

1. Dziś w Mysłowicach, niedaleko byłej kopalni „Mysłowice”, modlitwą upamiętniamy ofiary rzezi myślowickiej, jaka się dokonała w tutejszej kopalni w pamiętny dzień 15 sierpnia 1919 roku, co dało impuls do wybuchu I powstania śląskiego. Oddział Grenzschtz Ost otworzył ogień do górników domagających się należnego im wynagrodzenia za pracę. Na miejscu zginęło siedmiu górników, dwie kobiety i trzynastoletni chłopiec, który przyszedł po wypłatę dla chorego ojca. Było wielu rannych.

Po „mysłowickiej masakrze” przelała się czara goryczy, a rdzenna ludność Górnego Śląska układała Rotę Górnślązaków, w której czytamy takie słowa:

„Nie damy Śląska, skąd nasz ród,
 gdzie dom nasz, próg ziemicy,
 śląscy żołnierze, śląski lud,
 górale i górnicy.
 Nie będziesz, Niemcze, miał z nas sług,
 tak nam dopomóż Bóg!”.

Rozpoczęło się powstanie: nierówna walka ledwo uzbrojonych powstańców górników, mających oparcie w miejscowej ludności, z wojskiem niemieckim. Jedną z większych bitew tego powstania miała miejsce 16 sierpnia 1919 roku w Paprocanach (dziś dzielnica miasta Tychy). Po latach – dla upamięt-

nienia tego wydarzenia i dla uczczenia ofiar – mieszkańcy wybudowali tam kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

I chociaż powstanie trwało krótko, było dla strony niemieckiej jasnym sygnałem, jakie są oczekiwania i dążenie mieszkańców Górnego Śląska; i że dla sprawy powrotu do polskiej macierzy, kiedy politycy podejmują niesprawiedliwe decyzje i zawodzi dyplomacja, zdolni są do insurekcji, co potwierdziły kolejne powstania, których rocznice przed nami.

Trudno dzisiaj precyzyjnie oszacować straty ludzkie I powstania. Nie znamy też liczby ofiar cywilnych. Przy braku zorganizowanej pomocy medycznej w oddziałach powstańczych (ograniczała się ona do opatrywania rannych przez kilkunastu górnośląskich lekarzy w domach i niekiedy ewakuacji do Polski) trudno precyzyjnie podać liczbę ofiar śmiertelnych wśród walczących. Jest ona szacowana na około pięciuset powstańców. Zachowała się pamięć o nich – niekoniecznie mogiły, niszczone przez przewalające się przez nasz kraj totalitaryzmy. Zachowała się pamięć o nich przekazywana w rodzinach z pokolenia na pokolenie. Zachowała się pamięć opisana i udokumentowana w Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach.

Nasza dzisiejsza modlitwa i związane z nią obchody 100-lecia są również wyrazem pamięci o tych, dzięki którym żyjemy dziś w wolnej, niepodległej i suwerennej Polsce. Jesteśmy wdzięczni samorządowi tego miasta, że zaplanował te obchody, które wspominają przeszłość i kształtują przyszłość. Bo przecież dziś wyrasta z wczoraj i kształtuje jutro.

W obchody te wpisuje się również symbol, gest: upamiętnimy was, polegli górnicy i powstańcy, symbolem dębu. W 1979 roku powiedział Jan Paweł II o narodzie polskim słowa następujące: „Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa. «Ten stary dąb tak urósł, wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jest Jego Chrystus» (Piotr Skarga, Kazania sejmowe)”. Te słowa odnosimy dziś do pokolenia mysłowickich górników i powstańców, dziękując im za to, co swoją postawą, działaniem i poświęceniem wnieśli w społeczną przestrzeń tego miasta, naszej górnośląskiej ojcowizny i Polski.

Pozostaje mi życzyć, aby dąb, który za chwilę zostanie posadzony, urósł i wzrastał, żeby jak ten „stary dąb”, o którym mówił ks. Piotr Skarga w kazaniu sejmowym, stał się symbolem zakorzenienia w historii i tradycji tej ziemi; by mobilizował do wzrostu i rozwoju w pięknym, szlachetnym człowieczeństwie.



Drodzy Mieszkańcy Mysłowic, droga Młodzieży! I wy wzrastajcie, pamiętając jak zyciodajna jest woda łaski Bożej i jak mocne jest drzewo zasadzone nad nią, wsadzone w glebę historii i tradycji, w ziemię użyźnioną posiewem krwi męczenników.

Pamiętajcie, że człowiek może być mocny jak dąb, jeśli buduje dom i przyszłość nie na piasku zmienności, lecz na fundamencie minionych pokoleń i na tym, na czym one budowały, jeśli buduje na skale, a skałą jest Chrystus!

2. Człowiekiem mocnym jak dąb, czerpiącym z gleby tradycji i kultury był również patron dnia dzisiejszego św. Maksymilian Kolbe, zresztą patron jednej z mysłowickich parafii.

Auschwitz. W tamtym miejscu, jak na innych miejscach kaźni, także na placu przed mysłowicką kopalnią, słuchać było wołania pełne bólu, oskarżające Boga o nieobecność, niesprawiedliwość i milczenie.

„Bóg ukrył się, żeby świat było widać // gdyby się ukazał to sam byłby tylko // miłość której nie widać nie zasłania sobą” – pisał ks. Jan Twardowski.

Pozostając w tej poetyckiej optyce, można dopowiedzieć, że Bóg ukrył się, żeby człowieka było widać. Liturgia dnia dzisiejszego nie pozostawia wątpliwości: człowieka o pięknym i szlachetnym człowieczeństwie, świętego: Maksymiliana Marię Kolbego, franciszkanina, kapłana, męczennika.

Auschwitz odsłania tylko część prawdy o tym człowieku, część może najważniejszą, najpiękniejszą, ale nie mówi przeciwieństwo wszystkiego, nie ukazuje całej drogi od narodzin aż do bramy obozu, aż do wejścia do bunkra, aż do śmierci za brata. Dlatego nie możemy odnosić dziś do św. Maksymiliana wyłącznie słów I czytania z Księgi Mądrości. Owszem, Bóg doświadczył go – analogicznie i powstańców – jak złoto w tyglu, jego odejście poczytano za unicestwienie, w ludzkim rozumieniu doznał kaźni.

Maksymilian jawi się dziś przed nami przede wszystkim w świetle Ewangelii jako uczeń Chrystusa, uczeń wybrany i umiłowany, jako przyjaciel, któremu Pan powierza największe tajemnice, któremu powierza samego Siebie.

Jezus wybrał Maksymiliana na swego przyjaciela. Pieczęcią tego wyboru była śmierć krzyżowa, w której Chrystus oddał życie za swych przyjaciół, nikt nie ma większej miłości... A jednak uczeń może być jak Mistrz jego.

Wybór dokonany w Auschwitz był konsekwencją wyboru fundamentalnego, ale i wierności temuż wyborowi. Maksymilian pozostał wierny swemu

Mistrzowi aż do końca. Nie jest to postawa, którą dziś chętnie się naśladuje, także w kontekście wiary. A przecież nie wystarczy tak zwany „wybór fundamentalny”, by wejść do Królestwa Bożego, jeśli owej podstawowej decyzji przeczą konkretne czyny, jeśli rozmiągają się z konstytucją Królestwa Bożego i Dobrą Nowiną.

3. Św. Maksymilian swoim głosem przeciwstawił się na placu apelowym całemu systemowi pogardy i nienawiści do człowieka i tego, co w człowieku Boskie. Ten głos nie przemija, choć zmieniają się czasy, a twarde ideologie zastępują tak zwane „siły miękkie”, które równie skutecznie dehumanizują człowieka i życie społeczne.

Szczególnie niebezpieczny jest kult ludzkiej wolności bez wymagań i odpowiedzialności, w której człowiek sam sobie jest bogiem. Św. Jan Paweł II uczył nas, że wolność ma być ku dobru; nie może być wolnością do wszystkiego i od wszystkiego, bo wtedy staje się nową niewolą!

4. Co stało się w bunkrze głodowym w Auschwitz 14 sierpnia 1941 roku? Maksymilian swoją śmiercią za brata wyraził to, co stanowi fundament życia osobistego i społecznego, wypowiedział czynem prawdę o miłości, która zwycięża zło i jest silniejsza od śmierci.

Święty stał się też głosem obrony ludzkiego życia, ludzkiej godności, zasad moralnych, prawa naturalnego i Bożego, wszystkiego, czemu zaprzeczyć chce współczesna cywilizacja śmierci. Głos Maksymiliana Kolbego trwa i przetrwa!

I tak odnajdujemy punkty styczne ofiar myśłowickiej masakry, poległych i zmarłych powstańców śląskich, z postacią patrona dnia, który „życie dał”.

I raz jeszcze na ołtarzu krzyża składamy śmierć wszystkich powstańców górników i św. Maksymiliana, wierząc, że ich ofiara złączona ze zbawczą śmiercią Chrystusa przynosi owoc po dzień dzisiejszy.

Owoc pamięci. Niech wszyscy żyjący na Górnym Śląsku pamiętają o cenie polskości i wolności, o cenie człowieczeństwa.

Niech ofiara wszystkich męczenników XX wieku przyniesie owoc pokoju ojczyźnie, naszej ojcowiznie i całej ludzkiej rodzinie. Amen.



Dzisiejsza uroczystość jest apelem Homilia Arcybiskupa Katowickiego Rudy Raciborskie, 15 sierpnia

1. W decyzji papieża Jana Pawła II z 25 marca 1992 roku o utworzenia metropolii górnośląskiej (w roku 2017 przypadało 25-lecie) dokonała się dziejowa sprawiedliwość. Żyjemy na obszarze będącym jednorodną krainą geograficzną zwaną Górnym Śląskiem. Łączą nas korzenie wspólnej historii świeckiej i kościelnej. I dziękujemy Bożej Opatrzności za to zbliżenie nas do siebie w ramionach górnośląskiej ojcowizny!

Trzy diecezje tworzą górnośląską metropolię, łączą nas święci i błogosławieni. Mamy sanktuaria maryjne, do których wspólnie pielgrzymujemy. Niektóre z nich są jak ewangeliczne miasto położone na górze, łatwe do zauważenia i nawiedzenia, pociągające światłem. Wspaniały jest ów metropolitalny ruch pielgrzymkowy – od Kamienia Śl. poprzez Górę św. Anny i Rudy Raciborskie aż po Piekary. Pielgrzymujemy od Matki Bożej Opolskiej do Matki Bożej Piekarskiej, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, zatrzymując się po drodze u Matki Bożej Pokornej.

Drodzy Pielgrzymi! Jesteśmy u Matki Bożej Pokornej w Rudach Raciborskich i dziękujemy bp. Janowi za zaproszenie do tego szczególnego miejsca, do tego sanktuarium, którego świątynia została przed 10 laty ozdobiona tytułem bazyliki mniejszej. Pisał o tym w zaproszeniu wasz pasterz w następujących słowach: „Miało to miejsce dokładnie 14 czerwca 2009 roku (...) Ten honorowy tytuł przenosi nas do stolicy chrześcijaństwa, do Rzymu, który cieszy się «bazylikami większymi», czyli papieskimi, a od dwóch wieków utarł się zwyczaj, by szczególnie ważne świątynie na całym świecie mogły uczestniczyć w duchowych przywilejach centralnych świątyń papieskich. Wdzięczność za ten ważny akt życzliwości Stolicy Apostolskiej, przyznający tytuł «bazyliki mniejszej» naszemu rudzkiemu kościołowi przez Ojca Świętego Benedykta XVI, będziemy ponawiać w patronalną uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny”.

Więc dziękujemy. Nade wszystko – dziękujemy za Kościół matkę i za Matkę Kościoła, którą dziś czcimy w tajemnicy Jej wniebowzięcia.

2. Kiedy od Katowic, od Gliwic, a nawet od Opola jedziemy czy idziemy w pielgrzymce do Rud Raciborskich, to widzimy i odkrywamy zielony Śląsk, choć coraz mniej rolniczy. I przypominają się słowa Norwida, mówiące, że rolnik (ale nie tylko) „jedną ręką szuka dla nas chleba, drugą źródl świeżych myśli wydobywa z nieba” (Pismo).

Słowa te harmonizują z wymową dzisiejszej uroczystości – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wskazują na niebo jako na cel naszego ziemskiego życia i zarazem na ziemię jako na miejsce, które prowadzi nas do nieba, czyli do życia we wspólnocie z Bogiem. Dzisiejsza uroczystość jest jakby apelem skierowanym do każdego z nas, by na co dzień realizować głęboko ewangeliczną myśl naszego poety: jedną ręką szukać chleba, drugą zaś nieba. Chodzi o to, by w codzienności nie zagubić perspektywy wiecznego szczęścia – zbawienia, by nie stracić z horyzontu naszego życia celu ostatecznego: nieba. By być dalekowzrocznym!

Rozważmy więc dzisiaj w naszej wspólnocie, jak wielkie znaczenie dla nas wszystkich ma pamięć o niebie i związana z tym troska nie tylko o sprawy przyziemne i przemijające, ale i o sprawy nieprzemijające, wieczne, związane ze zbawieniem.

Przewodniczką w tym rozważaniu niech będzie Maryja Wniebowzięta. Wpatrując się w Jej postać nakreśloną przez czytania mszalne, przez wymowę obchodzonej dziś uroczystości i przez naszą dziecięcą wrażliwość i miłość, wyciągamy wnioski dla naszego życia tak, aby i ono uwiecznione zostało osiągnięciem nieba.

Księga Apokalipsy i Ewangelia wskazały nam, że droga do królowania z Bogiem w niebie wiedzie przez realizowanie woli Bożej na ziemi i przez pokonywanie przeszkód piętrzących się i utrudniających osiągnięcie ostatecznego zjednoczenia z Bogiem.

Św. Jan ukazał nam Niewiastę obleczoną w słońce (Ap 11,19a; 12,1-6a.10ab). Maryja bowiem jest przepełniona światłem łaski, ma pełnię świętości, specjalną więź z Bogiem.

Maryja ma pod nogami księżyc – symbol zmienności. Jako Królowa nieba i ziemi panuje nad tym, co marne, zmienne, przejściowe, niedoskonałe. Jest jaśniejącą gwiazdą w koronie dwunastu patriarchów, czyli w historii narodu wybranego.

Jest Panią Zwycięską, „odzianą w złotogłów” (Ps 45,14). Smok – szatan nie ma nad Nią władzy. Nie znajduje się na pustyni – miejscu pielgrzymowania, ale w niebie – u Świętego Boga i Zmartwychwstałego Syna.



Zanim Maryja została wzięta do nieba, zanim została obleczona w słońce i wieniec z gwiazd dwunastu, w swoim ziemskim życiu wiernie wypełniła Boże powołanie do bycia Matką Syna Bożego.

Jednym z etapów Jej ziemskiego życia była wizyta u Elżbiety, o czym przypomniła nam dziś Ewangelia. Elżbieta wita Maryję Matkę pozdrowieniem „błogosławiona”. Jest błogosławiona, ponieważ błogosławiony jest Owoc Jej łona. W odpowiedzi zaś na wszystkie otrzymane łaski Maryja wielbi Boga słowami Magnificat. W hymnie na cześć Boga wszechmocnego raduje się, dziękuje za wywyższenie oraz prorokuje, że błogosławić Ją będą wszystkie pokolenia. Czyż nie spełnia się to proroctwo w tylu maryjnych sanktuariach naszej metropolii, naszego kraju i całego świata?

Pośrednio do tego proroctwa „błogosławiona” nawiązuje św. Paweł, który zapowiada, że „w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15,22). Po Chrystusie zmartwychwstaną w dniu Jego powtórnego przyjścia w chwale ci, którzy wcześniej trwali z Nim w komunii. Wypełnią się dzieje świata, skończy się doczesna faza Kościoła, nastanie pełne panowanie Boga i wtedy też zostanie pokonany ostatni wróg – śmierć. Nastanie nowe, wieczne życie w ciele uwielbionym.

Tekst św. Pawła czytany jest w uroczystość Wniebowzięcia Maryi, aby wykazać, że Ona już ma udział w chwale Zmartwychwstałego Pana. Jest w niebie z duszą i ciałem. W życiu Maryi spełniła się nadzieja.

Prawda o Wniebowzięciu NMP została oficjalnie zdefiniowana przez papieża Piusa XII. Dogmat, który uroczyście został ogłoszony dopiero w 1950 roku, żywy i zrozumiały był w Kościele od samego początku. Apostołowie rozumieli, że Chrystus nie pozwolił na to, by ciało Jego Matki doznało rozkładu w grobie, dlatego z duszą i ciałem zabrał Ją do nieba.

Ks. Jan Twardowski poetycko tak o tym pisze:

„Pan uchronił do końca i zdrową zostawił

Tylko kiedy pukano Ciebie już nie było

Nie śmierć ale miłość całą Cię zabrała” (Wniebowzięcie).

Niejako na całą miłość, jaką wobec Boga nosiła w swoim sercu Maryja, Bóg odpowiedział całą swoją potężniejszą od śmierci miłością.

Wpatrując się oczami wiary w postać Wniebowziętej, nie możemy zapomnieć o nas – ziemskich pielgrzymach i o ziemi, którą idziemy do celu ostatecznego. Matka Boża Wniebowzięta uświadamia nam, że nie ma innej drogi do nieba jak tylko ta naznaczona modlitwą i pracą, służbą i poświęceniem. Taką drogę aż do wniebowstąpienia przeszedł Jezus i taką drogą szła również

Maryja. Takim też winno być i nasze ziemskie oczekiwanie na zjednoczenie z Bogiem w niebie – pielgrzymką przez nieraz nudną i trudną, a nawet wrogą nam codzienność.

Drodzy! Jeśli modlitwa i praca, służba i poświęcenie już przenikają wasze życie, to jesteście na dobrej – maryjnej drodze do Boga. Każdy z Was jest człowiekiem, który poprzez troskę o chleb powszedni (wykonując jakkolwiek zawód) służy bliźnim w sposób najbardziej podstawowy.

Mieście na co dzień, Bracia i Siostry, świadomość uczestniczenia w boskiej hojności i miłości. Niech ta myśl towarzyszy Wam zwłaszcza w chwilach zwątpienia w sens swojej pracy, w chwilach niedoceniań waszego zaangażowania i wysiłku, w chwilach lęków i niepokojów o przyszłość. Oczywiście, mamy prawo i obowiązek podejmować starania o poprawę warunków naszego życia, ale też zabiegając o dobry byt na ziemi, nie możemy tracić z oczu naszego wspólnego domu, ziemi, o czym nam przypomniał papież w encyklice *Laudato si*. W tym dokumencie jest m.in. takie stwierdzenie: „Im bardziej serce danej osoby jest puste, tym bardziej potrzebuje ona rzeczy, które mogłaby kupić, posiadać i konsumować”.

Wobec tego zagrożenia wypełniamy je treściami maryjnymi, odrywamy nasz wzrok od ziemi i patrzymy w niebo, gdzie: „Zbawieni są przed tronem Boga i w Jego świątyni, cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć, ani nie będą już pragnąć i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia, i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap 7,15-17).

Tak, Bracia i Siostry! Jedną ręką musimy dotykać ziemi, drugą zaś sięgać nieba, co możliwe jest w Kościele i przez Kościół!

Sięgajcie nieba poprzez codzienną modlitwę, częste przystępowanie do sakramentów świętych, pobożne przeżywanie Eucharystycznej Ofiary, świętowanie niedzieli. Sięgajcie nieba poprzez sumienne wykonywanie swej pracy.

Wówczas i do nas będą odnosiło się słowo „błogosławieni” – i dojdziemy do rzeczywistości Boga. Będziemy Go mogli oglądać jak Maryja: twarzą w twarz. Żyjmy tą nadzieją. O jej umocnienie – u Matki Bożej Pokornej z pokorą prosimy! Amen.



Lux ex Silesia

Homilia Arcybiskupa Katowickiego w uroczystość św. Jacka, patrona metropolii górnośląskiej. 80. rocznica śmierci Wojciecha Korfantego, 17 sierpnia 2019

1. W liturgiczną uroczystość św. Jacka, patrona górnośląskiej metropolii, spotykamy się z postacią historycznie odległą, ale bliską w przestrzeni wiary i Kościoła, postacią, która nie przestaje być Lux ex Silesia, Światłością ze Śląska.

Życiorys św. Jacka ukazuje, że dla człowieka dojrzewającego w świetle Ewangelii najważniejsze staje się jej głoszenie i świadczenie o niej. Z pewnością niezliczoną ilość razy – stając przed nowymi wyzwaniem – powtarzał słowa refrenu dzisiejszego psalmu responsoryjnego: „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę”, które są syntezą odpowiedzi człowieka na wyzwania zawarte w słowie Bożym!

„Ten syn śląskiej ziemi – jak mówił o nim papież Benedykt XVI w czasie modlitwy Anioł Pański w 2007 roku – porwany duchem misyjnym św. Dominika, gorliwie głosił Ewangelię od Gdańska po Kijów. Wraz z całym Kościołem w Polsce dziękuję Bogu za jego życie i apostołstwo”.

Kiedy św. Jacek uciekał z Kijowa przed turecką inwazją, to – jak mówi podanie – w jednym ręku niósł monstrancję, a w drugim figurę Matki Bożej... To były jego najcenniejsze skarby: Eucharystia i Maryja.

Św. Jacek – Ex Silesia Lux – Światło ze Śląska – niech nam towarzyszy swoim patronatem i światłem; niech otoczy swoim wstawiennictwem dzieło nowej ewangelizacji! Niech ma w opiece wszystkie instytucje archidiecezji, służące dziełu ewangelizacji, zwłaszcza Księgarnię św. Jacka!

Niech wszystko dokonuje się w mocy Bożego Ducha i przy Jego pomocy!

2. Wspominamy dziś 80. rocznicę śmierci człowieka, który na początku XX wieku, a zwłaszcza w czasie trzech powstań śląskich i w czasie plebiscytu stał się Lux ex Silesia i na firmamencie postaci z Górnego Śląska pozostaje gwiazdą pierwszej wielkości.

Wojciech Korfanty – bo o nim mowa – urodził się na terenie Siemianowic w rodzinie górniczej. I chociaż (tuż przed maturą) był relegowany za polskość

z katowickiego gimnazjum, zdał egzamin dojrzałości i podjął studia wyższe. Sam wyznał: „Zasługę mojego uświadomienia narodowego przypisać muszę moim hakatystycznym profesorom w gimnazjum w Katowicach, którzy zohydowaniem wszystkiego, co polskie i co katolickie wzbudzili we mnie ciekawość do książki polskiej, z której pragnąłem się dowiedzieć, czym jest ten łżony i ponizany naród, którego językiem w mojej rodzinie mówiłem”.

Już jako student we Wrocławiu angażował się na rzecz politycznej emancypacji Górnolślazaków. Od młodości trwał w wierności Kościołowi katolickiemu i katolickiej nauce społecznej, której był nie tylko znawcą, ale i krzewicielem. Umiał ją aplikować do konkretnych sytuacji i w oparciu o nią proponował rozwiązywanie problemów polityczno-społecznych, a nawet po roku 1922 chrześcijańskie „urządzenie” państwa polskiego.

W tych dążeniach był konsekwentny, zwłaszcza kiedy niejako przymuszony rezultatem plebiscytu, stanął na czele III powstania śląskiego. Dając przyzwolenie na rozpoczęcie walk, chciał wywrzeć nacisk na aliantów, aby decyzje o podziale terytorium Górnego Śląska po plebiscycie były bardziej sprawiedliwe, a więc dla strony polskiej korzystniejsze. I takie zapadły 20 października 1921 roku. Zadecydowała o tym walka i determinacja powstańców oraz mądre przywództwo Wojciecha Korfanteo, wspieranego także przez znaczną część duchowieństwa śląskiego.

W związku z działaniami sanacji w kraju został w 1930 roku aresztowany, a po odzyskaniu wolności wrócił na Górny Śląsk. Nieustannie inwigilowany udał się na emigrację. Zamieszkał w czeskiej Pradze. Tuż przed wybuchem II wojny wrócił jednak do Warszawy, lecz spotkał się z wrogim przyjęciem. Ponownie został aresztowany. Zmarł 17 sierpnia 1939 roku. Jego manifestacyjny pogrzeb odbył się w Katowicach. Uroczystościom przewodniczył biskup katowicki Stanisław Adamski.

„Z wyroku Bożego, pełna chwały, ofiarna służba ojczyźnie dobiegła kresu. Stanął przed Sędzią Najwyższym wielki obywatel, syn Kościoła, nieustraszony rycerz Rzeczypospolitej. Tam go już nie dosięgnie ani zawiść, ani złość ludzka. Wojciech Korfanty znajdzie na kartach historii odrodzonej Polski należne mu stanowisko, choć go mu odmawiano za życia. Niech część głęboka dla jego zasług, jaką żywi wraz ze mną ogromna większość naszego narodu, będzie w tych ciężkich chwilach osłoda dla Czcigodnej Pani i dla pogrążonej w żałobie rodziny”¹.

¹ Ignacy Paderewski, Prezydent RP, do Elżbiety Korfantowej.



3. Wojciech Korfanty był człowiekiem, który z przejęciem powtarzał słowa ślubów króla Jana Kazimierza: „Obieram Ciebie dzisiaj za moją Patronkę, za Królową mojego narodu”. Znał ich religijną i społeczną treść.

Niech zatem dziś, w 80. rocznicę jego śmierci, przemówi do nas słowami nie tyle ślubów, ile swoich artykułów, drukowanych w „Polonii”, pisanych w Polsce i na emigracji, a zebranych w książce Wojciech Korfanty, Naród – Państwo – Kościół. Przyjmijmy kilka jego myśli o narodzie, państwie i Kościele jak testament.

Myśl I. Zdrowie moralne narodu

„(...) państwo ma obowiązek troszczenia się o zdrowie narodu. Bez zdrowego narodu nie ma zdrowego państwa!

W zdrowym ciele zdrowy duch. Jeżeli dusza narodu jest chorą, to na nic się nie zdadzą wszelkie przepisy, mające na względzie zdrowie cielesne. Naród chory na duszy i pod względem cielesnym musi z czasem zmarnieć, a razem z nim marnieje także i państwo, a naród i państwo staną się pastwą innych narodów zdrowych i silnych na duszy i ciele (...) Dlatego też każde państwo zalicza do swych obowiązków także troskę o zdrowie ducha i duszy narodu, aczkolwiek troska o duszę człowieka należy do najprzedniejszych zadań Kościoła. Jeżeli chodzi o moralne wychowanie obywatela, to pomiędzy Kościołem a państwem nie może być sprzeczności i rozbieżności, bo praca Kościoła i państwa w tej dziedzinie powinna się uzupełniać”.

Myśl II. O państwie i dobru powszechnym

„Celem państwa jest dobro powszechne, bonum commune, innymi słowy, szczęście doczesne obywateli, polegające na zaspokajaniu ich doczesnych potrzeb (...)

Potęgę państwa stanowią nie tylko obszar jego ziemi, siła jego wojska, bogactwo i gospodarcza dzielność jego obywateli, ale przede wszystkim ich ciężarna moralna, ich zaufanie do władzy państwowej, ich ofiarność i zdolność do poświęcenia. Ale na to obywatel zdobywa się tylko wówczas, jeżeli w państwie widzi urzeczywistnienie dobra powszechnego (wspólnego), a przez to najwyższe swoje dobro doczesne. To jest moralna podstawa każdego państwa i każdego rządu”².

² Por. „Polonia”, nr 3917 z 8 XI 1935 r.

Myśl III. Kościół stoi ponad walkami partyjnymi

„Kościół nigdy nie miesza się do walk partyjno-politycznych i zawsze stoi ponad nimi. Intrygi poszczególnych partii, ich podstępne kombinacje, manewry wyborcze i targi partyjne, ambicje polityków wzajemnie się zwalczających i ubiegających się o ujęcie władzy w państwie w swoje ręce, często-kroć w egoistycznych interesach własnych lub pewnych ugrupowań społecznych pod pozorem służenia interesom ogólnym, są Kościołowi zupełnie obce. Z tą zawieruchą partyjno-polityczną Kościół nie chce mieć nic wspólnego (...)

Przeciwnie, jeżeli te walki partyjno-polityczne przybierają formy i rozmiary niezgodne z dobrem publicznym i niezgodne z zasadami chrześcijańskimi, Kościół musi je publicznie potępić i nawoływać swoich wiernych, by w nich udziału nie brali” (s. 383).

Bracia i Siostry! Weźmy sobie do serca te słowa naszego rodaka, syna śląskiej ziemi, który dla naszej małej ojczyzny i Polski nie tylko walczył i pracował, ale i cierpiał. Wiele wycierpiał „od swoich”, co było dla niego najbardziej bolesne. Wierzmy, że otrzymał nagrodę życia wiecznego. A nam pozostaje – w duchu sumienności i pracowitości – powtarzać za św. Jackiem i św. Wojciechem: „Przychodzę, Boże, aby pełnić Twoją wolę” i działać zgodnie z poleceniami św. Piotra Apostoła: „Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, po poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności miłość braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość (...) Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór”.

Niech dzisiejsze spotkanie z tymi, którzy są Lux ex Silesia, umacnia nasze powołanie i wybór. Amen.

168

Bądźmy dalekowzroczni!
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
XX Dożynki Województwa Śląskiego
25 sierpnia 2019

1. Laudato si', mi Singore – „Pochwalony bądź, Panie mój”, śpiewał święty Franciszek z Asyżu. „Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę na-



szą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami”. W tej pięknej pieśni przypomnieli nam, że nasz wspólny dom – ziemia – jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona.

Kiedy słyszymy te słowa, w naszym sercu spontanicznie rodzi się odruch dziękczynienia. Właśnie ten motyw jest racją naszego spotkania w Gminie Gaszowice – chcemy dziękować Bogu za tegoroczne żniwa; za to, co mogliśmy zebrać z naszych pól. Plony pól, ogrodów, sadów są złożone przed ołtarzem w kościele parafialnym w Czernicy – jakby symbole tego wszystkiego, co zappełniło magazyny i silosy, stodoły i piwnice.

Kolejny raz dokonał się cud pomnożenia chleba. Ziarno wsiane w ziemię wyrosło i wydało plon. Jakże więc nie dziękować Bogu – dawcy i sprawcy życia za to, że co roku odnawia się ten cud życia i pomnożenia chleba, z którego wszyscy korzystamy.

Do tego, co wyrosło na polu – z matki ziemi – trzeba dołożyć jeszcze i to wszystko, co codziennie możemy użytkować, konsumować, czyli też niejako żniwować. W tych kategoriach myślimy i mówimy o takich dobrach, jak: mieszkanie, dom, praca, informacje, bogactwa techniki – to wszystko jest w jakimś szerszym znaczeniu dobrem, które otrzymujemy i z którego korzystamy. Wszak człowiek nie jest samowystarczalny: aby żyć, musi ciągle brać, korzystać z dóbr stworzonych i z pracy innych. Dzisiejsza uroczystość przypomina nam, jak wiele jest ofiarowanego nam dobra, wobec którego należy się wdzięczność Bogu i ludziom.

Każdy z nas korzysta z pracy innych, z ich dorobku i trudu. Równocześnie powinien być tym, który ciągle daje coś od siebie, stając się dobroczyńcą czy darczyńcą innych. Dotyczy to nie tylko spraw materialnych, ale i duchowych.

2. Bracia i Siostry! Rolnicy! Dziękujemy w dzień Pański; dziękujemy Eucharystią, która jest dniem dziękczynienia za dzieło stworzenia świata i jego zbawienie. W dniu dziękczynienia jesteśmy zjednoczeni z rolnikami, których praca jest dla wszystkich; jesteśmy zjednoczeni z wszystkim pracownikami – pewnie by trzeba dziś powiedzieć – przemysłu rolniczego i przetwórczego. Jesteśmy z wami, którzy jak to zapisano na sztandarach: żywią i bronią! Jesteśmy z wami, aby dziękować za was, za waszą pracę i znojny trud, za owoce pracy służące ludzkiej rodzinie.

Przy stole uczty dziękczynienia zasiada z nami Chrystus! I daje nam siebie pod postaciami chleba i wina! Nasza obecność tu i teraz wskazuje, że

należymy do eucharystycznej wspólnoty, która ma szansę udziału w wiecznej uczcie w Królestwie Boga.

Zapowiedź udziału w uczcie w Królestwie Bożym wyraża się także w korzystaniu z dzieła stworzenia. Wszak my ciągle korzystamy z tego, co Bóg stworzył i dał człowiekowi w posiadanie; następnie ofiarujemy to wszystko Panu nieba i ziemi. Za chwilę, podczas przygotowania darów na ołtarzu, zostaną wypowiedziane znamienne słowa: „Błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, owoc ziemi oraz pracy rąk ludzkich”.

Tę modlitwę odmawia każdego dnia kapłan, podnosząc chleb na patenie i ofiarując go Bogu, aby mocą Duch Świętego chleb ten stał się Ciałem Chrystusa. Modlitwa ta zabrzmi szczególnie podniosło dziś, kiedy niejako podnieśliśmy ku niebu cały tegoroczny plon ziemi, kiedy podziękujemy za chleb i za cud jego pomnożenia.

3. Bracia i Siostry! Dziękując za wszelkie dobra, a szczególnie za bogactwo tegorocznych plonów, wypada się zastanowić, w jaki sposób korzystamy – jako rolnicy i konsumenci – z dzieła stworzenia.

Pytanie, co człowiek czyni, co my czynimy z dziełem stworzenia, z Bożym światem, danym człowiekowi w użytkowanie – jest ważnym pytaniem, pojawiającym się szczególnie ostro, kiedy stajemy bezsilni wobec żywiołów, wobec mocy przyrody i jakby wobec gniewu ziemi za to, iż człowiek coraz bardziej czy brutalniej zakłóca równowagę świata. Pisał o tym papież Franciszek w encyklice *Laudato si'*. Nosi ona podtytuł: „W trosce o wspólny dom”. Czytamy: „Ta siostra protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych” (LS 2).

Ten papieski dokument trzeba koniecznie przeczytać – również w kontekście aktywności rolniczej i to na skalę przemysłową. Papież tak uzasadnia konieczność refleksji, przemyślenia naszej rolniczej i przemysłowej aktywności na ziemi: „Jeśli sam fakt bycia człowiekiem pobudza ludzi do ochrony środowiska, którego są częścią”, to „chrześcijanie traktują swoją odpowiedzialność jako ład wewnątrz stworzenia i swoje obowiązki względem natury i Stwórcy jako element swej wiary”.



Dlatego w duchu szacunku wobec Stwórcy – działając w środowisku naturalnym, nie tylko prowadząc działalność rolniczą – winniśmy troszczyć się o ziemię, powietrze i wodę. W Bożej myśli człowiek powinien być stróżem i panem ziemi, nie poddając jej jednak bezwzględnej eksploatacji. Powinien się starać, aby przekazać ją następnym pokoleniom przynajmniej w stanie nie gorszym niż zastany. Niezależnie od tego, czy uprawia się rolnictwo intensywne, ekstensywne czy ekologiczne, które staje się najbardziej prośrodowiskową metodą produkcji rolnej i najbardziej oczekiwaną przez konsumentów.

Trzeba – nawet w rolnictwie intensywnym – odejść od pokusy maksymalizacji zysku i produkcji kosztem środowiska naturalnego, co jest możliwe w skali lokalnej i globalnej. Nie wolno dopuszczać do kumulacji substancji chemicznych w roślinach, czego wynikiem może być skażenie wszystkich ogniw łańcucha pokarmowego.

Chodzi o przededefiniowanie postępu. „Taki rozwój technologiczny i gospodarczy, który nie pozostawia świata (ziemi) lepszym, a jakości życia integralnie wyższej, nie może być uznany za postęp” (LS 194).

Czy z takim przesłaniem polskie rolnictwo – jego produkty: konkurencyjne na rynkach, nieskażone nadmierną chemizacją – są w stanie przebić się w kraju, w świecie? Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna. I taką pozostanie, jeśli rolnicy w naszym kraju będą nadal umacniali zaufanie konsumentów do jakości własnej, rodzimej produkcji rolnej.

4. W tej uroczystości uczestniczą przede wszystkim rolnicy z gminy i powiatu rybnickiego. Są z nami przedstawiciele władzy samorządowej wszystkich szczebli. Wszyscy przybyliśmy tutaj, aby wyrazić naszą wdzięczność Bogu za dobra stworzone, a ludziom za dobra wypracowane. Przypominają się słowa Norwida, mówiące, że rolnik (ale nie tylko on) „jedną ręką szuka dla nas chleba, drugą źródło świeżych myśli wydobywa z nieba” (Pismo).

Dzisiejsza uroczystość jest jakby apelem skierowanym do każdego z nas, by na co dzień realizować głęboko ewangeliczną myśl naszego poety: jedną ręką szukać chleba, drugą zaś nieba. Chodzi o to, by w codzienności nie zgubić perspektywy wiecznego zbawienia, by nie stracić z horyzontu naszego życia celu ostatecznego – nieba. Trzeba być dalekowzrocznym, także w rolniczej eksploatacji ziemi, i nie patrzeć na nią tylko w perspektywie kolejnych żniw!

Jesteśmy dalekowzroczni, kiedy „sięgamy nieba” i dostrzegamy dzisiejsze przesłanie ewangeliczne, wypowiedziane przez Jezusa, który szedł „przez miasta i wieś”, nauczając. Pytanie, jakie mu zadano, było bardzo poważne:

„Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?”. Rada usłyszana w odpowiedzi jest mobilizująca: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi”; usiłujcie, starajcie się wejść przez „ciasne drzwi” Bożych przykazań, bo są normą, do której powinni się stosować nie tylko uczniowie Chrystusa... A jeśli stosować się nie będą, mogą usłyszeć w odpowiedzi: „Odstąpcie ode Mnie dopuszczający się niesprawiedliwości”. Nie wolno dopuszczać się niesprawiedliwości w żadnej z form międzyludzkich relacji, bo może mieć skutek wykluczający. Jak groźnie brzmią słowa Zbawiciela: „Odstąpcie ode Mnie...”.

Bądźmy zatem sprawiedliwi wobec naszego wspólnego domu – ziemi; bądźmy sprawiedliwi, uczciwi wobec siebie nawzajem, wiedząc, że wszystko co jest w nas dobre, zostanie zebrane w spichlerzach wieczności w czasie ostatecznych żniw. To mówi Pan: „Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę” (Iz 66,18-21).

Drodzy Rolnicy! Mocni Bożym słowem i Chlebem życia pielgrzymujcie i wykonujcie swoje życiowe powołanie – dotykając ziemi i nieba. Amen.

169

Jesteście radością Chrystusa i Kościoła! Pielgrzymka Ministrantów Archidiecezji Katowickiej Katowice, 30 sierpnia 2019

Ministranci, Lektorzy, Animatorzy, Ceremoniarze!

Drodzy opiekunowie Służby Liturgicznej Ołtarza!

Drodzy Księża, Diakoni, Katecheci, Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej i wszyscy inni!

1. Witam w katedrze pw. Chrystusa Króla Niech tu mocno wybrzmi: Króluj nam Chryste!

2. Spotykamy się po wakacjach. Wielu z was uczestniczyło w rekolekcjach ministranckich, oazowych i innych. Cieszę się waszym udziałem w rekolekcjach i składam szczere „Bóg zapłać” organizatorom i prowadzącym. Więc za piękny czas wakacji i rekolekcji: Bóg zapłać!

3. Przed nami dzień 1 września. 80 lat temu rozpoczęła się II wojna światowa. Straszna w swoich skutkach. Tylko w naszym kraju zginęło około 6 milionów ludzi, w tym dzieci w waszym wieku, młodsze i starsze.



Dziś chcemy pamiętać o wszystkich ofiarach II wojny światowej. Jest wśród nich nasz kandydat do beatyfikacji – Jan Macha, ksiądz mający zaledwie 3 lata kapłaństwa, który oddał życie w służbie bliźnim.

4. Wszystkie ofiary II wojny światowej mobilizują nas do modlitwy o pokój. Modlimy się więc o pokój: w sercu, w rodzinach, w szkole, w grupie ministranckiej! Św. papież Jan XXIII napisał dokument *Pacem in terris* – Pokój na ziemi, a w nim są takie słowa, że do pokoju prowadzi rozbrojenie serca...

Bo stamtąd, z serca, biorą się wszystkie konflikty i wojny, tam rodzą się złe zamiary, nienawiść... Dlatego modlimy się o pokój i otwieramy się na dar pokoju.

5. Zmartwychwstały Jezus tak powiedział w Wieczerniku swoim apostołom i uczniom: „Pokój wam!”

6. Dnia 1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny, a także formacyjny, rozpoczną się tradycyjne zbiórki ministrantów. Rozpoczniecie niejako na nowo chodzić do szkoły Jezusa, a wszyscy jesteście Jego uczniami.

7. Uczeń przede wszystkim nastawia się na słuchanie. Więc słuchajcie Jezusa, który dziś nam powiedział przypowieść o dziesięciu pannach.

8. Ta przypowieść oparta na ówczesnych zwyczajach weselnych mówi o nas, o uczniach Pana Jezusa, bo wszyscy jesteśmy w drodze na spotkanie z naszym Zbawicielem.

Nasze życie ma być aktywnym oczekiwaniem na spotkanie z Nim. Nie jest to jednak oczekiwanie nudne, wypełnione siedzeniem z założonymi rękami i spoglądaniem na zegarek.

9. Powinno być wypełnione staraniem się, by nie zgasła lampa wiary i by ciągle wychodzić na spotkanie z naszym Zbawicielem.

Czułość i wierność. Nie kiedyś tam, jutro – tylko od dziś! To, że tu jesteście, to bardzo dobry znak, że czuwacie i idziecie w dobrym kierunku.

Razem ze św. Pawłem wołamy i prosimy: podobajcie się Bogu, stawajcie się coraz doskonalsi... Woła Bożą jest wasze uświęcenie... Bóg powołał was do świętości i daje wam swego Ducha Świętego...

10. I to jest ten największy dar, jaki otrzymujecie na początku nowego roku szkolnego. Wzywajcie Ducha Świętego codziennie. On jest obecny i działa w nas, umacnia w czułości i wierności. Jest z nami w godzinie Mszy św. – za chwilę – wezwany dokona przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, przywoła Chrystusa.

11. Drodzy! Wy wszyscy, tworzący służbę liturgiczną archidiecezji katowickiej, jesteście radością Chrystusa i Kościoła. Jesteście radością waszych parafialnych wspólnot i duszpasterzy, waszych rodziców i nauczycieli. Jeste-

ście naszą radością jako młody Kościół, który ma misję do spełnienia.

Modłę się z wami i za was: otwórzcie wasze serca na dar pokoju Zmarłychwstałego!

Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć – jako rycerze Chrystusa – przed Synem Człowieczym.

PIELGRZYMKA STANOWA KOBIET DO MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH

ABP WIKTOR SKWORC

170

Zaproszenie na pielgrzymkę kobiet i dziewcząt do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śl.

Drodzy Diecezjanie! Bracia i Siostry!

Drogie Pątniczki do piekarskiego sanktuarium!

Niedziela po 15 sierpnia na trwałe wpisała się w kalendarz duszpasterskich wydarzeń w naszej archidiecezji. Od dziesięcioleci bowiem w ten dzień dziewczyny i kobiety pielgrzymują na piekarskie wzgórze, aby razem z Maryją, Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, oddać cześć Jej Synowi, Jezusowi Chrystusowi.

Już za dwa tygodnie, w niedzielę, 18 sierpnia, spotkamy się przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej! Pamiętając o Jej otwarciu na działanie Ducha Świętego, będziemy prosili o Jego dary i moc, ponieważ to On jest naszym Obroncą i Pocieszycielem. On jest Duchem przemiany! To Jego mocą buduje się Kościół. To Jego działanie sprawia, że eucharystyczne dary – chleb i wino – stają się Ciałem i Krwią Chrystusa.

Bracia i Siostry! Ponieważ nic nie możemy uczynić bez Bożej łaski, dlatego dziewczęta i kobiety wszystkich stanów, zawodów, pokoleń, zaangażowane rodzinnie i społecznie, osoby życia konsekrowanego – cały „świat kobiet” zapraszam na pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.



W tym dniu i w tym miejscu powinna być reprezentowana każda parafia naszej archidiecezji. Zachęcam parafie – proboszczów i rady duszpasterskie – do zorganizowania pielgrzymek pieszych i autokarowych, aby przyczynić się do poszanowania naszego naturalnego środowiska, które cierpi z powodu skutków natężonego ruchu samochodowego. Ponadto też coraz poważniejsze są problemy z parkowaniem samochodów.

Pielgrzymkę rozpoczniemy Godzinkami i różańcem o godz. 8.00. Następnie, o godz. 9.30 z bazyliki wyruszy procesja z wizerunkiem Piekarskiej Pani na Kalwarię, gdzie zostanie odprawiona Msza św. z udziałem biskupów górnośląskiej metropolii oraz gości. Będzie jej przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz z Krakowa, a homilię wygłosi biskup opolski Andrzej Czaja. O godz. 13.45 zaplanowano godzinę ewangelizacyjną, o godz. 15.00 nieszpory maryjne.

Drogie Siostry! Przed Mszą św. – zgodnie z tradycją – przewidziane jest słowo Metropolity Górnośląskiego. Już dziś mogę zapowiedzieć, że zostaną poruszone aktualne problemy społeczne, w tym m.in. związane z rodziną. Przedstawiony też będzie program prewencji – ochrony dzieci i młodzieży przed jakąkolwiek formą wykorzystania, obowiązujący w archidiecezji katowickiej. Będzie też podjęta sprawa zagrożenia niedziel wolnych od handlu, które dziesiątkom tysięcy kobiet dają możliwość świętowania niedzieli z rodziną. Nie możemy się zgodzić, by kobiety znowu – w Dzień Pański – zostały przymuszone do obsługiwania sklepowych kas.

Telewizja Polonia, TVP Katowice oraz Radio eM, Radio Katowice i Radio Piekary przeprowadzą transmisję tego religijnego wydarzenia dla osób chorych i starszych oraz tych, które z różnych przyczyn nie będą mogły w niej uczestniczyć. Prośmy Bożą Opatrzność o dobrą pogodę na dzień pielgrzymki i o szczęśliwe jej przeżycie.

Wam, Drogie Siostry – Dziewczęta i Kobiety – życzę otwarcia na światło Ducha Świętego i woli podjęcia pielgrzymiego trudu.

Wszystkim uczestnikom niedzielnej Eucharystii z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† *Wiktor Skworc*

Arcybiskup

Metropolita Katowicki

Katowice, 1 sierpnia 2019 r.

VA I – 8001/19

Po moc Bożego Ducha!
Słowo pasterskie Arcybiskupa Katowickiego
podczas pielgrzymki stanowej dziewcząt i kobiet
do Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej
Piekary Śląskie, 18 sierpnia 2019



Powitanie

Drogie Siostry!

Witam was u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Witam i pozdrawiam: szczęść Boże w Piekarach!

Witam wszystkich Gości pielgrzymki. Najpierw kobiety przybyłe z diecezji ościennych. Witam Biskupów z Górnośląskiej Metropolii (Gliwice, Opole); witam Biskupów Seniorów oraz naszych Biskupów pomocniczych Marka, Adama i Grzegorza. Pozdrawiam księży spowiedników i nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Witam osoby życia konsekrowanego!

Serdecznie witam naszego przyjaciela, kardynała Stanisława Dziwisza, który po raz pierwszy uczestniczy w pielgrzymce kobiet! To okazja, abym Księdzu Kardynałowi podziękował za świadectwo o świętości papieża Jana Pawła II i stanowczą obronę jego świętego imienia! Dziękujemy za majowe oświadczenie, które kończy się słowami: „Dziękuję Ojcu Świętemu Franciszkowi za to, że położył kres próbom zniesławienia papieża Polaka, mówiąc o tym, że nikt nie może wątpić w świętość Jana Pawła II”. Księżo Kardynale – my nie wątpimy, świętego Jana Pawła Wielkiego kochamy. On ma tu w Piekarach swoje miejsce. Ma je w naszych sercach – na zawsze!

Już teraz dziękuję biskupowi opolskiemu Andrzejowi Czai za wygłoszenie homilii; za przywiezienie nam pozdrowień od Matki Bożej Opolskiej; od św. Anny z Góry św. Anny i za pozdrowienia od św. Jacka z Kamienia, gdzie się urodził ten najśłynniejszy polski dominikanin.

Witam reprezentantów parlamentarzystów i władz samorządowych województwa śląskiego oraz włodarzy górnośląskich miast i gmin, a wśród nich kobiety pełniące funkcje prezydentów, burmistrzów oraz wójtów. To powitanie składam na ręce Prezydent Miasta Zabrze – dziękując za serce i zaangażowanie.



zowanie w Metropolitalne Święto Rodziny – i na ręce Prezydent tego miasta, które nas gości, a my je promujemy na całą Polskę i świat!

Witam biskupa, który przybył do nas z Republiki Środkowoafrykańskiej, a jest to pochodzący z Cieszyna biskup Tadeusz Kusy, biskup diecezji Kapa-Bandoro. Witamy cię, Bracie, bardzo serdecznie. Dziękujemy za obecność i przypomnienie nam odpowiedzialności za dzieło misyjne Kościoła.

W imieniu zgromadzonych pozdrawiam wszystkich, którzy łączą się z nami dzięki transmisji TV Polonia i TV Katowice. Naszą uroczystość transmitują też trzy rozgłośnie radiowe: Radio Katowice, Radio Piekary i Radio eM. Dziękując za ich posługę, pozdrawiamy zwłaszcza osoby w podeszłym wieku, babcie i wszystkich chorych. Pozdrawiam osoby niesłyszące – dziękuję duszpasterzom za tłumaczenie przekazywanych tu treści na język migowy!

I

„Przeszłość – jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”

(C.K. Norwid)

Drogie Pątniczki! Mówi poeta: „Przeszłość – jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”¹. Popatrzymy zatem najpierw w przeszłość, która jest ciągle żywa i pouczająca.

Nasza tegoroczna pielgrzymka odbywa się w roku rocznic. Wspomnę tylko najważniejsze: (a) 100-lecie wybuchu I powstania śląskiego; (b) 80. rocznica śmierci Wojciecha Korfatego; (c) 80. rocznica wybuchu II wojny światowej oraz (d) 40. pierwszej wizyty Jana Pawła II w naszej ojczyźnie i spotkania z mieszkańcami Górnego Śląska i Zagłębia na Jasnej Górze w pamiętnym dniu 6 czerwca 1979 roku.

(a) W powstaniach śląskich do walki przystąpiło około 50 tys. mężczyzn i młodzieńców, najczęściej górników. Udokumentowane są również trzy przypadki kobiet walczących z bronią w ręku. Jednak kobiety z Górnego Śląska angażowały się w powstania na wiele sposobów: od kopania okopów na froncie i opieki nad rannymi – co było powszechną praktyką, aż po przekonywanie do opowiedzenia się za Polską w okresie plebiscytowym. O ich roli świadczy tekst jednego z plakatów z tamtego okresu: „Polki Górnośląskie, czy Wy wiecie, kto rozstrzygnie tę wielką walkę o los Górnego

¹ C.K. Norwid, *Przeszłość*.

Śląska? Nie kule ani armaty, nie bagnety ani gazy trujące, nie podstęp ani przemoc pruska, ale niepokonalna siła moralna, jaką jest gorące serce polskiej kobiety”. O tym wszystkim możemy się dowiedzieć z wystawy „Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań i plebiscytu” w Muzeum Śląskim w Katowicach.

(b) 17 sierpnia, także w katowickiej katedrze, modliliśmy się za śp. Wojciecha Korfatego w 80. rocznicę jego śmierci. Podczas pielgrzymki kobiet trzeba wspomnieć jego żonę Elżbietę z domu Szprot (1882–1966). Była jedyną pierwszą damą Górnego Śląska. Spełniła się w roli żony, matki i działaczki społecznej. Była posłanką do Sejmu Śląskiego i prezesem Związku Katolickich Towarzystw Polek na Górnym Śląsku. Ze wspomnień wyłania się postać Elżbiety jako idealnej pani domu, wielkiej patriotki, oddanej krzewicielki oświaty i kultury. Po II wojnie światowej osiadła w Wielkiej Brytanii, potem wróciła do Katowic. W PRL-u nie odzyskała majątku, utrzymywała się z głodowej emerytury. Zmarła w zapomnieniu. Jej postać warta jest dzisiaj przypomnienia i naśladowania.

Trzeba jeszcze wspomnieć żonę Karola Miarki, Karolinę. To jemu rząd pruski zaproponował łapówkę, by wydawane przez Miarkę czasopismo „Katolik” nie mieszało się do wyboru posłów przeciwnych polityce Bismarcka. Tak to wspomina: „Subwencją miałem zaraz odebrać, skoro kontrakt podpiszę w Gliwicach, zaraz też złożono na moim stole zadatek. Nastąpiła straszna we mnie walka. Ubóstwo radziło brać, sumienie zaś inaczej przemawiało. Po bezsennej nocy odezwała się do mnie żona:

– Wiesz, co ci kurcze sprawiło? Judaszowe pieniądze. Znam cię i jestem przekonana, że nigdy nie będziesz szczęśliwym, jeżeli sumienie zaprzędasz. Wróć zadatek i pozostań ubogim, lecz sprawiedliwym”². To właściwe słowa – jako odpowiedź na każdą próbę korupcji!

(c) W niedzielę 1 września br. będziemy wspominali wybuch II wojny światowej. Historycznie i chronologicznie rozpoczęła się od nalotów na niewielkie wtedy miasto Wieluń. Na pogroźonych we śnie mieszkańców, w tym na szpital, domy, kościoły i synagogę sypał się grad bomb. Według historyków w pierwszym dniu wojny w tym mieście zginęło od 1000 do 2162 mieszkańców. Zawsze ofiarą wojny jest przede wszystkim ludność cywilna.

Często zapominamy, że w wielu miejscach na świecie także dzisiaj toczą się regularne wojny, cierpi ludność cywilna, w tym kobiety i dzieci.



W tej sytuacji musi na nowo wybrzmieć głos Kościoła w sprawie pokoju jako fundamentalnej wartości, bez której wszystko inne staje się bezwartościowe.

Drogie Siostry, módlmy się o pokój i wzywajmy ku pomocy Królową Pokoju. I pamiętajmy o błogosławieństwie Jezusa: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9). Trzeba wychowywać do pokoju przez najprostsze, lecz czasem trudne do wykonania decyzje, na przykład przez powstrzymanie się od kupowania dzieciom, chociażby na parafialnych odpustach, militarnych zabawek. Zrezygnowania z gier komputerowych, które często wyzwalają agresję i z „zabawy” w wojnę prowadzą do realnej przemocy. Tu trzeba stanowczych działań profilaktycznych, wychowawczych i ochronnych ze strony rodziny, szkoły i rządu.

(d) Niezapomniane i aktualne pozostaje to, co 6 czerwca 1979 roku powiedział nam Jan Paweł II na Jasnej Górze o pracy, która jest „podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi” i posiada „nie tylko znaczenie techniczne, ale także etyczne”. O rodzinie, której racja bytu „jest jednym z podstawowych wyznaczników ekonomii i polityki pracy”. Winniśmy Janowi Pawłowi II wdzięczność za docenienie „ziemi wielkiej pracy i wielkiej modlitwy” i promocję naszego pozdrowienia „Szczęść Boże!”, które uznał on za „jeden z najwspanialszych skrótów, jakie istnieją we wszystkich językach świata: dwa słowa łączące pamięć o Bogu z odniesieniem do ludzkiej pracy”. Przestrzegał też: „Nie dajcie się uwieść pokusie, że człowiek może odnaleźć siebie, wyrazić siebie, odrzucając Boga, wykreślając modlitwę ze swego życia, pozostając przy samej tylko pracy w złudnej nadziei, że same jej wytwory bez reszty nasycą wszystkie potrzeby ludzkiego serca. Nie samym bowiem chlebem żyje człowiek!”.

40 lat temu do tego sanktuarium przekazał świecę i stułę, którą dziś nałożyłem na ramiona, aby podkreślić żywą i wdzięczną pamięć o naszym świętym pielgrzymie piekarskim.

II

„Tylko dziś jest twoje”

(Jan Paweł II)

Drogie Pątniczki! Wchodzimy w historię zbawienia, która dokonuje się tu i teraz. Przychodzimy do Piekar „po moc Ducha Świętego” i chcemy być posłusznymi planom Bożej Opatrzności, jak Maryja pełna łaski: napełniona Duchem Świętym w Nazarecie i niejako ponownie w dniu Pięćdziesiątnicy w Wieczerniku.

Dzisiaj moc Ducha świętego potrzebna jest nam w chrześcijańskim myśleniu i działaniu w wielu sprawach.

(a) Pierwszą jest kwestia ekologii. W grudniu ubiegłego roku odbył się i zakończył szczyt klimatyczny w Katowicach, na którym podpisano porozumienie, które – jak mamy nadzieję – będzie realizowane przez poszczególne państwa. Nam pozostaje problem smogu, który w lecie się „roziewa”, jednak wróci z nową siłą jesienią i zimą. Trzeba konsekwentnego działania i współdziałania, aby każdy mógł oddychać zdrowym powietrzem; nie takim, które prowadzi do nieuleczalnych chorób i przedwczesnej śmierci. Niech matki zwrócą się ku matce ziemi, otaczając troską naturę i wychowując do szacunku dla stworzenia poprzez konkretne zachowania: szanowanie żywności, ograniczenie używania plastiku, oszczędzanie wody, segregowanie śmieci. Postępując w duchu wskazań papieża Franciszka, który prosi: „Współpracujcie przy różnych inicjatywach na rzecz troski o nasz wspólny dom, pamiętając zawsze o ścisłym związku, jaki istnieje między ubogimi a kruchością planety, między ekonomią, rozwojem, troską o stworzenie a działaniami na rzecz biednych”³.

(b) Druga kwestia – powiązana z poprzednią – odnosi się do umiarkowania i oszczędności. Dzisiaj państwa są zadłużone; społeczeństwa są zadłużone; żyjemy na kredyt i do zaciągania nowych kredytów jesteśmy zachęcani. Na koniec ubiegłego roku prawie 3 miliony Polaków nie radziło sobie z terminową spłatą zobowiązań. Łączna wartość ich zaległych długów wyniosła 74 miliardy złotych, o 6,8 procent więcej niż rok wcześniej. Coraz większym problemem jest zadłużenie na konsumpcję, stanowiące pokusę zwłaszcza dla ludzi młodych.

Tymczasem kobiety na Śląsku zawsze słynęły z gospodarności. Wiedziały, że oszczędzanie to realizowanie ewangelicznego wezwania do aktywnej postawy wobec przyszłości, że oszczędność – po naszymu: szporobliwość – jest mądrością ukierunkowaną na przyszłość.

Trzeba przeciwstawić się pokusie uczynienia z pieniądza zastępczego bożka, która konsumpcję każe traktować jako zastępczą religię. Do tego chce nas zmusić dyktat ekonomii i koncernów, które walczą z niedzielą, aby ludzie w ich świątyniach – supermarketach odprawiali niedzielne nabożeństwa zakupów i konsumpcji, aż po utratę wolności przez zadłużenie.

Trzeba zaś odkryć na nowo i praktykować cnotę oszczędności, która łączy umiar i roztropność. Wstrzemięźliwość, która zapewnia równowagę

³ Franciszek, Przemówienie do Franciszkanów, 23.11.2017.



w używaniu dóbr stworzonych, powinna stać się głównym elementem nowego stylu życia, alternatywnego – odmiennego wobec stylu bazującego na konsumpcji. Oszczędzanie, dzięki funkcji wychowawczej, pozwala uwolnić się od pogoni za realizacją zbędnych pragnień i oczekiwań materialnych. Nie można cnoty oszczędności traktować wyłącznie jako środka do osiągnięcia życiowego dobrobytu. Jest ona przede wszystkim środkiem umożliwiającym właściwe ukierunkowanie się ku Bogu. Cnota ta konieczna jest po to, aby w pełni być człowiekiem i cieszyć się darem życia.

(c) W komunikacie zapraszającym do Piekar zapowiedziałem, że zostanie podjęta sprawa zagrożenia niedziel wolnych od handlu, które dziesiątkom tysięcy kobiet dają możliwość świętowania niedzieli z rodziną. I to jest trzecia ze współczesnych kwestii.

W duchu wdzięczności kolejny raz wyrażamy podziękowanie za ustawę o ograniczeniu handlu w niedzielę, która od 2020 roku będzie obejmowała wszystkie niedziele roku. Przeciwno tej ustawie już zawiązuje się koalicja niektórych partii. Lider jednej z nich, prezentując przed wyborami program swej partii, zapowiedział, że jeśli tylko wygra wybory, to ustawa ta zostanie zniesiona. My – nie tylko katolicy, ale ludzie odpowiedzialni i zdrowo myślący – nie możemy się na to zgodzić. Nie możemy się na to zgodzić, by kobiety – dziesiątki tysięcy kobiet w skali kraju – znowu w dzień Pański zostały ekonomicznie przymuszane do obsługiwania sklepowych kas!

Dzisiaj wszystkim – również dziennikarzom – podnoszącym głos przeciwko niedzieli jako wartości kulturowej i społeczno-religijnej, dedykuję fragment niedawnego (2016) orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego naszych zachodnich sąsiadów; a więc trybunału orzekającego w stabilnej demokracji. Czytamy w nim: „Zasada ochrony niedzieli ma nie tylko wymiar religijny, ale również ogólnospołeczny. Pozwala na fizyczną i psychiczną regenerację osoby pracownika po tygodniu pracy, sprzyja rozbudowie więzi międzyludzkich (w tym rodzinnych), wpływa na poprawę sposobu postrzegania człowieka przez wielkie podmioty gospodarcze, które często sprowadzają go do narzędzia zysku, a także pozytywnie oddziałują na branżę handlową. W ten sposób zakaz handlu niedzielnego, nawet gdy jest stosowany z ustawowo przewidzianymi wyjątkami, sprzyja realizacji wielu zasad, praw i wolności konstytucyjnych, tj. nietykalności osobistej, zasady ochrony rodziny i małżeństwa, zasady przyrodzonej godności człowieka oraz wolności

gospodarczej. W tym ostatnim przypadku chodzi o ograniczenie przewagi wielkich przedsiębiorstw, które w przeciwieństwie do małych sklepów, dysponują licznymi zasobami kadrowymi, umożliwiającymi im pracę przez 7 dni w tygodniu⁴.

(d) Kwestia czwarta odnosi się do najmłodszych – do dzieci i młodzieży. W 1989 roku, a więc 30 lat temu, została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych i ratyfikowana przez Polskę w 1991 roku konwencja o prawach dziecka. Od tego czasu w wielu wymiarach sytuacja dzieci zmieniła się na lepsze, jednak niestety coraz więcej dzieci staje się ofiarami w konfliktach wojennych.

Możemy też dodać, iż staramy się, aby dzieci były bardziej bezpieczne i chronione przed przestępstwami i nadużyciami. Właśnie w archidiecezji katowickiej i diecezji gliwickiej zostały opracowane i wydane zasady ochrony dzieci i młodzieży, osób niepełnosprawnych i bezradnych przed wykorzystaniem. Wejdą w życie z początkiem nowego roku szkolnego. Do zapoznania się z nimi i do zobowiązania się do ich ścisłego przestrzegania zostaną wezwani wszyscy pracujący w Kościele – czy w imieniu Kościoła – z najbardziej bezbronnymi grupami społecznymi. To znaczący krok w kierunku bezpiecznego środowiska dla dziecka. Dlatego też zachęcam – jako że wszyscy tworzymy Kościół – do zapoznania się z tymi regulacjami; do ich przestrzegania; by przestrzeń Kościoła była dla młodych bezpieczna. We wprowadzeniu do tego dokumentu, który nosi tytuł Świadomość, zapobieganie, reagowanie razem z biskupem gliwickim Janem napisaliśmy: „Nie jesteśmy w stanie ani cofnąć czasu, ani nawet skutecznie zadośćuczynić za krzywdy i zaniedbania. Możemy natomiast spróbować nauczyć się czegoś na własnych błędach. Musimy się uczyć głębokiego współczucia wobec ofiar. Takiego, które każe płakać wraz z nimi, ale też wraz z nimi się gniewać: «to się nie powinno było wydarzyć». «To się nie może wydarzyć więcej!»”. Ostatnie zdanie wyznacza nasze obecne zadanie: „To się nie może więcej wydarzyć!”. Aby tak było działania prewencyjne, zapobiegawcze zostaną dostosowane do sytuacji naszych, parafii, ruchów czy duszpasterstw itd. i powinny zostać powszechnie przyjęte!

Drogie Siostry! W waszym imieniu dziękujemy za aktualną politykę

⁴ Wolna niedziela w orzecznictwie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe, Wnioski, pkt. D.



prorodzinną i prospołeczną. W ubiegłym roku w czasie pielgrzymki wyraziłem nadzieję, że jako postulat sprawiedliwości i miłości społecznej zostanie wprowadzone jeszcze jedno działanie prorodzinne. Chodziło o wprowadzenie emerytur dla kobiet, które dały życie czwórce i więcej dzieci, a – oddając się całkowicie ich wychowaniu – nie pracowały zawodowo. Takie świadczenie zostało wprowadzone i jeszcze 500+ na każde dziecko.

Została przyjęta jeszcze jedna ustawa, która tu w Piekarach powinna być zauważona, bo Poseł z Piekar Śląskich był w Sejmie jej sprawozdawcą. Chodzi o rządowy projekt ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (nr UA 44). Przewidziane rozwiązania mają poprawić warunki życia obywateli ze szczególnymi potrzebami, którzy są narażeni na marginalizację, dyskryminację, m.in. ze względu na niepełnosprawność lub obniżony poziom sprawności z powodu wieku czy też choroby.

A my już wprowadzamy w życie ten projekt. Budujemy tu niedaleko dom „Nazaret”, który będzie spełniał wszystkie warunki dostępności. Wyrazamy nadzieję, że dzięki naszym modlitwom, zaangażowaniu i darom materialnym wnet ukończymy budowę tego potrzebnego tu domu pielgrzymkowego i formacyjnego.

III

„Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro”

(Jan Paweł II)

W tym roku Kościół przypomina nam, abyśmy działali „W mocy Bożego Ducha”. Jego mocą budujemy naszą przyszłość.

Szczególnym miejscem kształtowania się postawy wdzięczności jest rodzina. Dziękuję osobom i rodzinom, które podjęły się zadania pieczy zastępczej w myśl zasady: rodzina zamiast sierocińca! Na szczęście liczba dzieci w domach dziecka zmniejsza się i wynosi ok. 16 tys. Stąd zachęta do podjęcia rodzinnej opieki zastępczej. I jednocześnie podziękowanie oraz uznanie dla tych rodzin, które podjęły to wielkie wezwanie i stały się rodzinami adopcyjnymi.

Drogie Kobiety, Matki i Dziewczęta, za św. Janem Pawłem II powtórzę: „Wszystkie problemy indywidualne człowieka, problemy rodziny i małżeństwa rozwiązuje genealogia divina – Boże pochodzenie człowieka”⁵.

⁵ Cyt. za: W. Półtawska, Uczcie się kochać.

Karol Wojtyła jako papież napisał wiele dokumentów do kobiet i o kobietach, w których podkreślał, że „istnieje (...) swoisty geniusz kobiecy, którego bardzo potrzebuje zarówno społeczeństwo, jak i Kościół”⁶. Odkrycia tego geniuszu kobiecego nie może przysłaniać jawna lub skrywana akceptacja jakiegokolwiek ideologii, która w imię rzekomego dobra człowieka stawia sobie za cel przeprowadzenie rewolucji w zakresie społecznych obyczajów i relacji międzyosobowych. To rzekome dobro człowieka jest w gruncie rzeczy kłamstwem o człowieku, które ostatecznie prowadzi zawsze do frustracji i nieszczęścia. W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu, wy, kobiety, macie do odegrania rolę wyjątkową. Jak to ujął Jan Paweł II: macie „stawać się promotorkami nowego feminizmu, który (...) umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przewycięzania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku”⁷. Skuteczność tych działań w znacznej mierze uzależniona jest od uświadomienia sobie dwóch zasadniczych wymiarów społecznych owego „geniuszu kobiecy”, jakimi są: „nadawanie pełnej godności życiu małżeńskiemu i macierzyństwu” oraz „zapewnienie kulturze moralnego wymiaru”⁸.

Drogie Siostry! O tym powiemy sobie więcej za rok – jak Bóg da.

Zakończenie

Na koniec – zachęta do lektury. Dobrą niedzielną lekturą jest na pewno „Gość Niedzielny”, który towarzyszy nam od blisko 100 lat.

Dziękujemy Redakcji i wszystkim dziennikarzom za specjalny numer pielgrzymkowy. I za każdy, cotygodniowy numer. Korzystajmy z obecności tego niezastąpionego, niedzielnego gościa w naszych rodzinach.

Ktoś powiedział: „Świat bez duchowości i poezji uduśli się w bezdusznym funkcjonalizmie” (Konstantin Wecker). Więc nabierzmy Ducha i zakończmy poezją. Łącząc te dwa wymiary – duchowy i społeczny – poeta i prymas Polski Andrzej Krzycki (1482–1537) tak wołał do Ducha Świętego:

„Duchu przemożny, przybądź,

Który umysły ludzkie stwarzasz i ciągle ożywasz.

⁶ Jan Paweł II, Castel Gandolfo, 23.07.1995.

⁷ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 99.

⁸ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 51.



Prawdziwy z Boga Boże,
 Ojcu równy, Synowi równy, pełen blasku,
 Dusze nasze oświeć
 Światłością swą, aby już zawsze – z dala
 Od wszelkich błędów i mgieł –
 Słuchały woli Boga, pełniły wolę Boga,
 Ufając jej, nieufne
 Wobec własnej mocy – kochały, lękały się Ojca,
 Niczego nie szukając
 Oprócz niego – On źródłem wszelkiego dobra”
 (Andrzej Krzycki, Do Ducha Świętego, przeł. Z. Kubiak).

I tak poezja – w modlitwę się zamienia. „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi”. Tej naszej, górnośląskiej i polskiej ziemi!

Szczęście Boże!

172

HOMILIA

Pielgrzymka Kobiet – Piekary Śląskie **Bp Andrzej Czaja, ordynariusz opolski**

Nabożni uczestnicy tej świętej liturgii na Wzgórzu Piekarskim w czasie dorocznej pielgrzymki kobiet i dziewcząt do Sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej.

Eminencjo, Księżę Kardynale.

Ekscelencjo, Księżę Arcybiskupie Wiktorze, Gospodarzu tego miejsca, któremu dziękuję za zaproszenie i powierzenie mi posługi głoszenia słowa Bożego.

Drody Współbracia w kapłańskim posługiwaniu.

Czcigodne Osoby Konsekwowane.

Drogi ludu Boży tu zgromadzony, w szczególności wy, drogie pątniczki, zgromadzone tu kobiety i dziewczęta, żony, matki i córki wraz ze swoimi bliskimi.

Wszyscy duchowi pielgrzymi, słuchający nas i oglądający za pośrednictwem mediów.

Słowo Boże 20. Niedzieli Zwykłej wzywa nas do jednoznacznego opowiedzenia się za Bogiem, mężnego stawania w obronie Jego prawdy w świecie, walcząc z grzechem w swoim życiu i podejmując trud naśladowania Chrystusa, mężnie i wytrwale. Przyjrzyjmy się zatem konkretnym zapisom i odnieśmy je do naszego dziś.

W pierwszym czytaniu wybrzmiał opis tragicznego losu proroka Jeremiasza. Zwiastował On wiernie prawdę w imieniu Boga. To nie było jednak po myśli przywódców Izraela. Słowo proroka utrudniało realizację ich dążeń, w czasie oblężenia Jerozolimy. Określi więc winę Jeremiasza: „obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali w tym mieście i ręce całego ludu”. Zapadła decyzja, którą tak komunikują królowi Sedecjaszowi: „Niech umrze ten człowiek”. By zaś król nie znalazł racji ku obronie, fałszywie oskarżają Jeremiasza: „Człowiek ten nie szuka pomyślności dla ludu, lecz nieszczęścia”. Wówczas król wydał proroka w ich ręce, a autor całego opisu zdarzenia komentuje: „Nie mógł bowiem król nic uczynić przeciw nim”. I tak, przywódcy Izraela dopięli swego: wrzucili proroka do cysterny, zanurzyli w błocie, które w niej zalegało i tym sposobem skazali Jeremiasza na śmierć głodową.

Przebieg tego zdarzenia bardzo przypomina to wszystko, co spotkało później Pana Jezusa. Trudno bowiem przeoczyć, że proroka karzą przywódcy Izraela, czyli swoi, a z pomocą przychodzi mu obcokrajowiec, etiopski sługa króla. Tak też stało się z Jezusem, odrzucił Go własny naród, a otwarł się na Niego i Jego Ewangelię świat pogański.

Można też powiedzieć, że opis tragicznego losu Jeremiasza wyświeśla pewien mechanizm ucisku, który spotyka człowieka sprawiedliwego, który dotyka ludzi zwiastujących Bożą prawdę i stających w obronie Bożego ładu. Ten los spotkał św. Jana Chrzyciela, czy ostatnio wspomnianego w liturgii św. Maksymiliana Kolbe, a co gorsza w porównaniu z Jeremiaszem, nie dostąpili łaski ocalenia. Równie tragiczne losy są udziałem wielu chrześcijan w ciągu wieków. Taktyka gnębienia i ucisku człowieka sprawiedliwego ujawnia się też dziś na naszych oczach. Dotyka wielu prawych pasterzy i wiele Bożych owieczek w świecie, w ich środowisku pracy i życia, nieraz we własnej rodzinie. Jest najczęściej odpowiedzią na wyraziste świadectwo wiary.

Moje Drogie Siostry w Chrystusie Panu i wszyscy tu zgromadzeni, to jest jednak droga Jezusa i nie możemy z niej rezygnować! Trzeba stawać jed-





noznacznie po stronie Boga, zwiastować Bożą prawdę, bronić Bożego ładu w świecie. On, Jezus, oczekuje od nas kroczenia tą drogą, oczekuje bycia znakiem sprzeciwu wobec zła i niesprawiedliwości w świecie. Pokłada w nas nadzieję, że będziemy Mu pomocą: solą ziemi i światłem świata.

Dlatego nie może nas paraliżować obawa przykrych konsekwencji, ani lęk przed utratą spokojnego życia. Opowieść o losie Jeremiasza pokazuje, że Pan Bóg nie zostawia swego świadka. Boska Opatrzność przychodzi sprawiedliwemu z pomocą. A nawet jeśli Bóg dopuszcza, że nie ma ocalenia człowieka sprawiedliwego, to i tak ostatecznie zwycięża dobro. Przychodzi Boże zwycięstwo, które oznacza spełnienie misji i szczęście sprawiedliwego, a jego świadectwo przemawia nieraz przez wieki.

Sprawiedliwy ma rzecz jasna prawo i winien wołać do Boga o wspomnienie, choćby tymi słowami, które powtarzamy dziś w formie refrenu psalmu: „Panie, mój Boże, pośpiesz mi z pomocą”. Ważne jest to, by słowa naszej modlitwy wyrażały postawę, którą przyjął Psalmista w trudnym doświadczeniu życia. Tak dzieli się z nami tym, w jaki sposób doznał Bożego wsparcia: „Z nadzieją czekałem na Pana, a On pochylił się nade mną i wysłuchał mego wołania. Wydobył mnie z dołu zagłady, z błotnego grzęzawiska, stopy moje postawił na skale i umocnił moje kroki”. Takiego też ocalenia doznał od Boga Jeremiasz, będąc wrzucony do cysterny.

Drogie Siostry w Chrystusie Panu, zgromadzone tu w Piekarach na swoje dorocznej pielgrzymce, razem z duszpasterzami i swoimi bliskim, nie bójmy się więc stawać w obronie Bożej prawdy i Bożego ładu: w swojej rodzinie, wobec męża, rodziców, dzieci, wnuków, w sąsiedztwie, w zakładzie pracy, we wspólnocie parafialnej i w ogóle w świecie. Dziś tego bardzo potrzeba w sytuacji rozwodnionego i wypalającego się chrześcijaństwa, takiego czasem wypłowiałego chrześcijaństwa. Nasza Śląska Ziemia potrzebuje Waszego męznego świadectwa wiary!

W zlaicyzowanej stolicy Francji, w której zabrania się manifestowania, a nawet wyznawania religii w przestrzeni publicznej, w której chrześcijanom nie pozwala się mówić o Jezusie i ludzie wierzący są coraz bardziej skazani na milczenie, w czas pożogi katedry Notre Dame przemówiły kamienie; rzuciły ludzi na kolana, przywiodły do modlitwy i śpiewu pobożnych pieśni na ulicy, do procesji ulicami miasta. My nie dopuścimy do tego, by musiały się spełnić słowa Jezusa: „Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”. Nie czekajmy na wypalenie się wiary w Boga i wszystkiego, co z taką pieczołowitością przekazali nam nasi ojcowie. Nie możemy dopuścić do tego,

by chrześcijaństwo się doszczętnie wypaliło w naszych sercach, rodzinach, w naszym społeczeństwie i Kościele.

Drogie żony, matki, córki Śląskiej Ziemi, bądźcie jak stabilne dzwonnice z katedry Notre Dame i umacniajcie wiarę na naszej ziemi swoją nieugiętą postawą trwania przy Bogu i życia po Bożemu.

Dziś bardzo też potrzeba mężnej obrony Kościoła i głoszenia całej prawdy o Kościele. Mówi o tym wyraźnie papież-senior Benedykt XVI w swojej wypowiedzi z 11 kwietnia br. Zawarta jest w niej bardzo wyraźnie sugestia koniecznej i jasno określonej apologii Kościoła, której w moim przekonaniu nie możemy zlekceważyć, którą trzeba podjąć. Papież stwierdza: „Istotnie chwasty na Bożym polu, Kościele, są widoczne ponad miarę, a złe ryby w sieci także pokazują swą moc. Tym niemniej pole wciąż jest Bożym polem, a sieć jest Bożą siecią. I przez cały czas są nie tylko chwasty i złe ryby, ale także Boże uprawy i dobre ryby. Głoszenie obu tych rzeczy z naciskiem nie jest fałszywą formą apologetyki, ale konieczną służbą dla Prawdy. Diabeł chce [bowiem] udowodnić, że nie ma prawych ludzi; że cała prawda ludzi jest tylko pokazana na zewnątrz”. Dlatego jest dziś naszym zadaniem dobrze rozumiana apologia Kościoła. Trzeba bronić Kościoła, trzeba go kochać. Chodzi o pokazywanie tego, że Kościół Boży istnieje także dzisiaj i że nadal jest narzędziem, dzięki któremu Bóg nas zbawia. Dlatego nie możemy ulec, jak stwierdza papież, diabelskiej pokusie przy pomocy której moce ciemności chcą nas odwieść od Boga. Chodzi o niebezpieczną ideę zbudowania przez nas lepszego Kościoła. Ale „własnoręcznie zmajstrowany Kościół – zauważa papież – nie może stanowić nadziei”. To już nie będzie Kościół Chrystusowy. Boży Kościół jest tylko jeden jedyny, niepowtarzalny. Jego odnowa ma miejsce tam, gdzie jest nasze nawrócenie, przemiana naszego życia, nasz duchowy rozwój. I to trzeba dziś dać naszej Matce-Kościółowi, w imię miłości tej Matki.

Duchowy rozwój – wielkie wezwanie. Tymczasem ten rozwój, duchowy rozwój w naszym życiu: małżeńskim, rodzinnym, osobistym, jest dziś bardzo zagrożony. Mam na myśli wzrost i rozwój życia Bożego, które jest naszym udziałem od dnia przyjęcia sakramentu chrztu. Chodzi o rozwój naszego dzieciństwa Bożego, które jest dziś nawet bardziej zagrożone niż życie poczęte w niejednym kobiecym łonie. Na Śląskiej Ziemi bardzo zadbane są dziś nasze domostwa, wiele wspaniale odrestaurowanych świątyń. Niestety coraz częściej odłogiem leżą i nie są należycie pielęgnowane i zadbane nasze wnętrza; nasze dusze jałowiejają. Ściślej rzecz ujmując, życie Boże w nich



poczęte mocą Ducha Świętego jest bardzo lekceważone, zaniedbywane. Stąd wiele pośród nas i w naszych sercach duchowego ubóstwa, niedorozwoju ducha, infantylnizmu i kalektwa duchowego. Jeżeli Bożego ducha w ogóle w nas zabraknie będzie z nami tak, jak z wyschłymi kośćmi z Ezechielowej wizji.

Dlatego, ta sytuacja domaga się dziś innego podejścia do tego, co duchowe i święte, to jest ważniejsze niż to co materialne. Trzeba uznać za rzecz pierwszoplanową troskę o własny rozwój duchowy, o rozwój duchowy współmałżonka, dzieci i wnuków. Stąd potrzeba solidnej pracy nad sobą, wychowania religijnego w naszych domach i promowania rozwoju duchowego wiernych w parafiach.

I tu, Drogie Matki i Babcie Śląskiej Ziemi, widzę potrzebę szczególnego Waszego zaangażowania. Któż bowiem lepiej rozumie potrzebę zaopiekowania się poczętym życiem niż wy. Chodzi o szczególną formę apostołatu na rzecz rozwoju ducha na naszej ziemi, szczególną formę macierzyństwa duchowego w naszych rodzinach, by mogło się coraz piękniej rozwijać i owocować życie Boże w naszych duszach. Wołam w waszą stronę: Bądźcie opiekunkami Bożego życia w swoim sercu i animatorkami rozwoju życia Bożego w Waszych domach i parafiach. Jak to rozumieć, podpowiada piosenka: żyjcie, jak można najpiękniej, czy wielkie, czy szare są dni. Bo życie [Boże życie w naszych duszach] to skarb w naszych rękach i przez nas ma świat lepszym być! Chodzi o życie i relacje między nami, które coraz bardziej nas niepokoją, ponieważ oddaliśmy się od Boga i brakuje miłości między nami.

Św. Paweł woła dziś w naszą stronę: „biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach”. Zgłasza przy tym ważną uwagę: biegnijmy – „zrzucimy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi”. Daje w ten sposób do zrozumienia, że trzeba się nade wszystko wyzbyć ciężaru grzechu i dbać o stan łaski uświęcającej, żywą więź z Bogiem. Tego nie wolno nam zaniedbać – troski o łaskę uświęcającą w naszych duszach. Bez tego nie ma możliwości udziału w Boskich zawodach, do których jesteśmy wszyscy wezwani, nie ma możliwości realizacji powołania do świętości. I tu wam dziękuję za to, że widzimy was przy konfesjonalach, widzimy was często, że wam na tym zależy i w tym trwajcie, bo nie ma możliwości budowania, ani świętości życia ani innego świata, jeśli w sercu jest niepokój, jeśli nie ma pojednania z Bogiem.

Równocześnie św. Paweł apeluje: „Patrzymy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą mu obiecywano,

przecierpiał krzyż nie bacząc na jego hańbę i zasiadł po prawicy Boga. Zważcie więc na Tego, który ze strony grzeszników tak wielką wycierpiał wrogość wobec siebie, abyście nie ustawali załamani na duchu. Jeszcze nie opieraliście się aż do krwi, walcząc przeciw grzechowi”.

Mocne słowa. Apostoł wzywa nas jednoznacznie do walki ze złem, ale bez walki z kimkolwiek, bez walki z człowiekiem, do walki ze złem, którego trzeba szukać najpierw w sobie. Owszem, mówimy: lichu nie śpi. Dobrze mówimy, Ale nie trzeba nieraz działania złego ducha, by człowiek dopuszczał się zła.

Pozwolę sobie na takie małe odniesienie do słów mojej ołmy – tak się u nas w domu mówiło. Może trochę tak bardziej swoimi słowami, żeby oddać ten klimat, tę atmosferę mojego domu rodzinnego. Powiada mi ołma kiedyś tak: Synek, wysz co. Ten diobół to zaś nie jest aż taki robotny na jakiego wyglondo. Bo bardzo często, my jesteśmy tacy głupi i przewrotni, i to wystarczy.

Tak, to my nie używamy rozumu, a przecież Bóg go nam dał. My nie reflektujemy, biorąc także jako zasadniczą treść tej refleksji prawdę nam objawioną, którą wiarą wyznajemy, to nie dziwny się, że jest potem tak, jak jest, że zwyciężają negatywne emocje. Rozum – po to nam go Bóg dał, byśmy go używali. Pamiętam, mój proboszcz w rodzinnej parafii, jakżeśmy byli chłopcami i żeśmy co wyszkodzili, jak się to mówi, nigdy się nie unosił; głosu nie podniósł, tylko wołał: Chłopcy, chodźcie no tutaj. Coście zrobili? No, tośmy tam kombinowali. Nie, nie. Coście zrobili? Proszę się wysilić; proszę to określić coście zrobili, proszę nazwać to zło. I dopiero jakżeśmy nazwali to zło po imieniu, to mówił tak: Chłopcy, a co tu macie? Rozum. To go używajcie.

I tak chciałoby się dzisiaj nieraz powiedzieć, gdy się patrzy na nasze życie społeczne, Kościoła, w rodzinach – używajmy rozumu, reflektujemy więcej nad swoim życiem, wygaszajmy negatywne emocje i więcej, Kochani, dobrej woli. Ta moja ołma dobrze to diagnozowała. Nie trzeba zaangażowania diabła, żeby było zło jeśli jest nasza przewrotność, brak dobrej woli, jeśli jest głupota.

Wzywa nas Apostoł Paweł do walki ze złem; bez walki z kimkolwiek. Wzywa do walki ze złem wyraźnie w myśl zasady „zło dobrem zwyciężaj!”. Ta droga domaga się oddania, ofiarowania życia Bogu na świadectwo, zgodnie z nauką Chrystusowego krzyża.

Kroczenia tą drogą oczekuje od nas Pan Jezus, co jednoznacznie wybrzmiewa w dzisiejszej Ewangelii. Daje nam On do zrozumienia, że nie przyszedł obdarzyć ziemi pokojem, w takim znaczeniu, by zapanował „święty



spokój” i nie trzeba by się było już niczym przejmować. Przyszedł rzucić ogień na ziemię i tego dokonał. Wylał swego Ducha ku przemianie ludzkich serc, tak, by człowiek mógł się jednoznacznie i ostatecznie opowiedzieć za Bogiem. Obdarzył też swoich uczniów pokojem serca i na ten pokój Zmartwychwstałego trzeba się nam ciągle otwierać, abyśmy byli zdolni do dawania świadectwa całym życiem, mężnie i wytrwale. Taką drogą Pan Jezus przeszedł przez ziemię i nam trzeba iść podobnie za Nim, mając świadomość tego, że Bóg jest z nami i wspiera nas, a my jesteśmy Jego dziećmi wezwanymi do chwały nieba.

Drogie kobiety, dziewczęta; tak licznie tu zgromadzone pątniczki wraz z najbliższymi. Ta wasza obecność, tak liczna, jest najlepszym znakiem, wręcz dowodem tego, że chcecie trwać przy Bogu i budować na Bożym prawie i Ewangelii. Za to świadectwo, tu wam dziękuję, w imieniu całego naszego Episkopatu, ale jednocześnie chcę wam powiedzieć, że dziś trzeba jeszcze więcej. Nie odjeżdżajcie stąd bez bardzo konkretnego mocnego postanowienia, że chcecie żyć piękniej i piękniej, po Bożemu. Mamy do tego moc; nie jesteśmy zdani tylko na własne siły. Od dnia chrztu, a już na pewno od dnia bierzmowania, dysponujemy pełnią mocy Bożego Ducha. W tym Duchu, Bożym Duchu, jesteśmy w stanie żyć święcie i przemieniać świat, tylko trzeba się nam zmobilizować.

Proszę was, miejcie szczególne nabożeństwo do Ducha Świętego – wystarczy czasem prosty akt strzelisty – On lubi być przywoływany. Pan Jezus nazwał Ducha Świętego Parakletem, od para kaleo – tyle co lubić być przywołanym. On lubi, jak się Go woła. Jeden zawołał; jeden, ale jak! Z wiarą, na Placu Zwycięstwa, i takie były owoce, że nawet mur u sąsiada został wywrócony. „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” To trzeba nam powtarzać w tych dniach szczególnie.

Raz jeszcze odniosę się do tego, co otrzymałem w domu. Moja ołma miała taki szczególny kult do Ducha Świętego. Była kobietą bardzo prostą, ale żywej wiary. Jak nieraz oglądała jakieś takie sceny pełne przemocy w telewizji, czy też wyuzdane – ten obrazek mam przed sobą – łapała się za głowę i mówiła: O Duchu Niebieski, zmiłuj się nad nami! Jak byłem małym chłopcem, tak mi to trochę dziwnie wyglądało, a jak byłem w seminarium, to już pojąłem – jakaż głęboka wiara: gdy widziała zło, z którym sobie nie była w stanie poradzić, to nie brała broni do ręki, nie wyzywała, nie walczyła ze złem czyniąc zło albo stawiając na swoim. Nie! Przywoływała Bożego



Ducha. Przywołujmy Bożego Ducha, tym bardziej tam, gdzie nie potrafimy sobie poradzić – ze swoim grzechem, ze złem w świecie, i otwierajmy często Pismo Święte. Ktoś pięknie powiedział, że to jest takie tabernakulum Ducha Świętego. Jak w świątyni przychodzisz, to w tabernakulum jest Jezus pod postacią chleba, a w słowie mieszka Święty Duch. Mówimy: to słowo natchnione, namaszczone Duchem Świętym. Gdy otwierasz Pismo Święte, otwierasz tabernakulum, karmisz się Nim; to jest Pięćdziesiątnica. Tak, to proste sposoby. Potrzeba nam więcej takiego codziennego nabożeństwa do Ducha Świętego; On nas poprowadzi, On pomoże, i bądźcie wierne Tej, która jest nam wszystkim Matką. Do Niej się uciekajcie. Jeszcze nie słyszano, ażeby kto do Niej się uciekając, miał być przez Nią opuszczony, zostawiony. Uciekajcie się do Maryi, w Niej szukajcie natchnienia i wsparcia, przychodźcie tu i na inne święte miejsca, nie wypuszczajcie z rąk różańca. Ona pomoże, Ona da światło, Ona wyprosi.

Tu, na tym pięknym wzgórzu piekarskim, przy tak licznie zgromadzonej rzeszy pątniczek, wołam do Ciebie, Maryjo: Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko – módl się za nami. Módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, abyśmy byli godni obietnic Chrystusowych. Amen.



SPRAWY PERSONALNE

173

PERSONALIA

Lipiec - sierpień 2018

NOMINACJE

Księża dziekani ustanowieni w dekanatach:

ks. Andrzej Kołek	Pełniący obowiązki dziekana dekanatu Bieruń
ks. Henryk Skorupa	Pełniący obowiązki dziekana dekanatu Łaziska

Kapituła Katedralna w Katowicach:

ks. Alfred Szkróbka	Kanonik Honorowy Kapituły Katedralnej Katowickiej
---------------------	---

Księża proboszczowie, którzy zostali posłani do nowych parafii:

ks. Jacek Łukoszek	Proboszcz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bieruniu Nowym
ks. Jacek Moroń	Proboszcz Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Markłowicach – Chałupkach
ks. Piotr Nowiński	Proboszcz parafii Świętych Jana i Pawła Męczenników w Zabrze-Makoszowach
ks. Rafał Październiak	Proboszcz Parafii Świętej Jadwigi Śląskiej w Pszczynie – Starej Wsi
ks. Krzysztof Sitek	Proboszcz Parafii Świętego Szczepana w Katowicach – Bogucicach
ks. Bogdan Wieczorek	Proboszcz Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Siemianowicach Śląskich

Księża ustanowieni proboszczami lub administratorami parafii:

ks. Michał Anderko	Administrator Parafii Świętego Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym
--------------------	---

ks. Mariusz Dronszczyk	Administrator Parafii Świętego Augustyna w Świętochłowicach – Lipinach
ks. Grzegorz Hawel	Proboszcz Parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Orzeszu
ks. Damian Jarnot	Administrator Parafii Świętego Brata Alberta w Rybniku – Kamieniu
ks. Andrzej Kubat	Administrator Parafii Świętej Barbary w Bieruniu Nowym
ks. Adam Luchowski	Administrator parafii Opatrzności Bożej w Gaszowicach
ks. Henryk Nowara	Administrator Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gostyni Śląskiej
ks. Jarosław Oleś	Administrator Parafii Świętego Jana Nepomucena w Bytomiu – Łagiewnikach Śląskich
ks. Waldemar Pawlik	Administrator Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Golasowicach
ks. Marcin Piasecki	Proboszcz Parafii Matki Bożej Królowej Aniołów w Tychach – Wilkowyjach
ks. Witold Psurek	Administrator Parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach
ks. Adam Sekściński	Proboszcz Parafii Świętego Antoniego z Padwy w Mikołowie – Recie
ks. Grzegorz Strzelczyk	Proboszcz parafii Świętego Maksymiliana Kolbego w Tychach
ks. Grzegorz Śmieciński	Proboszcz Parafii Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych
ks. Krzysztof Wojacek	Administrator Parafii św. Piusa X w Rudzie Śląskiej
ks. Artur Wyrobek	Administrator Parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Katowicach – Zarzeczcu

Księża wikariusze przeniesieni do nowych parafii:

ks. Piotr Andrzejak	Wikariusz Parafii Imienia Najświętszej Maryi Panny i świętego Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich
---------------------	---



ks. Szymon Badura	Wikariusz Parafii Świętego Antoniego z Padwy w Katowicach - Dąbrówce Małej
ks. Mirosław Banaś	Wikariusz Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach
ks. Krzysztof Bednarek	Wikariusz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Katowicach – Osiedlu Tysiąclecia
ks. Adam Bojdoł	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Maciej Brol	Wikariusz Parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Żorach
ks. Adrian Chojnicki	Wikariusz Parafii Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku - Chwałowicach
ks. Michał Chlubek	Wikariusz Parafii Świętej Barbary w Rybniku - Boguszowicach Osiedlu
ks. Łukasz Cnota	Wikariusz Parafii Świętego Wojciecha w Mikołowie
ks. Tomasz Dębek	Wikariusz Parafii Świętego Jana Chrzciciela w Tychach
ks. Dawid Drobisz	Wikariusz Parafii Świętego Józefa w Świętochłowicach - Zgodzie
ks. Mateusz Drobny	Wikariusz Parafii Świętej Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju - Górnym
ks. Mateusz Dziurawicz	Wikariusz Parafii Świętego Michała Archanioła w Ornontowicach
ks. Marek Fenisz	Wikariusz Parafii Imienia Najświętszej Maryi Panny i świętego Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich
ks. Damian Grelik	Wikariusz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świętochłowicach – Piaśnikach
ks. Michał Harnasz	Wikariusz Parafii Bożego Narodzenia w Rudzie Śląskiej - Halembie
ks. Mateusz Iwanecki	Wikariusz Parafii Świętego Józefa Robotnika w Katowicach - Józefowcu
ks. Łukasz Iwanowski	Wikariusz Parafii Świętego Wawrzyńca i świętego Antoniego w Rudzie Śląskiej – Wirku

ks. Zbigniew Janota	Wikariusz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Gierałtowicach
ks. Łukasz Jarek	Wikariusz Parafii Świętego Antoniego z Padwy w Siemianowicach Śląskich
ks. Tomasz Kabała	Wikariusz Parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Bytomiu
ks. Mateusz Kasprowicz	Wikariusz Parafii Opatrzności Bożej w Katowicach - Zawodziu
ks. Kamil Kielkowski	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach
ks. Dawid Klimera	Wikariusz Parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Marian Kłus	Wikariusz Parafii Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Rydułtówach - Orłowcu
ks. Szymon Kocur	Wikariusz Parafii Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej - Halembie
ks. Michał Kosek	Wikariusz Parafii Świętej Marii Magdaleny w Lubomi
ks. Łukasz Kotyński	Wikariusz Parafii Ducha Świętego w Tychach
ks. Leszek Kozik	Wikariusz Parafii Ścięcia świętego Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej - Goduli
ks. Adam Kuchta	Wikariusz Parafii Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie
ks. Tadeusz Kuśka	Wikariusz Parafii Świętego Antoniego z Padwy w Chorzowie
ks. Adam Luchowski	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku - Niedobczycach
ks. Krystian Łagowski	Wikariusz Parafii Świętej Jadwigi Śląskiej w Katowicach – Szopienicach
ks. Szymon Majchur	Wikariusz Parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Katowicach - Piotrowicach
ks. Rafał Mandel	Wikariusz Parafii Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych
ks. Mariusz Marek	Wikariusz Parafii Świętego Wawrzyńca i świętego Antoniego w Rudzie Śląskiej – Wirku
ks. Marcin Maszczyk	Wikariusz Parafii Świętego Wojciecha w Radzionkowie



ks. Dawid Maślanka	Wikariusz parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Żorach
ks. Sebastian Mazur	Wikariusz Parafii Świętych Jana i Pawła Męczenników w Katowicach - Dębie
ks. Krzysztof Mikiciuk	Wikariusz Parafii Świętego Józefa w Rudzie Śląskiej
ks. Rafał Mucha	Wikariusz Parafii Świętego Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śląskich
ks. Piotr Nadrowski	Wikariusz Parafii Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie
ks. Bogusław Noworyta	Wikariusz Parafii Świętego Maksymiliana Kolbego w Tychach
ks. Mariusz Obalka	Wikariusz Parafii Świętego Michała Archanioła w Siemianowicach Śląskich - Michałkowicach
ks. Paweł Olszewski	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa i świętego Jana Bosko w Katowicach - Piotrowicach
ks. Marcin Palka	Wikariusz Parafii Świętego Jana Nepomucena w Bytomiu - Łagiewnikach Śląskich
ks. Adam Paprota	Wikariusz Parafii Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej - Halembie
ks. Ireneusz Pawlak	Wikariusz Parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Piekarach Śląskich - Dąbrówce Wielkiej
ks. Jacek Pawlus	Wikariusz Parafii Świętego Augustyna w Świętochłowicach – Lipinach
ks. Przemysław Piwowarczyk	Wikariusz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i świętego Herberta w Katowicach
ks. Michał Przybylski	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radlinie - Biertułtowach
ks. Tomasz Radkowski	Wikariusz Parafii Krzyża Świętego w Mysłowicach
ks. Łukasz Rudnik	Wikariusz Parafii Świętej Barbary w Rudzie Śląskiej - Bykowinie
ks. Łukasz Ryguła	Wikariusz Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Wojciech Solik	Wikariusz Parafii Świętej Anny w Katowicach -

	Janowie
ks. Mariusz Staś	Wikariusz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Imielinie
ks. Dariusz Szmidt	Wikariusz Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Katowicach - Szopienicach
ks. Łukasz Szromek	Wikariusz Parafii Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej
ks. Wojciech Sztamberek	Wikariusz Parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach
ks. Krzysztof Szweda	Wikariusz Parafii Świętej Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej - Bielszowicach
ks. Paweł Ścibor	Wikariusz Parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Tomasz Tesarczyk	Wikariusz Parafii Matki Bożej Piekarskiej w Woli
ks. Marek Urbanek	Wikariusz Parafii Trójcy Przenajświętszej w Chelmie Śląskim
ks. Arkadiusz Urbańczyk	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim
ks. Cezariusz Wala	Wikariusz Parafii Świętego Jana Sarkandra w Bełku
ks. Józef Wieczorek	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie
ks. Janusz Wilczek	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach
ks. Michał Wilk	Wikariusz Parafii Świętej Barbary w Katowicach - Giszowcu
ks. Dariusz Wroński	Wikariusz Parafii Świętej Barbary w Chorzowie
ks. Łukasz Zagórski	Wikariusz Parafii Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Rydułtowach - Orłowcu
ks. Adam Zgodzaj	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kobiórze
ks. Tomasz Żołna	Wikariusz Parafii Świętego Herberta Biskupa w Wodzisławiu Śląskim



Księża neoprezbiterzy posłani do parafii:

ks. Krzysztof Brejza	Wikariusz Parafii Świętego Piusa X w Rudzie Śląskiej Południowej
ks. Łukasz Budniok	Wikariusz Parafii Świętego Andrzeja Boboli w Czerwionce-Leszczynach
ks. Dorian Figoluszka	Wikariusz Parafii Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych
ks. Mateusz Gamza	Wikariusz Parafii Ducha Świętego w Tychach
ks. Jakub Gojny	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radlinie - Biertułtowach
ks. Krzysztof Moczek	Wikariusz Parafii Świętego Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym
ks. Jakub Orzechowski	Wikariusz Parafii Matki Bożej Piekarskiej w Katowicach - Osiedlu Tysiąclecia
ks. Mateusz Rzepka	Wikariusz Parafii Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i Świętego Antoniego z Padwy w Wodzisławiu Śląskim - Jedłowniku
ks. Adrian Urbański	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radzionkowie - Rojcy

Księża podejmujący posługę za granicą:

ks. Rafał Kaca	Posługa duszpasterska w diecezji Czeskie Budziejowice
ks. Tomasz Kocjan	Posługa duszpasterska w Polskiej Misji Katolickiej dla Anglii i Walii

Inne dekryty i nominacje (w kolejności alfabetycznej według nazwisk księży):

ks. Jan Boradyn	Pomoc duszpasterska w Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Siemianowicach Śląskich
ks. Roman Buchta	Moderator Archidiecezjalnego Centrum Formacji Pastoralnej
dk. Tadeusz Cieślak	Prezes Księgarni Świętego Jacka w Katowicach.
ks. Damian Copek	Pomocniczy rekolekcjonista w Domu Rekolekcyjnym Archidiecezji Katowickiej imienia biskupa Stanisława Adamskiego w Wodzisławiu Śląskim – Kokoszytach

ks. Jakub Dąbrowski	Katecheta w Zespole Szkół Urszulańskich i Kapelan w Domu Zakonnym Sióstr Urszulanek w Rybniku. Zamieszkanie u sióstr
ks. Łukasz Grzywocz	Rekolekcjonista i dyrektor Ośrodka Spotkań i Formacji imienia Świętej Jadwigi Śląskiej w Brennej
ks. Marek Gwioździk	Kapelan szpitalny w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym i w Polsko-Amerykańskiej Klinice Serca w Tychach
ks. Paweł Habrajski	Kapelan szpitalny w Szpitalu Powiatowym oraz opiekun duchowy Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Pszczynie
ks. Grzegorz Hawel	Kapelan szpitalny w Szpitalu Chorób Płuc w Orzeszu
ks. Wojciech Iwanecki	Duszpasterz Akademicki w Rybniku
ks. Henryk Iwański	Pomoc duszpasterska w parafii Świętego Jana Sarkandra w Siemianowicach Śląskich Bańgowie
ks. Jakub Kania	Notariusz Kurii Metropolitalnej w Katowicach Rezydent parafii Najświętszego serca Pana Jezusa i Świętego Jana Bosko w Katowicach-Piotrowicach
ks. Adam Kiedrzym	Wikariusz Parafii Świętego Brata Alberta w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Leszek Kozik	Posługa duszpasterska w Parafii Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej – Goduli oraz Rektor kaplicy świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Rudzie Śląskiej – Chebziu
ks. Andrzej Kumor	Rezydent parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach
ks. Łukasz Nocoń	Notariusz Sądu Metropolitalnego w Katowicach Rezydent w parafii Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych
ks. Krzysztof Nowrot	Archidiecezjalny Duszpasterz Akademicki i Rektor Kościoła Akademickiego pod wezwaniem Świętego Maksymiliana Kolbego w Katowicach



ks. Krystian Łagowski	Kapelan szpitalny w Szpitalu Powiatowym oraz opiekun duchowy Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Pszczynie
ks. Rafał Oleksy	Wikariusz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej i Świętego Piusa X w Jejkowicach
ks. Hubert Pason	Pomoc duszpasterska w Parafii Świętego Jana Sarkandra w Siemianowicach Śląskich – Bańgowie
ks. Robert Rosiak	Kapelan szpitalny w Szpitalu Geriatrycznym im. Jana Pawła II w Katowicach
ks. Mirosław Smykała	Opiekun duchowny Grupy Modlitwy Świętego Ojca Pio w Parafii Imienia Maryi w Radostowicach
ks. Marek Spyra	Kapelan Katowickiego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana.
ks. Łukasz Stawarz	Dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej i Dyrektor Domu Księżych Emerytów Świętego Józefa w Katowicach
ks. Leszek Swoboda	Pomoc duszpasterska w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku – Niedobczycach w wszelkimi obowiązkami i uprawnieniami wikariusza parafialnego
ks. Łukasz Walaszek	Nauka języka we Wiedniu oraz posługa duszpasterska w Domu Generalnym Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Wiedniu oraz zamieszkanie u sióstr
ks. Tomasz Wojtal	Sekretarz i rzecznik Arcybiskupa Metropolity Katowickiego oraz dyrektor Biura Prasowego Archidiecezji Katowickiej
ks. Marcin Wylężek	Wikariusz parafii Bożego Ciała i Świętej Barbary w Rybniku – Niewiadomiu
ks. Wiktor Zajusz	Pomoc duszpasterska w Parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach

Moderatorzy rejonowi Ruchu Światło-Życie:

ks. Łukasz Cnota	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Mikołów
ks. Dawid Dyrz	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Żory
ks. Mateusz Iwanecki	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Katowice-Załęże
ks. Bogusław Noworyta	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Tychy
ks. Paweł Olszewski	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Katowice-Panewniki
ks. Michał Przybylski	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Nieodbczyce
ks. Łukasz Rączka	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Wodzisław
ks. Jakub Szymon	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Bieruń-Lędziny
ks. Paweł Ścibor	Moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Jastrzębie

ZWOLNIENIA Z URZĘDÓW LUB FUNKCJI (w kolejności alfabetycznej według nazwisk księży):

ks. Michał Anderko	Wikariusz parafii świętego Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śląskich
ks. Piotr Andrzejak	Wikariusz Parafii Świętego Andrzeja Boboli w Czerwionce-Leszczynach
ks. Szymon Badura	Wikariusz Parafii Świętego Józefa w Rudzie Śląskiej
ks. Mirosław Banaś	Wikariusz Parafii Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych
ks. Krzysztof Bednarek	Wikariusz parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Adam Bojdoł	Wikariusz Parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach
ks. Jan Boradyn	Pomoc duszpasterska w Parafii Świętego Krzysztofa w Tychach
ks. Maciej Brol	Wikariusz Parafii Bożego Narodzenia w Rudzie Śląskiej - Halembie



ks. Adrian Chojnicki	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa i świętego Jana Bosko w Katowicach - Piotrowicach
ks. Michał Chlubek	Wikariusz Parafii Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej - Halembie
ks. Łukasz Cnota	Wikariusz Parafii Świętego Piusa X w Rudzie Śląskiej Południowej
ks. Damian Copek	Archidiecezjalny Duszpasterz Akademicki i Rektor Kościoła Akademickiego pod wezwaniem Świętego Maksymiliana Kolbego w Katowicach
ks. Jakub Dąbrowski	Wikariusz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świętochłowicach – Piaśnikach
ks. Tomasz Dębek	Wikariusz Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Katowicach - Szopienicach
ks. Dawid Drobisz	Wikariusz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i świętego Herberta w Katowicach
ks. Mateusz Drobny	Wikariusz Parafii Opatrzności Bożej w Katowicach - Zawodziu
ks. Mariusz Dronszyk	Funkcje i posługi pełnione w Parafii Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej – Goduli
ks. Mateusz Dziurawicz	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radlinie - Biertułtowach
ks. Marek Fenisz	Wikariusz Parafii Świętej Barbary w Katowicach - Giszowcu
ks. Damian Grelik	Wikariusz Parafii Świętego Jana Sarkandra w Bełku
ks. Łukasz Grzywocz	Wikariusz Parafii Trójcy Przenajświętszej w Chełmie Śląskim
ks. Marek Gwóźdźnik	Proboszcz parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach
ks. Paweł Habrajski	Wikariusz Parafii Świętej Jadwigi Śląskiej w Katowicach – Szopienicach
ks. Michał Harnasz	Wikariusz Parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Piekarach Śląskich - Dąbrowce Wielkiej

ks. Grzegorz Hawel	Dyrektor Domu Świętego Józefa w Katowicach
ks. Mateusz Iwanecki	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radlinie - Biertułtowach
ks. Wojciech Iwanecki	Wikariusz Parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach oraz duszpasterz młodzieży w Archidiecezji Katowickiej
ks. Łukasz Iwanowski	Wikariusz Parafii Świętego Brata Alberta w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Henryk Iwański	Proboszcz parafii Świętych Jana i Pawła Męczenników w Zabrze-Makoszowach
ks. Zbigniew Janota	Wikariusz Parafii Świętego Jana Chrzciciela w Tychach
ks. Łukasz Jarek	Wikariusz Parafii Świętego Józefa w Świętochłowicach - Zgodzie
ks. Damian Jarnot	Wikariusz Parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Katowicach – Piotrowicach
ks. Tomasz Kabała	Wikariusz Parafii Ducha Świętego w Tychach
ks. Rafał Kaca	Zwolnienie z obowiązków duszpasterskich w archidiecezji katowickiej
ks. Mateusz Kasprowicz	Wikariusz Parafii Matki Bożej Piekarskiej w Woli
ks. Adam Kiedrzyń	Dyrektor Księgarni Świętego Jacka w Katowicach
ks. Kamil Kielkowski	Wikariusz Parafii Świętego Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym
ks. Dawid Klimera	Wikariusz Parafii Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku - Chwałowicach
ks. Marian Kłus	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radzionkowie - Rojcy
ks. Tomasz Kocjan	Zwolnienie z obowiązków duszpasterskich w archidiecezji katowickiej
ks. Szymon Kocur	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach
ks. Michał Kosek	Wikariusz Parafii Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie
ks. Łukasz Kotyński	Wikariusz Parafii Świętej Barbary w Chorzowie



ks. Leszek Kozik	Wikariusz Parafii Świętego Augustyna w Świętochłowicach – Lipinach
ks. Andrzej Kubat	Wikariusz Parafii Świętej Barbary w Rudzie Śląskiej – Bykowinie
ks. Adam Kuchta	Wikariusz Parafii Świętej Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej - Bielszowicach
ks. Tadeusz Kuśka	Wikariusz Parafii Świętego Wojciecha w Mikołowie
ks. Janusz Kwapiszewski	Dziekan dekanatu Bieruń
ks. Adam Luchowski	Wikariusz Parafii Świętego Wawrzyńca i świętego Antoniego w Rudzie Śląskiej – Wirku
ks. Krystian Łagowski	Wikariusz parafii Świętej Barbary w Rybniku – Boguszowicach
ks. Jacek Łukoszek	Proboszcz Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Siemianowicach Śląskich
ks. Szymon Majchur	Wikariusz Parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Rafał Mandel	Wikariusz Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach
ks. Mariusz Marek	Wikariusz Parafii Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Rydułtowach - Orłowcu
ks. Maszczyk Marcin	Wikariusz Parafii Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej
ks. Dawid Maślanka	Wikariusz Parafii Świętego Michała Archanioła w Ornontowicach
ks. Sebastian Mazur	Wikariusz Parafii Świętego Michała Archanioła w Siemianowicach Śląskich - Michałkowicach
ks. Stanisław Michałowski	Posługa duszpasterska w parafii Świętego Szczepana w Katowicach-Bogucicach
ks. Krzysztof Mikiciuk	Wikariusz Parafii Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie
ks. Jacek Moron	Proboszcz Parafii Świętego Jana Nepomucena w Bytomiu – Łagiewnikach Śląskich
ks. Rafał Mucha	Wikariusz Parafii Imienia Najświętszej Maryi Panny i świętego Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich

ks. Piotr Nadrowski	Wikariusz Parafii Świętej Marii Magdaleny w Lubomi
ks. Łukasz Nocoń	Wikariusz Parafii Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych
ks. Henryk Nowara	Wikariusz Parafii Świętego Antoniego z Padwy w Chorzowie
ks. Piotr Nowiński	Proboszcz parafii Świętego Maksymiliana Kolbego w Tychach.
ks. Bogusław Noworyta	Wikariusz Parafii Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i Świętego Antoniego z Padwy w Wodzisławiu Śląskim - Jedłowniku
ks. Krzysztof Nowrot	Duszpasterz Akademicki w Rybniku
ks. Mariusz Obałka	Wikariusz Parafii Świętego Herberta Biskupa w Wodzisławiu Śląskim
ks. Rafał Oleksy	Notariusz Sądu Metropolitalnego w Katowicach
ks. Jarosław Oleś	Kapelan Szpitala Powiatowego w Pszczynie oraz opiekun duchowy Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Pszczynie
ks. Paweł Olszewski	Wikariusz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Imielinie
ks. Marcin Palka	Wikariusz Parafii Świętego Antoniego z Padwy w Siemianowicach Śląskich
ks. Adam Paprota	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kobiórze
ks. Ireneusz Pawlak	Wikariusz Parafii Świętego Jana Sarkandra w Siemianowicach Śląskich - Bańgowie
ks. Waldemar Pawlik	Wikariusz Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Jacek Pawlus	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz kapelan więzienny w Mysłowicach
ks. Rafał Październiok	Proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gostyni Śląskiej
	Dziekan dekanatu Łaziska
ks. Marcin Piasecki	Wikariusz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Katowicach – Osiedlu Tysiąclecia



ks. Przemysław Piwowarczyk	Wikariusz Parafii Świętego Jana Nepomucena w Bytomiu - Łagiewnikach Śląskich
ks. Łukasz Płaszewski	Audytór Sądu Metropolitalnego w Katowicach
ks. Michał Przybylski	Wikariusz Parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Witold Psurek	Katecheta w Zespole Szkół Urszulańskich oraz kapelan w domu zakonnym Sióstr Urszulanek w Rybniku
ks. Tomasz Radkowski	Wikariusz Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Siemianowicach Śląskich
ks. Łukasz Rudnik	Wikariusz Parafii Świętego Wojciecha w Radzionkowie
ks. Łukasz Ryguła	Wikariusz Parafii Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Rydułtowach - Orłowcu
ks. Adam Sekściński	Notariusz Kurii Metropolitalnej w Katowicach
ks. Wojciech Solik	Wikariusz Parafii Ducha Świętego w Tychach
ks. Mariusz Staś	Wikariusz Parafii Imienia Najświętszej Maryi Panny i świętego Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich
ks. Łukasz Stawarz	Kapelan Szpitalny w Tychach
ks. Grzegorz Strzelczyk	Moderator Archidiecezjalnego Centrum Formacji Pastoralnej.
ks. Leszek Swoboda	Proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Gaszowicach
ks. Dariusz Szmidt	Wikariusz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Gierałtowicach
ks. Łukasz Szromek	Wikariusz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej i świętego Piusa X w Jejkowicach
Ks. Wojciech Sztamberek	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie
ks. Krzysztof Szweda	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku - Niedobczycach
ks. Paweł Ścibor	Wikariusz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim
ks. Grzegorz Śmieciński	Sekretarz i rzecznik Arcybiskupa Metropolity Katowickiego oraz dyrektor Biura Prasowego Archidiecezji Katowickiej

ks. Tomasz Tesarczyk	Wikariusz Parafii Świętego Wawrzyńca i świętego Antoniego w Rudzie Śląskiej – Wirku
ks. Marek Urbanek	Wikariusz Parafii Świętego Antoniego z Padwy w Katowicach - Dąbrówce Małej
ks. Arkadiusz Urbańczyk	Wikariusz Parafii Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej - Halembie
ks. Cezariusz Wala	Wikariusz Parafii Matki Bożej Piekarskiej w Katowicach - Osiedlu Tysiąclecia
ks. Łukasz Walaszek	Obowiązki duszpasterskie w Archidiecezji Katowickiej na czas nieokreślony
ks. Bogdan Wieczorek	Proboszcz Parafii Świętego Augustyna w Świętochłowicach – Lipinach
ks. Józef Wieczorek	Wikariusz Parafii Krzyża Świętego w Mysłowicach
ks. Janusz Wilczek	Wikariusz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu-Zdroju
ks. Michał Wilk	Wikariusz Parafii Świętego Maksymiliana Kolbego w Tychach
ks. Tomasz Wiosna	Proboszcz parafii Świętego Szczepana w Katowicach – Bogucicach
ks. Krzysztof Wojacek	Wikariusz Parafii Świętej Anny w Katowicach – Janowie
ks. Tomasz Wojtal	Rekolekcjonista i dyrektor Ośrodka Spotkań i Formacji imienia Świętej Jadwigi Śląskiej w Brennej
ks. Dariusz Wroński	Wikariusz Parafii Ducha Świętego w Tychach
ks. Artur Wyrobek	Kapelan w Domu Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza we Wiedniu
ks. Łukasz Zagórski	Wikariusz Parafii Świętych Jana i Pawła Męczenników w Katowicach - Dębnie
ks. Wiktor Zajusz	Posługa duszpasterska w Parafii Imienia Najświętszej Maryi Panny i świętego Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich
ks. Adam Zgodzaj	Wikariusz Parafii Imienia Najświętszej Maryi Panny i świętego Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich
ks. Tomasz Żoła	Wikariusz Parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Bytomiu



Prezbiterzy zakonni:

- o. Gerard Antoni Bula OFM Kapelan szpitalny w Okręgowym Szpitalu Kolejowym w Katowicach-Ligocie
- o. Paweł Ostrzałek OFM Kapelan szpitalny w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka im. Jana Pawła II w Katowicach – Ligocie

Księża przeniesieni na emeryturę lub rentę:

- ks. Krzysztof Bąk Z funkcji Dyrektora Caritas Archidiecezji Katowickiej
- ks. Andrzej Bartoszek Proboszcz Parafii Świętej Barbary w Bieruniu Nowym
- ks. Alojzy Bok Proboszcz Parafii Świętej Jadwigi Śląskiej w Pszczynie – Starej Wsi
- ks. Henryk Centner Proboszcz Parafii Najświętszej Maryi Panny w Orzeszu
- ks. Stefan Czermiński Proboszcz Parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Katowicach
- ks. Jan Dąbek Proboszcz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bieruniu Nowym
- ks. Roman Grabowski Proboszcz Parafii Najświętszej Maryi Panny w Golasowicach
- ks. Jerzy Kordula Proboszcz Parafii Świętego Brata Alberta w Rybniku – Kamieniu
- ks. Janusz Kwapiszewski Proboszcz Parafii Świętego Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym
- ks. Marek Macewicz Proboszcz Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Markłowicach
- ks. Stanisław Szeja Proboszcz Parafii Świętego Antoniego z Padwy w Mikołowie – Recie
- ks. Jacek Wojciech Proboszcz Parafii Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych

VARIA

174

Józef Guzek
Biskup Polowy Wojska Polskiego

**Homilia wygłoszona w święto wojska polskiego
i 100. rocznicę wybuchu I powstania śląskiego
15 sierpnia 2019**



Fundament ziemskiego życia Matki Bożej Wniebowziętej, patronki dzisiejszej uroczystości, stanowiły dwie wartości: wiara i rodzina.

Maryja wzrastała w świętości w domu rodzinnym, w otoczeniu świętych rodziców Joachima i Anny. To oni przez przykład świętego życia przyczynili się do tego, że ich Córka kierowała się w życiu wartościami, które były bliskie sercu ojca i matki. Jej prawe sumienie było zdolne precyzyjnie rozpoznawać granicę pomiędzy dobrem i złem.

Czas spędzony w świątyni na modlitwie sprawił, że na swoje życie patrzyła przez pryzmat powołania. Dorastając, postępowała rozumnie i niezwykle odpowiedzialnie, nie żyjąc dla siebie, ale dla Boga i bliźnich. Maryja, pomimo wielu trudności, ostatecznie osiągnęła zwycięstwo. W nagrodę za wierność Bogu i człowiekowi została z ciałem i duszą wzięta do nieba.

Siostry i Bracia.

Wyjątkowo w tym roku centralne uroczystości święta Wojska Polskiego obchodzimy nie w stolicy, ale na Górnym Śląsku, w Katowicach.

Jak co roku pamiętając o „cudzie nad Wisłą”, chcemy dziękować Bogu za wspaniałych dowódców i żołnierzy, którzy w 1920 roku pokonali wroga na przedpolach Warszawy.

Jednak dziś, w sposób szczególny, pragniemy przypomnieć powstania śląskie i oddać hołd mieszkańcom tego regionu, którzy przyczynili się do „cudu nad Rawą” (Rawa to niewielka rzeczka przepływająca przez Katowice). W garnizonowej świątyni polecamy miłosiernemu Bogu poległych i zmarłych uczestników trzech powstań śląskich (1919–1921). Pierwsze z nich wybuchło przed stu laty.



Zwycięstwo w bitwie warszawskiej miało przełomowe znaczenie w wyznaczeniu polskiej granicy wschodniej. Powstania śląskie miały zasadniczy wpływ na ukształtowanie granicy zachodniej. Wprawdzie w Polsce międzywojennej autonomiczne województwo śląskie było najmniejsze pod względem zajmowanego obszaru, jednak było niezwykle ważne dla rozwoju gospodarczego odrodzonego państwa. Aż 80% eksportu pochodziło z tego regionu. Bez tego uprzemysłowionego skrawka ziemi, bogatego nie tylko w surowce, ale nade wszystko w pracowitych i szlachetnych ludzi, nie byłby możliwy dynamiczny rozwój II Rzeczypospolitej.

W setną rocznicę wybuchu pierwszego powstania śląskiego, podziwiając determinację w walce o przyłączenie Górnego Śląska do Polski, warto podkreślić, że na tej ziemi inkubatorem idei wolności i patriotyzmu były: rodzina i Kościół.

Gen wolności i polskości przekazywany był z pokolenia na pokolenie w rodzinach. Potwierdza to życiorys Wojciecha Korfantego, jednego z najwybitniejszych synów i orędowników przyłączenia Śląska do Polski. Patriotyzm, przywiązanie do języka polskiego oraz wychowanie w chrześcijańskiej wierze wyniósł z rodzinnego domu. Kiedy pojawiła się szansa na przyłączenie Górnego Śląska do odrodzonego państwa polskiego, najpierw zaangażował się w działania dyplomatyczne, następnie w propolską agitację w czasie plebiscytu, a ostatecznie stanął na czele powstańczego zrywu.

Wkraczające na Górny Śląsk wojsko polskie w 1922 roku witął Wojciech Korfanty. Towarzyszył mu ks. Jan Kapica, który wówczas wypowiedział znamienne słowa: „Witaj nam, Ojczyzno, zobacz swoje dzieci! 700 lat byliśmy rozłączeni, ale jeszcze nie zapomnieliśmy języka ojczystego, nie zapomnieliśmy pacierza polskiego”.

Siostry i Bracia.

Tu, na Górnym Śląsku, gdzie rodzina i Kościół były bastionami polskości, trzeba wyśpiewać hymn wdzięczności Bogu za święte rodziny i wielu wspaniałych duszpasterzy, którzy uczyli miłości Boga i Ojczyzny. Trzeba dziękować za pochodzących z tej śląskiej ziemi Prymasa Polski Augusta Hlonda i biskupa polowego gen. dywizji Józefa Gawlinę. Ten wielki pasterz Wojska Polskiego czasu wojny, a potem całej polskiej emigracji, swój niezłomny charakter i umiłowanie Ojczyzny także wyniósł z domu rodzinnego. Po latach wspominał: „u nas w domu mówiło się tylko po polsku”. Odpowiednio przygotowany dał świadectwo patriotyzmu, prawego sumienia, nieprzeciętnego intelektu i niezłomnego charakteru jako biskup polowy w czasie II



wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych opiekował polską emigracją.

Nie wolno nam o tym zapomnieć, że w czasach zniewolenia świątynie katolickie były jedyną przestrzenią wolności. Dlatego św. Jan Paweł II we Wrocławiu w 1997 roku powiedział tak dobitnie: mówienie, „że Kościół jest wrogiem wolności, jest jakimś szczególnym chyba nonsensem tu, w tym kraju i na tej ziemi, wśród tego narodu, gdzie Kościół tyle razy dowiódł, jak bardzo jest stróżem wolności! I to zarówno w minionym stuleciu, jak i w obecnym, jak i w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Jest stróżem wolności, bo Kościół wierzy, że do wolności wyzwolił nas Chrystus”. Przesłanie zawarte w tych słowach jest nadal aktualne.

Siostry i Bracia.

Wolność na tej ziemi doświadczana przez długie lata ma szczególnie smak. Już samo słowo „wolność” wywołuje tutaj mocniejsze bicie serca, wszak za naukę języka polskiego, troskę o rozwój kultury narodowej i wiary katolickiej trzeba było płacić wysoką cenę.

W dniu dzisiejszym oddajemy hołd żołnierzom Wojska Polskiego, którzy przelewali krew i oddawali swoje życie za wolność naszej Ojczyzny. Tu, w Katowicach, szczególnie modlimy się za polityków i uczestników powstań śląskich. Modlitwą obejmujemy żołnierzy, którzy dziś pod białą-czerwoną flagą służą sprawie pokoju i bezpieczeństwa w kraju i na misjach zagranicznych. Doceniamy ich poświęcenie i dziękujemy za patriotyczne postawy. Prosimy także dobrego Boga, aby nigdy nie zabrakło w naszym kraju tych, którzy składając przysięgę wojskową, zdecydują się służyć Niepodległej.

Siostry i Bracia.

„Chcąc stworzyć prawdziwą elitę w jakiegokolwiek armii, musi się tworzyć silne, zdrowe fundamenty o wartościach nieprzemijających, a więc duchowych i moralnych” – powiedział gen. Józef Haller. Bez wątpienia należą do nich trwała rodzina i silna wiara. Są to wartości wypróbowane, które pomogły polskiemu narodowi przetrwać zabory i długie lata niewoli oraz wybić się na niepodległość.

Budujmy przyszłość narodu na fundamencie trwałych wartości. Już na poziomie myśli bądźmy niepodlegli, a nie ulegli! Bądźmy ludźmi wolnego serca i samodzielnej myśli. Uczmy się od innych, ale pozostajmy wierni sprawdzonym wartościom. Niech nam Bóg błogosławi!



Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

- 150** List Ojca Świętego Franciszka do kapłanów w 160. rocznicę śmierci Proboszcza z Ars **594**
- 151** Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”, Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji **608**

EPISKOPAT POLSKI

- 152** Zamieszkać razem z Jezusem, List Pastorski Episkopatu Polski z okazji IX Tygodnia Wychowania **631**
- 153** Ze wspólnej pamięci rodzi się inspiracja dla wspólnej teraźniejszości i przyszłości Słowo niemieckich i polskich biskupów w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej **636**
- 154** Apel Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski do rodziców i prawnych opiekunów: Stop Deprawacji Dzieci i Młodzieży! **638**
- 155** Oświadczenie Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich w sprawie narzucania ideologii LGBT **639**
- 156** Apel Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych na sierpień – miesiąc abstynencji 2019 **641**
- 157** Edukacja seksualna. Odpowiedzialność rodziców **647**
- 158** „W miłości i w prawdzie” – stanowisko przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i Zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego na temat woli dalszego dialogu i pragnienia głębszego pojednania **650**
- 159** Stanowisko biskupów diecezjalnych w sprawie aktów przemocy motywowanych nienawiścią wobec Kościoła katolickiego i jego wiernych **652**
- 160** Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych Konferencji Episkopatu Polski **655**

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI



HOMILIE I LISTY

- | | | |
|------------|--|------------|
| 161 | Bóg uzdalnia człowieka do osiągnięcia zamierzonej przez Niego miary ludzkiej wielkości; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; 100-lecie Policji Państwowej Katowice, 21 lipca 2019 | 658 |
| 162 | „Z Maryją w mocy Ducha”, Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Jasna Góra, 3 sierpnia 2019 | 662 |
| 163 | W roku po koronacji – pogłębienie waszej więzi z Maryją – pełną łaski i Ducha Świętego! Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Mikołów, 4 sierpnia 2019 | 666 |
| 164 | Błogosławieni! Homilia Arcybiskupa Katowickiego z okazji 100-lecia I powstania śląskiego Katowice, 11 sierpnia 2019 | 670 |
| 165 | Dziś wyrasta z wczoraj i kształtuje jutro; Homilia Arcybiskupa Katowickiego 100. rocznica wybuchu I powstania śląskiego, Mysłowice, 14 sierpnia 2019 | 674 |
| 166 | Dzisiejsza uroczystość jest apelem; Homilia Arcybiskupa Katowickiego, Rudy Raciborskie, 15 sierpnia | 678 |
| 167 | Lux ex Silesia; Homilia Arcybiskupa Katowickiego w uroczystość św. Jacka, patrona metropolii górnośląskiej. 80. rocznica śmierci Wojciecha Korfanteo, 17 sierpnia 2019 | 682 |
| 168 | Bądźmy dalekowzroczni! Homilia Arcybiskupa Katowickiego XX Dożynki Województwa Śląskiego 25 sierpnia 2019 | 685 |
| 169 | Jesteście radością Chrystusa i Kościoła! Pielgrzymka Ministrantów Archidiecezji Katowickiej Katowice, 30 sierpnia 2019 | 689 |

PIELGRZYMKA STANOWA KOBIEC DO MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH

ABP WIKTOR SKWORC

- | | | |
|------------|---|------------|
| 170 | Zaproszenie na pielgrzymkę kobiet i dziewcząt do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śl. | 691 |
|------------|---|------------|



- 171** Po moc Bożego Ducha! Słowo pasterskie Arcybiskupa Katowickiego podczas pielgrzymki stanowej dziewcząt i kobiet do Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej, Piekary Śląskie, 18 sierpnia 2019 **693**

BP ANDRZEJ CZAJA

- 172** Homilia, Pielgrzymka Kobiet – Piekary Śląskie **702**

SPRAWY PERSONALNE

- 173** Personalia - lipiec - sierpień 2019 **710**

VARIA

- 174** Bp Józef Guzdek, Homilia wygłoszona w święto wojska polskiego i 100. rocznicę wybuchu I powstania śląskiego 15 sierpnia 2019 **727**



EUCHARYSTIA Z OKAZJI 100-LECIA ISTNIENIA POLICJI

ARCHIDIECEZJALNA PIELGRZYMKA PIESZA PODCZAS EUCHARYSTII NA JASNEJ GORZE





**DZIEŃ WSPÓLNOTY OAZ PRZEŻYWAJĄCYCH
REKOLEKCJE RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE W USTRONIU**



I ROCZNICA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ MIKOŁOWSKIEJ



EUCHARYSTIA Z PREZYDENTEM RP, ANDRZEJEM DUDĄ ORAZ WŁADZAMI
PAŃSTWA, 15 SIERPNIA 2019, KOSCIÓŁ GARNIZONOWY W KATOWICACH



EUCHARYSTIA W TYCHACI-PAPROCANACH Z DZIAZJI 100. ROCZNICY
WYBUCHU I POWSTANIA ŚLĄSKIEGO



A large, diverse crowd of women is gathered outdoors for a community event. The women are of various ages and are dressed in casual summer attire. They are standing in a line, possibly waiting for a service or a performance. The background shows a line of trees and a clear sky. The text is overlaid on the right side of the image.

PIELGRZYMKI KOBIEŃ DI MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI
SPOŁECZNEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH

PROCESJA NA ZAKOŃCZENIE PIELGRZYMKI KOBIET DO MATKI
SPRAWIEDLIWOSCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH





**PIEL GRZYMKĄ MŁODYCH ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ
NA JASNĄ GORĘ**

POWAKACYJNY DZIEŃ WSPÓLNOTY MINISTRANTÓW
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

